Tom 78. Lit T [ye^m - yt] - U.

Spis listów w tomie 78 zawartych

Karta.	Ilość - Rok
1. Tymowkow Tymko	1 - s.g.
2. Tymowski Dr	32 - 1885, 86, 87.
49. Tymiecki Władysław	1 - 1870
50. Tyrankiewicz	1 - 1871
51. Tyszkiewicz Eustachy	1 - 1873
52. Tyszkiewicz Henryk	2 - 1879 (?)
54. Tyszkiewicz Maurycy	1 - 1875
56. Tyszkiewicz Paulina	33 - 1869, 70, 71, 72, 75,
114. Tyszyński Aleksander	2 - 1874, 77.
118. Tytz Karol	9 - 1872, 72,

Lit. U.

132. Ujejski Apolinary	3 - 1880 wspólnie 1865
140. Ujejski Bronisław	11 - 1865, ~~69, 76~~
158. Ujejski Kornel	25 - 1869, 70, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 83, 84, 85,
202. Ulatowski Władysław	1 - 1871
203. Ulrich d.	11 - 1874, 75,
216. Uminska Tekla	2 - 1887
220. Uminski Piotr	2 - 1875, 83,
222. Underowich Adam	3 - 1869
226. Unger Gracjan	1 - 1874
227. Unger J.	141 - 1869, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83
388. Urbański Wojciech	3 - 1871, 76,
395. Urbanowiczh Leokadja	1 - 1881
397. Urbanowska Zofja	4 - 1870, 82, 84
401. Urbanowski Aureli	7 - 1866, 71, 73 73
409. Urtowska Felicja	1 - 1881

Urbański

Tymoszków Tymko 1

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Po przeczytaniu „Ostapa Bondarczuka" „Jaryny" „Tułaczów" postanowiłem W.P.D. podziękować za te ładne powieści z których bardzo dużo z korzystałem - poznawszy wzajemne stosunki wielu znacznych osób, ich poświęcenie i miłość dla ojczyzny a jako wzory przed się wziąłem we wszystkiem naśladować, aby się stać godnym synem ojczyzny. Następnie dziękuję W.P.D. za to, iż się W.P.D. starałeś poznać lud wiejski, do którego należyć i ja mam zaszczyt, o gdyby więcej takich szczodrych w ustach ludu nieśmiertelnych mężów było żyło jeszcze za czasów kochanego Shovchuszki, było by dziś pewnie o dużo lepiej.

Niech że nam Bóg zachowa W.P.D. w czerstwem zdrowiu i obdarzy go długiem życiem.

Zostaję z największym szacunkiem i uwielbieniem dla Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

Tymko Tymoczków

[illegible] z [illegible] [illegible]
szczęściem może być [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
rzym i dlatego pomieszkam się
z [illegible] [illegible] moje najserdeczniejsze i najtroskliwsze wiadomości.
Cześć i cała przejdzie jestem dla
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] Ojca
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Panie, wszelkie środki wewnętrzne będą działać powolnie, a tymczasem trzeba Pana od tych cierpień uwolnić. Otóż radzę Szanownemu Panu wziąść natychmiast klyzmę z wody słonej (na lit wody 2 łyżki soli) ale dwie przynajmniej lit. całej; jednocześnie przyjąć magnezji [illegible] dozę, lub tę ilość soli karlsbadzkiej, którą to Panu zalecam. — Rozpuszcza się ją w ciepłej wodzie i wypija. — Przyjść jak będzie mógł jaknajprędzej.

Z uszanowaniem

O-Tymiński

Wszelkie środki wewnętrzne będą działać powolnie, a tymczasem trzeba Pana od tych cierpień uwolnić.

Szanowny Panie, bardzo ży-
wiłem podróż odbyć na
kierunku Tadzyn, gdyż
dziś mroźny wiatr i nie
ma nadziei, abyśmy
w drodze jakiekolwiek
natrafili przeszkody,
a chodzi nam medytacyj-
nie o Boże. I Wiecz-
nie nas nie wzięcie do
domu, oprócz tego obawiam
się, aby zimno nie za-
szkodziło Panu na piersi.
Z uszanowaniem Tymowski

Dr. J. v. Tymowski
SANREMO. SCHINZNACH

Szanowny Panie,

Jestem obarczony rachunkiem
Verneyek i nie mogę wykonać
woli Pana bez powiadomienia
się ludzi kompetentnych
czy to mu przedmiot jest
[illegible]. Pieniądze otrzy-
małem a jutro rano od-
wiedzę Szanownego Pana. Proszę
tylko nie gniewać się na cho-
roby ludzkie.

Pozostaję z uszanowaniem

[illegible]

Dr. Tymowski

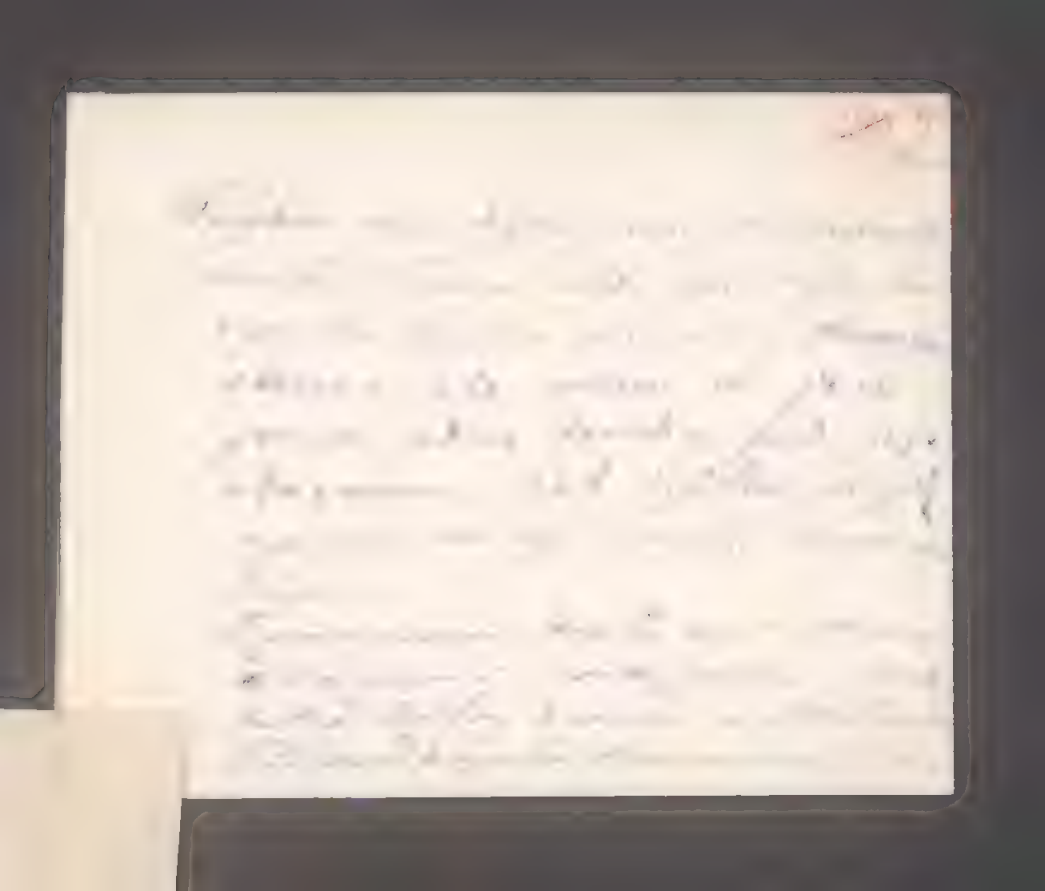

Rigen 16 Maja 1886

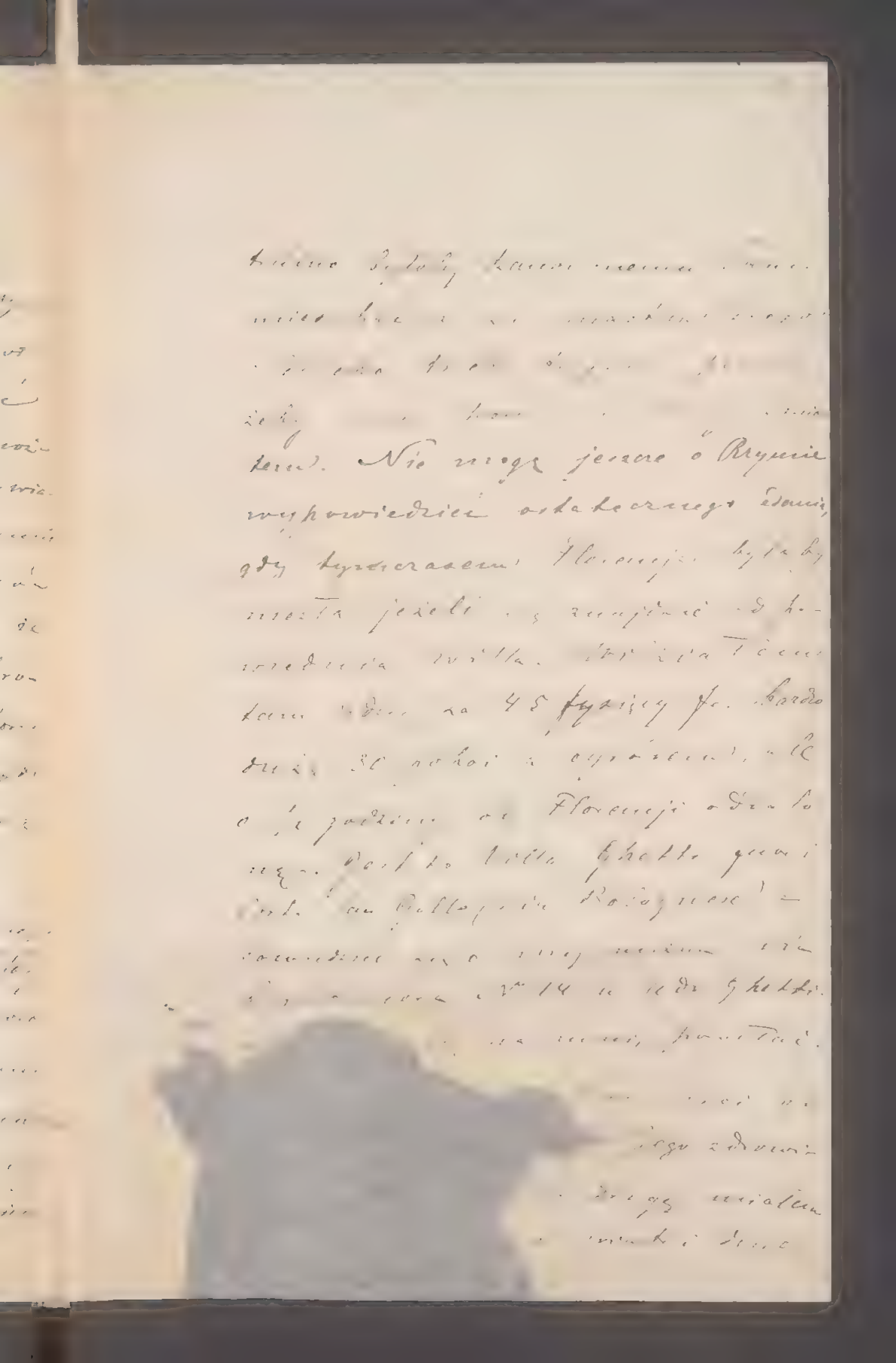

dopiero od wczoraj [illegible]
znowu pogodę i dziś leży [illegible]
dzień.
Ksiądz Stanowski [illegible] dzisiaj
[illegible] [illegible]
nie przyszło ze Stanowskiego [illegible]
ale jak się pogoda ocieplę
to będzie lepiej.
Byłem u p. Wotypskiego, który
uprzejmie mnie [illegible]
zajęty, nie przyjęcie dnia zabrał
Jadwigi nerwy.
Wieczór mnie jest konieczny, jak
Stanowski [illegible] Przyjdę sam zobaczę
tak samo jak i Florencję, dlatego
też nazwisko Sama do przyjęcia
Mieszkam w Hotelu [illegible] ale
jeszcze zadzwonię
Życzę [illegible]

[illegible]

Cała Rudzyckiego
jest we Florencji

Ostatni list [illegible]

Szanowny i Czcigodny [illegible],

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
który [illegible] [illegible] się
o zdrowie Szanownego Pana
i upoważnił mnie zapewnić
Szanownego Pana najuprzejmiej,
że tak w San Remo, jak i
w Rzymie może Pan pozostać
bez obawy. Jest on w tej chwili
bardzo zajęty i dlatego do Pana
nie pisał, zrobił on
o mnie niezmiernie miłe wra-
żenie i jest z pewnością mym
szczerym przyjacielem Pana.
Gdyby mnie wspomniał o za-
mierzonej przyjeździe Pana do
Rzymu, chciałbym wiedzieć, za

będzie Pana zabawić i że
przyjazd Pana nawet w tej chwili
żadnego wpływu na położenie
Pana mymowić nie może. Sądzi
jednak że lepiej byłoby gdyby
dnia 10 tego miesiąca, skoro w Wiedniu
na Kongresie Pan jechał do
Schönbrunn, gdzie i on ma
zamiar chociaż na krótki
przyjechać.
Co zaś do Londynu jest zdania
że w Wiedniu, lub we Florencji
będzie najlepiej zamieszkać
i przy tej okoliczności zapewnił
mnie raz wtóry, że pobyt Pana
Hrabiego Rzewuskiego u siebie
będzie przyjemnym. Dnia
w Tajnie będzie mowa o
tem z Królem.

do Nowaka i Darowskiego
jest pisarzem. Co oni zrobią
zobaczymy, mam jednak
nadzieję, że zrobią wszystko
Mój list wczorajszy zapewne
nie uchroni Szanownego Pana
do przyjazdu do Rzymu, chciałbym
jednak przed wyjazdem do Schio
Pana zobaczyć i jeżeli mi na
pozwolą przyjadę jeszcze do
San Remo.
Życzę Szanownemu Panu zdrowia
i spokojnie zatęsam najgłębsze
uszanowanie i pozostaję z głę-
bokim szacunkiem
Dr Tymowski

14 ZK

Rzym 28 Maja 1886

Szacowny i Szanowny Panie,

Dziś wieczorem dopiero wyjeżdżam do Neapolu. Korzystam z czasu, aby Szanownemu Panu donieść, kilka interesujących Go szczegółów. Wracam właśnie od p. Rudzyckiego, który otrzymał od Correntego jaknajuroczystsze zapewnienie, że o wydaniu Pana bezwzględnie mowy być nie może. Nietylko król i ministrowie, ale i specyalny prawnik Senatu Panowie wyrzekli, że Szanowny Pan z pewnością w całych Włoszech może mieszkać. —

Pan Rudzycki wraca właśnie z Florencyi i jest zachwycony swoją, t. j. Polską. Czyby

wise nie byłoby dobre, gdyby
Szanowny Pan jadąc do Schwinz.
nach zboczył do Florencji i tą
wilłę sam obejrzał. P. Corenti
i Ruteryski udadzą Panu
w Florencji.
List Szanownego Pana, dow.
szący mi o Wiedniu bardzo
mnie ucieszył, jednakże
ze względów czysto hygienicz.
nych nie jestem za Wiedniem,
a jeszcze mniej za Galicyą.
Wyjeżdżka do Panny bardzo
mi się podoba, tylko nie
powrócam, bo teraz jeszcze
będzie za gorąco.

Mam nadzieję, że w drodze z Włoch
Pana będzie lepszej dnia tak, tylko
z jedzeniem będzie bieda, to dobre
hotele pozamykane.
Życzę Szczęśliwego Pana
zdrowia i oczekuję wiado-
mości w Neapolu i medjo-
lanie przesyłając z najgłębszem
uszanowaniem
życzliwy Dług
D. Tymowicki

[illegible] 1886

Schinznach 17. 8. 06

Najdroższy i Szanowny Panie,

List Pana pisany 15-go dopiero dziś odebrałem i wtedy przekonałem się, że nie na wszystkich ludzi rachować można! Obywatel M. musiał mego telegramu nie odebrać, chociaż nieroumiem, że gospodarz w Hotelu National o ukłonie nic nie wiedział. Żałuję mi, że Szanowny Pan nie zadowolony, ale skoro Pan mierem nie jest związany, to można powoli coś stosowniejszego wynaleźć. Jak już Panu donosiłem mieszkałem ja przed 2-ma laty w Hotelu du Cygne, gdzie mają 2 dependance, i może znalazłoby się mieszkanie na dole. Jeżeliby Panu Montreux nie podobało się, to w Vevey jest wielki wybór mieszkań, bo to większe miasto, wodnej zjeżdżają wielu

. kiedykolwiek Szanowny Pan
tam zrobić wycieczkę i dłuższem
i sprobować obiad zjeść w Ho-
telu Money lub du Lac. Taka
wycieczka nie może Pana zmęczyć
bo nigdzie nie potrzeba iść pod
górę, tymczasem w Montreux
prawie wszędzie chodzić nie można.
Przed chwilą odebrałem ten zaś-
cowany list z Paryża, ale nie
wiem od kogo, bo był tylko
włożony w kopercie pod moim
adresem.
Dziś wczoraj z Londynu i bilety
wizytowe zaproszenie Szanowny
Pan jeszcze odebrał, jak również
Kitty, 2 Nr Natie i 2 listy, z któ-
rych jeden był chargé. —
Pisała do mnie Ogonowska

z Zurychu ale dziś dopiero wyjeżdża do Göschenen. Będą one u Blakera; a ale nie dziś Ewa jest moją pośredniczką, między Bł. a Ojcz. Pisarz — jej pozycja była dwuznaczna a przymuszonej postawy.—

W Schinznach mam zimno i zamiast na dzieci.

Oczekując lepszych wiadomości od Chrześcijańskiego i kochanego Pana pozdrawiam z najgłębszem uszanowaniem

ujmuję dłoń

Dr. Tymowski

Mod. 194

SOCIETA ITALIANA PER LE STRADE FERRATE DEL MEDITERRANEO

Società anonima con Sede in Milano – Capitale Sociale L. 135 milioni – versato L. 40,500,000

INN 6

TELEGRAMMA

NUMERO DEL DISPACCIO 1691

Stazione di Savona

Presentato alla Stazione originaria di Genova

il giorno 4/11 1886 alle ore 20.20

Ricevuto il giorno 4/11 1886 alle ore 23.31

Numero delle parole 54

OSSERVAZIONI

Kraizeschi Savona

Strava bula ubaccamossrana
mummy Wolen. ravice i dziaúrjmy
. Zaidje ge i jeiztein u pand-prowe
. Wenvrac ' cachi, czekam supta ' lub
ubaccomsej jpana 5 ' Hotel Milano

Cimarosa

Milano, Giugno 1885. Stab. G. Civelli. — Dim. 0,10-0,27. — (C).

NB. L'Amministrazione non assume alcuna responsabilità in conseguenza del servizio della telegrafia (Regio Decreto 8 Agosto 1876, N. 3296).
Nell'interno del Regno le ore si contano di seguito da una mezzanotte all'altra sul meridiano di Roma.

FIRMA DELL'IMPIEGATO RICEVENTE

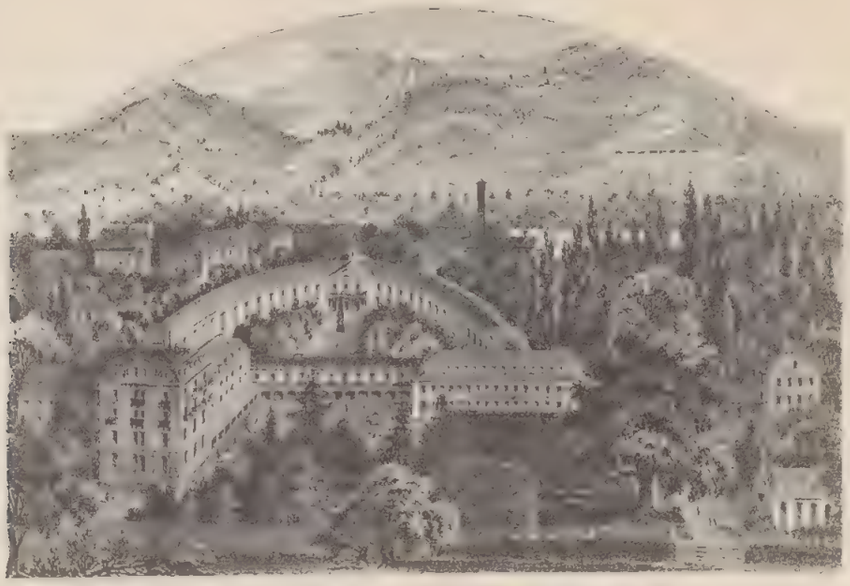

Schinznach-Les-Bains (Suisse)

Hans Amsler, Directeur

SCHINZNACH-LES-BAINS, le 18 sierpnia [illegible] 1886

Czcigodny i szanowny Panie,

Do ostatniego listu Pana mogę nadmienić, abym mi dało przeprowadzić w Montreux skuteczną winogronową kurację; tak jest z winogronami jak Pan pisze, ale cóż robić? Gdyby przynajmniej teraz już były dojrzałe winogrona w Meranie, to warto by nawet narazić się na pewien niespokój (bo o wiedeńskiem towarzystwie mowy nie ma) i Panu pojechać, ale przed połową września dojrzałych winogron tego roku spodziewać się nie można. Trzeba więc zostać w Montreux i wypatrywać po różnych sklepach dojrzałych i soczystych winogron, chociażby Panu przyszło drożej za nie płacić, a następnie wrócić do San Remo, dokąd już pisałem a zapytaniem czy można liczyć na regularne dostarczanie winogron, t. z. Cotrona, które byłyby najodpowiedniejsze do kuracji.

Bardzo pragnęłbym usłyszeć czy Szanowny Pan zamierzył wpływ jaki na tamtejszą, czy Pan zawsze jeszcze musi brać magnezyę, czy apetyt się nie powiększa? U nas tu czas okropny, dżdżu i zimno, tak, że na powietrze wyjść nie można, w domu przecież powinno być ciepło. — Śpiesząc do Wołyńskiego z zapytaniem czy w razie wcześniejszego powrotu Szanownego Pana do San Remo, nie należałby komu przyjechać w przypadku przyszłego miesiąca, skoro urlop jego się dopiero około 16 Września kończy, przecież należałby brać kąpiele morskie w San Remo. Zapytania to zrobiłem od siebie. —
Żona moja 1sze Września wraca do San Remo, w tym czasie chciałaby jej ktoś postarać stancyę, którą ta zgodziłem, a kiedy stancya Pana ma ktoś wyjechać? Proszę Szanownego Pana mi donieść kiedy mam wypatrzeć kuferek a nieraz Pan Ani garderoby, ani kosty dla Pana nie przychodzą, dziś wysłałem Panu Scoglio i Figaro, gdzie jest zjadliwy ale sprzykry artykuł o Gen. Boulanger. —
U nas tu ciągle pełno i nowe gorące codziennie przybywają pomimo chłodu i deszczu ludzie do kąpieli.
Obym. Miewał pewno na dowcip stosownego czasu i wiary dziwnych przecież Szanownemu Panu nie będzie rachował, nie ręczę, że nie odwiedza Pana przynajmniej codziennie.
Czy Pan zrobił już jaki wycieczkę, do Chillon lub do Vevey, czy tam przeliczne widoki.
Życząc Szanownemu Panu zdrowia, polecam się Jego łaskawości i pozostaję z najgłębszem uszanowaniem.

oddany i wdzięczny sługa

Dr Tymowski

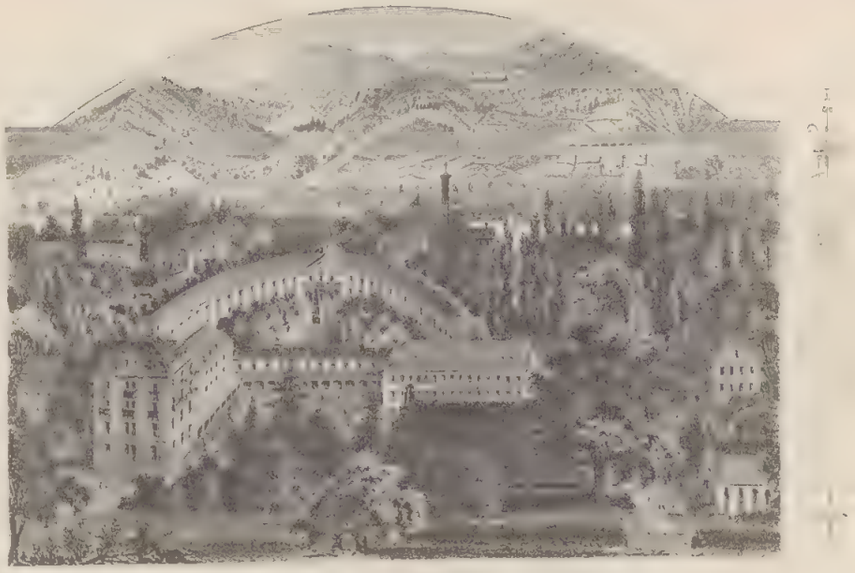

Schinznach-Les-Bains (Suisse)

Hans Amsler, Directeur

SCHINZNACH-LES-BAINS, le 25 sierpnia 1886

Czcigodny i Najdrożny Panie

Jak się przyzwyczaiłem odbierać od Pana listy, że jak którego dnia nie dostanę wiadomości, to mi smutno i jestem niespokojny o Pana. Serdecznie się ucieszyłem z obywatela Ulissiata, ale znam go ja dobrze i wiem, że biedak dawniej zezwierzał, gdyby nie kilku pacjentów polaków i mowkali, którzy mu zupełnie zapomnieć języka nie pozwalają. W domu u niego wszystko po niemiecku, a że lubi piwo, więc mu w tej atmosferze było przyjemnie i nic dziwnego, że się dopiero z Lexicona Meyera o Panu dowiedział, tak jak przed dwoma laty nie wiedział o istnieniu gazet polskich w Warszawie. Cieszy mnie, że szanowny Pan znalazł nareszcie prawdziwe cyklamy, ale jakim sposobem Postawicha w Davos znalazł

fatalizuje? Różnica nieznaczna wielka: dzięki wyjazdowi na dłuższy, jeden bardzo wydelikatniony. —

To co mi Szanowny Pan dowiaduje o winogronach nie porusza mnie, bo widzę, że mimo chybionego i pobytu w Montreux ma tylko klimatyczną wartość dla Pana. Jeżeli Szanowny Pan czuje się na siłach, to radzę mi się, że Pan śmiało ryzykować może pojechać do Meranu, bo skoro niemcy wydania Pan nie zgadzali się od wiosny, ani do starczyć, to dlaczego mieliby zgadzać od Austrii? Szczerze radzę mi się, że należałoby nawet do Meranu pojechać, aby raz się przekonać czy Pan na przyszłość mógłby spokojnie pojechać do Wiednia i Galicji, co przecież było Pana zamiarem. A, że chodzi o zdrowie, to wydatki nie nie znaczą, zresztą w Meranie nie tak drogo. Jeżeli mimo Pana pojechałbym Pan zaraz i czekał spokojnie dojrzania winogron. Z Montreux wyjdą Szanowni Pan w wrześniu do Zurychu, Pan wyjedzie, a Pan przez Innsbruck do Meranu. Gdyby Szanowny Pan tego nie mógł zrobić, to jeszcze lepiej wracać do San Remo, gdzie Pan znajdzie tak same winogrona, jak w Montreux i gdzie przynajmniej włoskich uprzejmości Pan nie będzie miał. Ale to przy zdecydować się na Meranu, w takim razie zatrzymałbym się w Zurychu i byłbym bardzo wdzięczny. Dzięki Szanownemu Panu moje uszanowanie Całemu serdeczne przeżywanie i prosiłbym

Szanownego i wdzięcznego sługę
S. Tymowski

Czy Pan odebrał książkę Wyklickiego, którą z Paryża wysłałem? Kładzie przyjaciel, który znów wyjeżdża.

Schinznach 26 sierpnia 27

Szczerze i Najdroższy Panie,

Czekam wiecznie zawsze a niecierpliwie
bo regularnie dostaję list Szanownego
Pana, który mi prawdziwą staruszki
przyjemność i chciałaś na chwilę
cieszyć się blisko Pana.
Widzę, że jesteśmy jednej myśli:
w obecnej chwili nie może się Pan
wiązać niczem i odpisuję zaraz wo-
bec tych okoliczności odkładając kombinacje
na później, dziś nic postanowić
się nie da. Z Wiednia napewno
nie na dopisu dlatego, że wiedzą,
że Pan jest w [illegible] i nie
zadają sobie [illegible]
się, nie przypuszczając, że Pan jest
myśli o mierz[illegible]. Ale nie na co
czekać na odpowiedź i w pierwszych
dniach przyszłego miesiąca

Stanowczy Pan powinien wybrać się do Meranu, do tego czasu Doktorowie [illegible] od Dr. Wróbla. [illegible] to wszystko jedno gdzie Pan teraz bawi, — nic więc nie stracone. Papierosy stanowczo Panu przyślę do San Remo, jak był mówił, — część przeszłą a część opłacę. Że Correnti do Pana jeszcze nie pisał, to nic żadnie, ale podobno otrzymał on czeki do bistów, zapewnie jest on w Turynie [illegible] a rodzina w Meinc. — Śpieszę się, ażeby Panu napisać Italię, która właśnie nadeszła [illegible] i prostaje z najlepszem uszanowaniem

całuję i ściskam Twój

Dr Tymecki.

Do Meranu Pan zapewnie jeszcze wyjedzie [illegible] ? Czy Pan Doktor [illegible] ?

[illegible] 8. IX 46

[illegible]

[illegible]

Jak się zdrowie Szanownego Pana
czy znosi Pan winogrona i ory
[illegible]
[illegible]
[illegible]

W tej chwili godzina 9½ wieczór
odkąd [illegible] i
[illegible] mi przykro, że z głową
Pana tak niedobrze. Rad[illegible] mi
się, że Pan [illegible] jak najspokojniej
do [illegible] przyszłości
do której [illegible] przyczynił
[illegible] i bez których takich
objawów przecież nie bywało.
Nie dziwię, aby [illegible] pomocą
przede jeszcze możnaby spróbować Brom natrium (½ grammy)
a najlepiej wziąść słowo [illegible]
Owoców Pan nie radzę jeść,
bo [illegible] najlepiej
koncentrować się tylko w winogronach.
Ale z listu Pana widzę, że
kuracji Pan jeszcze nie rozpoczął,
dlatego radzę mi się, że jeżeli
do 15 sierpnia jakiegoś Pan
nie zamierzy, to lepiej 18go
pojechać wprost do Genewy,

gorzie chcieć. 19 dziś spotkamy.
Bardzo bym Szanownemu Panu
radził mieć udział w Kongresie
w Genewie, (przepraszam, że się
ośmielam tak śmiało to powie-
dzieć) ale zdaje mi się, że wypada
tam pojechać. Raz wystąpić
Szanowny Pan musi, to niechaj-
że to właśnie w Genewie
ma miejsce. – Stosunki nasze
tak się układają, że wypada
koniecznie wystąpić, chociażby
Pan nawet czynnego nie brał
udziału. Jeżeli Szanowny
Pan się zdecyduje, to ja przy-
jadę jutro 18 do Genewy, a tym-
czasem Pan jako lekarz towa-
rzyszy, czuwać nad zdrowiem
Szanownego Pana. Czytałem
ja o tem Kongresie, ale nie
wiedziałem, że to kongres literacki

Niech Szanowny Pan nie uważa za tych, którzy by nam radzili ich, dla nas korzystna, zdaje nam się, że obecna okoliczność wiec zaszkodzić nie powinna, a cichy udział na kongresie bynajmniej Szanownemu Panu zaszkodzić nie może. — Czekam na wiadomość od Szanownego Pana, abym się mógł do nich zastosować. Zaciągam zyczenia zdrowia i najgłębsze uszanowanie

zyczliwy i wdzięczny sługa

Dr Tymowski.

P.S. W razie, gdyby Szanowny Pan po kongresie chciał wrócić do Montreux, to ja bym jadł [illegible] w każdym razie jednak zastosuję się do zyczenia Szanownego Pana.

Schinznach 10/IX 86

Czcigodny i Drogi Panie,

Wiadomości o zdrowiu Pana, jakie przed wczoraj odebrałem niepokoją mnie bardzo i z niecierpliwością oczekuję od Szanownego Pana listu. Chciałbym Pana wiedzieć jakie są zamiary Pana a głównie czy Pan na kongres pojedzie. ..... Gdy to piszę list Drogiego Pana przychodzi, z którego się dowiaduję, że Pan naprawdę kurację rozpoczął. Niemogę sobie wyobrazić, aby te mikroskopijne Pana pomoszy, bo przy zwrotki i zdegenerowanej kiszce odchodowej działanie środka na nerwy kiszek jest prawie żadne. Niemogę jednak nic na pewno powiedzieć, bo Pana tego środka nie stosowałem w jelicie. — Natomiast radzę mi

się prawie nieprzebranem, żeby
magnezja mogła Panu zaszkodzić.
[illegible] i proszę bardzo
Szanownego Pana mi donieść
o dniu skutku.
Jeżeli Szanowny Pan tylko dla
widzenia się z p. Chodkiewiczem
do Genewy ma jechać, to czy nie
byłoby lepiej go do Montreux
zaprosić i kuracji nie przerywać
Od 20 b. m. jestem gotów na
usługi Pana, ale mogę tu
zatrzymać się dłużej, gdyż
nawet sobie w Szkicznach
bardzo zyczę, bo nowi gości
jeszcze się zjeżdżają.
Wczoraj wieczór przysłano list
od jakiegoś Rohr z Bazylei
z zapytaniem o [illegible],

klasy do ainu pozdrowienia
[illegible] Dla Listy
dla Szanownego Pana, które ku
zaszczytu —
Ogonowska wyjeżdża w tych dniach
do Mesina, Włoskiego pisał do
mnie, donosząc, że sprawa o cel
[illegible] kosztu została podjęta
[illegible] wyjaśnienia zawarci
[illegible] Pana Królewskiego a Muni-
cypium Krymskim, aby ta cela
zachowana, ale że przeniesiono
do zakrystyi probostwa kościoła
i tym [illegible] na miejscu
[illegible] celi i
to prawda, że wszystko tutaj
skończone. —
Gorąco [illegible]
[illegible]

Nie przypominam sobie ery zna
roślinny, o które Szanowny Pa
zapytuje; znam różne Bi
. rae, ale aurea i radicans
nie pamiętam. Czy Pan Dok
objaśnia i jak się one na
. . . . .

. . . . . najdobrego
. . . . . i pozdrawiam
. . . . . oddaniem
. . . . . .

Schinznach 12. IX. 86

Czcigodny i Kochany Panie,

Przed chwilą otrzymałem list z Warszawy, który Pana zatrzeram; lekarz Dr Brühl pisał mi po raz drugi o mieszkaniu dla Szanownego Pana w Meranie, ale mu natychmiast odpisałem, że tego roku już o Meranie nie ma co myśleć, gdyż Szanowny Pan kurację winogronową rozpoczął w Montreux. Z listu Pana widzę, że kuracja ta idzie nie bardzo gładko i obawiam się czy ją Pan zniesie, chociaż byłoby to nadzwyczaj pożądanem kurację systematycznie przeprowadzić. —

Jeżeli do mikrokliwości pomaga to niezawodnie lepiej i stosunki

Inowrocław 15 Września 1886

Szanowny i Drogi Panie

Ze smutkiem czytałem list Pana, bo widzę jak Pan nieszczęście usposobiony, ale.... jeżeli kto tak jak Pan ma biedną naturę [illegible] ani dzisiaj nie może [illegible] doświadczać się, że tak dużo ludzi jest głupich, lub niepoczytalnych, a szlachetnych na palcach policzyć by można. — Odpowiedź ministra [illegible] Genewy [illegible]

zrowicie wyjechać z kurjerka, mala-
dowanie komoty Wielkiego,
do nie przypuszczam, a [illegible]
ugi prawo.

Dziś wieczór rano wyjechała nasza
służba, ułatwiłem im podróż
o ile mogłem i jutro rano o
9 godzinie będę w San Remo.
Pragnę teraz od Szanownego
Pana stanowczo usłyszeć jak
długo Pan się zatrzyma w Genewie.
Jeżeli bardzo pragnąłby Pan
Pana Szanownego Pana, aby z Nim
razem odbyć dalszą podróż.
Niektóry jednak nie mogę
jeszcze na pewno oznaczyć dnia
mojego stąd wyjazdu postanowiłem
się jednak do Szanownego Pana
zastosować.

[illegible] jeszcze Kurcyusza do Schinznach
i dalego to z nim dogadany
jestem.

Czy Szanowny Pan ma dzieło
Flammariona „Le Monde avant
la Création de l'homme"
1000 stronic i 5 tabl. za fr. 12.
Za te cenę wiele-że coś [illegible]
wydać.

Żałuję bardzo, że nie porozumiem
się z Tugenhold, bo on by mi dopomógł
w rozpowszechnieniu mojej broszury
Rosyjskiej o San Remo, która
rozchodziłaby się wkrótce wydać.
Żałuję mi bardzo, że Szanowny
Pan nie może prowadzić kuracji
wodno-prysznicowej systematycznie
a ja [illegible]

Schinznach-Les-Bains (Suisse)

Hans Imsler, Directeur

SCHINZNACH-LES-BAINS, le 21 Décembre 1886

Szanowny i Drogi Panie,

Wczoraj telegrafowałem do Krakowskiego Pana a prosiłem o nadesłanie dokładnej adresy, dziś otrzymałem list, z którego wnoszę, że Krakowscy Panowie telegramu nie odebrali. Uczyniłem dziś, że Drogi Pan był na kongresie i że zostali Panu sympatyczni przyjaciele; według mego przekonania taki krok nigdy Krakowskiemu Panu nie [illegible]. Do Paryża [illegible] z których jeden od Bindewalda i w swojej myśl braci, że moje chodzi część akcyjnej kasy (4 2000 fr.) Panu zwrócę, więcej od niemców wymagać nie można. Dziś lub krótko otrzymałem list od Mirosława, którego prosiłem o adres Pana i wiadomości o Jego zdrowiu. —

Żywię bardzo usilnie [illegible]
w Genewie w Poniedziałek na wieczór, lub w Wtorek
do południa, aby stamtąd do zgromadzenia [illegible]
tak [illegible] na zebrać z Panem wszystkiej do [illegible]
ją na [illegible] najpóźniej w Wtorek do jedenastej [illegible]
proszę tylko Szanownego Pana mi zawiadomić [illegible]
czy [illegible] Pan tak długo zechce [illegible]. Proszę
P. Pana Remo takżeśmy zaczęli, aby dzisiaj [illegible]
mię uwięzł i postarałbym się prawdziwie być Pana
użytecznym. —

Uspokoiłem się co do [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Zapisu mi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
zmęczenia płuc, jak wchodzenia na wzgórza Pa-
Panu szkodzi, gdyż to oparcie jedynie do
chutkiem [illegible] płucnej [illegible]. —
Mam więc nadzieję zobaczyć Drogiego Pana dnia 29
to jest w Wtorek, jeżeli otrzymam od Pana przy-
chylną odpowiedź, zgromadzenie jednak wszystkie [illegible]
interesa [illegible] tego czasu pokończy. Za [illegible]
zgromadzenia zdrowia, przed [illegible]
nowaniem. [illegible]

Tymczasem

Pana Jezusa serdecznie pozdrawiam całującym.

[illegible] [illegible] 25 marca

16

Ciężko [illegible]

Dziś wieczór dostałem kilka marnych listów, a najdepsze dziś [illegible] o [illegible] najprostszej miłości [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

Dzisiejszy list mój po części spraw
a Wołyńskim też dotknął i daje
mi dziś, że będzie najlepiej jak
ja mu odpowiem w tym sensie,
że dziadowany Pan teraz kuracji
przerywać nie może, natomiast
dzielę powrotu do San Remo
też nie może, ale powiem
Wołyńskiemu do Państwa będzie
wolnym, to przecież jenerał dziś
da zrobić jakąś kombinację.
Na list Wołyńskiego, jaki Pan
dziś postanowi odpowiadać
dzięgo Pana nie potrzebuję.
Raz jenerał powtarzam, że na pozwolenie z Wiednia nie mamy co
czekać, gdyż ona rzecz, żeby tylko
znaleźć w Meranie winogrona;
raz jenerał o tem donosiem dziś do
P. Brühla, który zapewne już

w kwiecie do Meranu przyjechać.

Dr Martenucci pisał mi z San Remo
i znalazł doskonale urządzenia,
które Pana wtaszczeń hydrie dotych
czas regulowanie; temperatura tam
bardzo dla ochłodzenia. Z listu
z [illegible]nego Pana jednak wnoszę, że
Pan w Meranie pokłada nadzieję
i dlatego jeszcze wypada Panu
jechać. Niech szanowny Pan
napisze do Widmera, że Pan z hydrą
wyjeżdża do Meranu, zobaczymy co
na to odpowiedzą...

Nadzwyczaj się ucieszyłem, że Żyd
tak dobre poniósł i że go Pan nauczył
na angielski; szkoda, że tak późno
wpadli na to Pan i Pani, ale lepiej
późno, jak wcale.

Ile mnie dotyczy, dla Pana do kwie-
[illegible]

czy będzie zadowolony, zapewne to bowiem
pani Ojmata, nie mogłem zostać jej nie
bawiciem. —

Tutaj ciągle deszcz leje jak z cebra, nie
podobno wyjść ani wyjechać; czytam
dla rozrywki Heidhal'a Promenade
dans Rome, bardzo to dowcipne
i interesujące, causerie" tylko
zanadto powierzchowne. Deszcz te
usposobił mnie do pracy i kończę
już drugą robotę medyczną, która
przez kilka miesięcy odkładałem
Z domu mam dobre wiadomości.
Oczekuję decyzji Senatorskiego
Domu co do Mercau i w miesiącu
obchodzenia się w Twoich zdrowia
serdeczne pozdrowienia i pozostaję
a najstarszy oczy dla Kochanego Ba
dzienne zjadliwy i wdzięczny sługa
M. Dunowski

Czcigodny Panie,

Wyprawa niektóry raz tak ciężka, że niepodobna mi było dziś rano stawić Panu moje uszanowanie

Ksiądz Agostino dowiedziawszy się, że chłopek bez jego wiedzy podał Panu rachunek, który on chce poprawić według umowy i nadadzek zwróci. Na umowę przystaje: to jest 2 f. za godzinę, chociażby nawet do Nicei lub Genui, Pan jechał. Agostino bardzo zmartwiony, że chłopek jego tak postąpił i prosi Pana o przebaczenie.

Życzę Panu szczęśliwej podróży i pozostaję z uszanowaniem

Tymowski

San Remo 18. 2. 87

Cacigodny i Kochany Panie.

Dziękuję za Taskane wiadomości,
obawiam się tylko żeby Cesarzowa
Pani dla niepewnego przybycia
Connaught'ów przyjazdu swego
do San Remo nie odroczyła.
U nas dziś pierwszy dzień dosyć
ładny, dużo było do roboty
zimno, żeby pewno dawno
Pan ani razu na powietrze
nie wyszedł. Dziś jednak
ziemia stwardniała i drogi ciekawe.
Mówił mi Landrand, że
Cesarzowa Pani wróci do nas
w drodze. Spotkam Pana
na kolei. —
Cieszę się na przybycie Szanownego

Pani i mam nadzieję, że
życie zwierzenia, do którego
Pan wyjechał w dniu Rezno
Kongresowe wpłynie na
zdrowie Pana. -
Proszę Szanownego Pana
o łaskawe doręczenie
pozdrowienia Pana Lekar-
towiczowi, któremu życzę
dobrego polepszenia.
Wyrażam [illegible] cieszę się, że Pan
bez [illegible] i szczęśliwie
dojechał do ostatniej podróży
z uszanowaniem

Szczere życzliwy ślę

Dr Tymowski

Wielmożny Panie

[illegible]

[illegible] razem z [illegible], pozwo-
lem sobie [illegible] pod adresem Waszej
Ekscelencyi Dobrodzieja. Może on wywoła
gdzieś [illegible] uwagi, a
[illegible] wobec tych
[illegible] Tymczasem
[illegible] niemku,
wrzasnąłbym [illegible], co mi tam
się zmówiło [illegible], niech
rządzi i tutaj się [illegible]
myli mierzą, które do nas nowsze
wiadomości, i jakimś niezgrabnym
tem ogniwiskiem serce i umysł
[illegible] Dobrodzieja i [illegible]
ney Żonie ucałuj pozdrowienia

Stanisław Tyszkiewicz

[illegible] 18 Stycznia 1873 r.

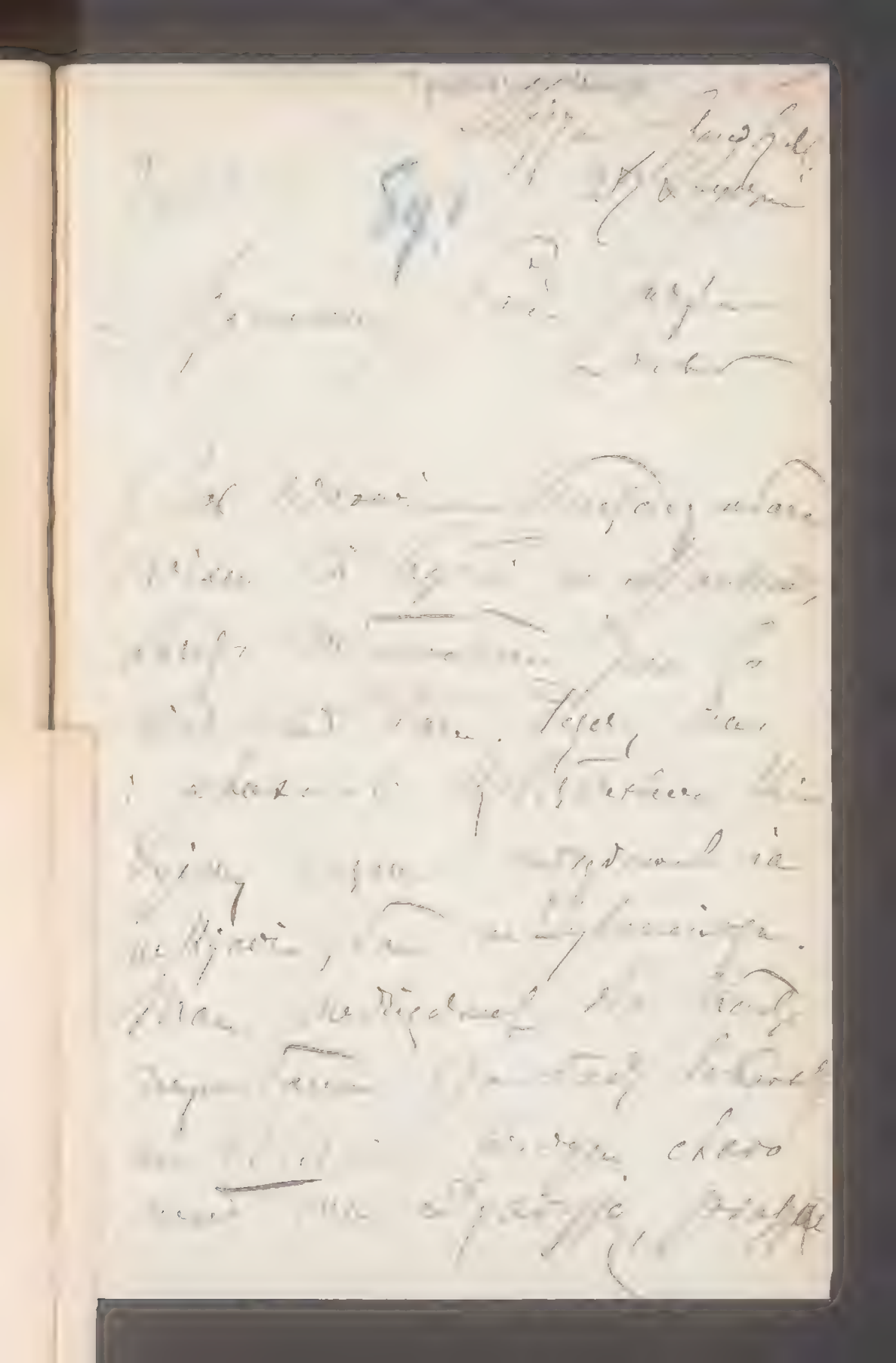

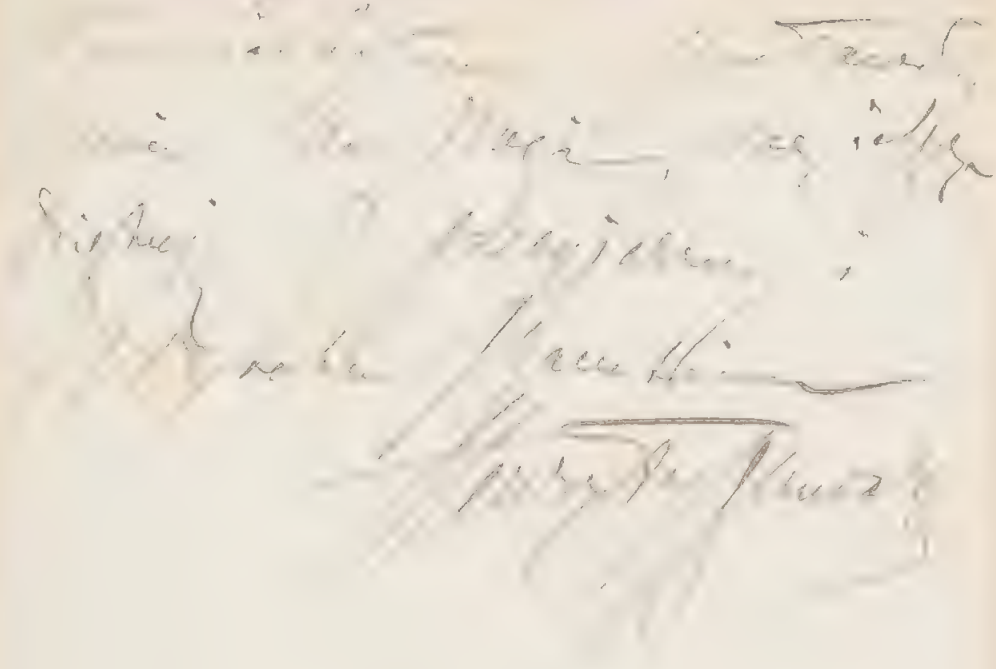

Tyrolerstrasse Wien

Czernowitz 28/I 885.

Wielmożny Panie.

niemcy.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

(X) Wszystkim [illegible] Panom [illegible] do tego dnia [illegible] Pobrom [illegible] [illegible] [illegible]

Mamie ich Ihr Kochrowy Krowczyzo do
Ubrzyzo Jiitzy. chcij Pan - Bog ze, maj
Serdecznijsze Błogosławieństwo, ostatniego
Tydzien Postu Swiętego, Strzegąc
i wszystkie mnicze Dzieciątko.

Pan Jezus Pełen Miłości Zgładzi Swoją
Serdeczną - wszystkie Grzechy - Nieszczęścia
Ich - Ubogo, Najmilsze - wszystkie
Choroby i Zdrowie - Błogosławi i najsłodszy
Imienia - aż do ostatniej chwili Życia
Zachowanie - a Swoją Łaskawość Nie Skąpi
Swoim Ulubieńcom - Ich Boży.

Najmilsza Mamo
Ich Ubogie - Błogosławieństwo

Ich Niedziela
wieczór.

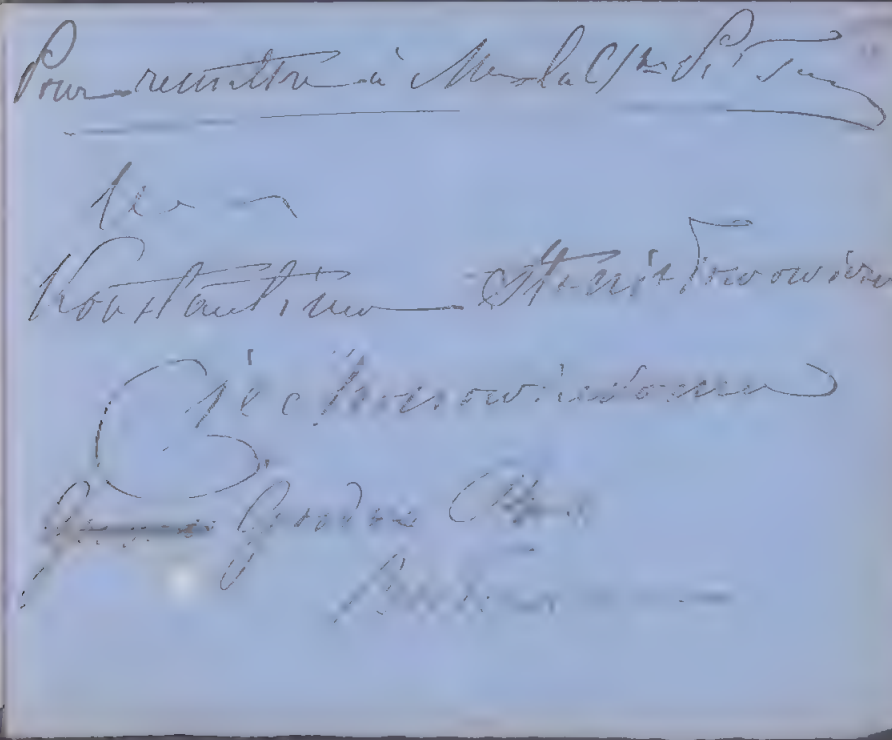

à Monsieur

Monsieur Nicolas

Krimmel

Buchhandler

à Riga

Skarbowemu Panu.

Chociaż nie mam szczęścia znać osobiście tego
Nowskiego Pana, lecz przez pisma Jego aż nadto mi jest
znanym w Ś. Jo: miary mój przedstawiać Mu, iż Mieszczyc
w Zytomierzu, chcąc postawić naszemu Wodzowi Tadeu-
szowi: Ossolińskiemu, pomnik na polu Literackiem, miał Pan
pisać znane o tablicy Jego pismo archeologiczne, pod tytu-
łem "O Mieszkańcach nad Zbitwią i Słuczą Zachodniej
Studjum archeologiczne" z XVI. tablicami, przez Chwalo-
nego Jo: Jegomościa, jeśli Pan pozwoli rada, ażeby Mu
Mieszczyc dostarczył. Zostawił On wdowie swej "Dzieci" Po:
"draz po Polsku wydrukowaną i ozdobioną przed dziesięcioma laty
Mennicy Dorpatskiej w Gazecie Mieszczanina Wołodi-
mira Jo Brownicza, który wdzięczny znanemu pismu,

z góry na wydanie tego dzieła nie dotyczą nad to
ledwo kilku głównych filozofii wydobyć zechcieli i czytelnik.

Bóle upatrzyć od śmierci nigdy nieodstawionego męża
tego, czyny nie na teraz wydanie tego dzieła dla uczczenia
jego pamięci, lecz na wieki jako do tego stoczyć, nie mają
tego obrażenia do tego się dać, lękają się wyrażenia
drugiego dobrowiska słoby fakt nie było przy obecnem
wyrażeniu słowiańskiego przez nieustanne chorobę
bracia / wiedzieli na kilkunastem dają się do szanownego
dzieła, ufają że fakt nasz i znakomity mąż nie odmówi
nie swej światłej rady. To dzieło chciałabym z głosu dzie
biografia tego znakomitego męża fakt głównie na:
uchi jako wzięło się obszerniejszej i chciał nie potrzebuje ale
z jednaj Nie miłości, szacunek i uwielbienie ogólne, że:
stawił go sobie fakt chlubą stanie się jest ona ostoją w
swojej głębokiej boleści. Ale fakt biografia warta głów
dobrego, ale by jednie uczciło stanie tego i przekazało do
głębokości ow ojczyzny narodowej tego ale jest

rzadszego i w ogóle będzie jego byłego miejsca i wspomnienia
miłego pożegnania. Bielkiewicz się martwi z powodu mojej
ale jeśliby ona znalazła miejsce w Kalendarzu tego roku
komitetu naszej literackiej jego nie mówię o osobistej odpowiedzi
ści, bez byłoby to jednym dowodem więcej do wielkiej rozkoszy
ma mówi wojciechowski wzbranego. Ale Kilewicz żałuje odpowiedzi
dzenia się, wtrącowała by słowem, ale ręce, bez ogłoszenia
Autor' wzięli chcieli pomnożyć słownictwo, ale gorzej w pełnej
rozległej taśmy ręki, powszechnej po sobie rozstawiło. Jeśli by
to mogło grozę zgrzeszenia, zastarzało na wzgląd ogólnego
Pana o Mickiewicza też dodaje się wiele do biografii potrzebnego
dostarczyć mogę; mimo to o Kalkowa, odpowiedz, ale ręce, z
upragnieniem oczekiwać będę, i łączę wyrazy poważenia się-
wytrwałego znawcy — z którego mowę bardzo rozstawia —

Pajewicza drogę
(—) Julian Wyszkiewiczowa

13 września
1866

Lotnicze — Mój adres (Rusia) gmina Dilna — Mińsk
w Lohojsku.

Szanowny Panie.

Do ucieki studenckiej i długiego ukrywania się paszport zagranicznego nie dostałem, a ponieważ mi zależy na tym, aby jak najprędzej wyjechać, więc proszę Szanownego Pana o załatwienie mi jak najprędzej w tutejszej Magistracie wymienionego paszportu i przesłanie go do Krakowa. Koszta z tym związane chętnie zwrócę.

Godziny urzędowania Magistratu są od 11 do 12 codziennie, więc tylko w tych godzinach Pan będzie mógł mnie zastać.

Pan Edward Downar ustanowiony w powiecie
powiatowym Wilno uwidziałem Sędziowskim Pana
powiatowego Marszałka [illegible] z ustanowieniem
adwokata [illegible] od powiatowego Sądu
z uprawnieniem substytucji

Mojżesz Sage

Wilno 20 Listopada
Mała Straża [illegible]
№ 1.

30 [illegible]

Paryż

Ś. przeszłości życia między 1828 a 1834
zamieszkiwał w pałacu.
1) Hrom I. Przedmiot Skomin Tyszkiewiczów Ko-
lejowa nie spotykałem tej.
„ Wazył jest przeciwpłosta linij stanowej istniejącej do
„ dziś dnia, a roku 1569 w tych stanach Litwa
„ W tych bowiem rodzaj Wazył Mościwidowicz Kolenia.
„ Wojewoda Podlaski za Zygmunta Augusta Alek-
„ sander Chodkiewicz, Marszałek Nadworny Litewski
„ dziedziczny Kolejowa spadek tej pisał Mościwic
„ Kolejowa i Bendyczewski Stanisław
„ Wielka linija Tyszkiewiczów Mościwic spadek
„ domu Skomińskiego pochodzi od Lwa, drugiego
„ syna Tyszkiewicza Stanisława, i z niej to pochodzą
„ Ludwik Skomin Tyszkiewicz Marszałek Wielki
„ i Hetman polny Litewski a potem Kanclerz
„ Litewski, z którego Stanisława Augusta rodzaj

Wiadomości wyjęte z Życiorysu Tadeusza Tyszkiewicza
opowiedziałego Wincentego Kolinda — Przesłał
do Archiwum Jowa Pow: Zapolitańskiego 1853 (Strona 4 i 5)

(2) Strona 1 Na Łobzowie i Bodzyszewie stoi się
dowody przysięgali Turzo gdyż i Bodzyszew do Tyńca
należał. Wypadł z tego posiadania po
zamknięciu jedynej córki na Zawiszy.

(3) Str. 1 Bodzyszew ustąpił tu O. Dominikanom
w Łobzowie: tu widzisz byłe obory opactwa

(4) Str. 2 [illegible] widzisz nawiązanie do Łobzowa
tych miejscowości dla dzisiejszego poznania o opac
zeniu się.

(5) Str. 3 Przy tej Mszy się dostaje o cudowny
wstrząs chorobliwy, środkiem dowodzi, miejscowy
litej pamięci i przeglądnięcia dalszego opactwa
atoli go uczyniły dobrą chrześcijańskiego towarzystwa.
Gdyż przy zbiorach i nowem zamieszkaniu pa
trzy Mariańskiem archeologii, dowodzi dowodzi
Hasztyka robotników tu się wcale dla Mundu
rzewskiego świadectwa. —

6 Grudnia 1886

Władysławowo

21 Grudnia 1866 Białystok

Ryl na mowego Pana 26 Grudnia
pisany, wszedzy otrzymałam i pokornie
Wa. Majestatu rzeczy zgromadzę
cym Mowym Bożym spisze, go czytania
na 200 lat na stoleć, pokornie Wi
dzy zdania Pana Majestatu
Wa. Mo
dło wiosny nadesłam będą, bylo pro
o stocku cała, bo lekarz dalsze od domu jest
a z Pana pisze mnie ni dobrze
Mieszkaja o Kon Pogbanej i inne, ogodzy
zdowie ni le. Na samej rzeki Pana stoleć
W domu Stycznia Mam z tej wyjechać
jak czas pozwoli Pan zaje się przed tem
z cioz Sem do go adresowa pokornie
bardzo bym rada bylo od Pana Ant. z do Kolejna

Bardzo proszę Dziękuję Kochanemu
Stanowemu Samu za Jego list Sobotni
w którym do Mojej prośby Litwinie i
prośbie z jakiem staro się go do tchnie
dopomowodzić, tem iż by przed Bożym Ciałem
i Piątkiem i weekiem na swoim majątku
i Kamowicach Mamusia Dziś do godzin
Jego listy tych dni i tak pisząca prawnie
po sobie zostawił.

Życzę pomyślnego wzrostu zdrowia i pomyślności
całemu z jakiem zostaję sta -

Stanowego Pana

Najuniżeń sługa

(L. Helena Mysłakowska)

27 Lutego / 11 Marca 1870 Lobzów

Stanowczy Panie

Wroczywszy od Mego Brata ze stron Grodzieńskich rozporządzenia gubernatora cywilnego dotyczące listu stanowczego i dochodowego Pana za złożeniem biografii s: p: Męża Mego, za którą mają zaświadczenia y duchowny, bo te to do tego wyroku ani porównania do tych tu Mego: dokumentów Stanowczego porównienia Pana z Waszmością Mości Panem Bratem dołączam. Co zaś do samego postrzelenia w Paryżu robiono mi tę uwagę że powinienem był Hrabiami i przyjaciołmi tamtejszymi bez żadnych zwłok i dodatkowo ustnie być tego ofiat ego prosty, zaś drugi z podpisu było: rozesłać rozkazowego kapelusza tamtego do satysfakcyi Stanowczego Pana.

Niecierpliwie wyglądam będę mojego
dzieła ukazania w Twoich ojczystych
rękach, a prosiłbym
jeżeli Tobie o nadesłanie mi przewodnika
tak pojętego, pod prostą wzglądą z ubogiej
szkoły jego będę mógł o formach, dodat-
kowych tabel jako też o postrzeganiu tych
Wydawca Polskiego dzieła archeologicznego
mego przyczynił się ułożeniu w mojej
jak najkrótszej prostej postaci sous bande
niedziały pozdro dachodziły a niedziały rozpo-
częły dalszego też po ułożeniu nagle pro-
sił obym uwiadomił mię o tem słowem albo
ile możności prędko mi wyglądam. —

Bardzo mię cieszy że dachowy mój
Rzewuzy Antoni Zakrzewski mi dawnych mego

raczkowski i jednemu z tych wydrukowanych prawdziwych amatorów jednak nie to daje przyjemności [illegible] [illegible] drogiego Pana Mistrza dzieła.

Czekam wyrazów wysokiego szacunku dla Pana Mistrza i dawnego Pana i rodowej życzliwości

oddanego sługi

Mojżesz Sługa

A. Ulman Tygodnik Illustrowany

a teraz niechaj [illegible] wystawiony
liter wypraw[illegible] jużże gdyż od zam
zabow[illegible] u Longo Bard[illegible]

20 Września 1870 Kobiejch.

Pan Hadrijan od Dawna do rzeczy
rzą. staroświeckiego Pana list swój pierwszego
dnia Marca pisany, otrzymawszy z Niwiska
wydawny zawierający słowa, Magistratowy bio-
grafijy J: pp: Mężów mego za dwoy Sceccm
poręczeniowym wdzięczność swą pisarze drzy
kuje. Darmo starania tego do tąd o dobry pod-
pis męża mego dla poręczenia go Urzędo-
wnemu Panu, pobitemu, i zdrowemu Mam
mieszkaniu, rozdowe pisanie po wielu pod-
pisywał, ale słowa tylko Jego podpisy w
listach, ceremonialnych, staraniu pisa-
nych, ale te wszystkie tylko i wszelkie ich
staraniu, najlepszy wybrałam,

tych ustaw Mi przesłały i tutaj Dotąd wam
z biedy do podpisu postarcie i służę Mam
dobre jedwabne bydlęce aby wytuge grubsze
trochę strzyżby czyli litery dawano gdyż
swej rzeczy nie tak podpisywać w tym pismo
za ciemno było.

Wiecie pilnie wszelkiej wiadomości jeżeli
Wasza Mość pan Jędrzej czy drewnianych
ustawicznie? czy postawił tu sobie jędrzej? czy
przyszło pismo już do drukarni, chcieli Mię Pan
Bóg zawezwać o tem wszystkiem nam wiadomie
i jeśli to już pismo nie ma gotowe tam
bardzo Mi je nadesłać raczej, jeżeli to do
wiadomości nie ma bardzo ale jeżeli ustawy
Mam przesłać 200 talarów Pan jeszcze
Mi winien.

Z prośbą o przysłanie odpowiedzi wyczekuję
będę z tym razem prosiła pozostaję z poważa-
niem prawdziwego i wysokiego szacunku
z jakim zostaję ich łaskawego Pana

Najuniżeńsza sługa
Aleksandra Tyszkiewiczowa

20 Maja 1870 Kołomyja

Wczoraj odebrałem z Rygi od Pawła Bartelsa, któremu Pismiądze dosłałem i na adres banderium czekać kazałem, nowe Mandaty z odsłowieniem Pana Prezydenta Pismiądze te z Pismiądzem Bartelsa jużem wysłał z Pismem Pana Bartelsa do mnie adresowanym, gdy je otrzymałem. Teraz zaś dołączam żądane fotografije towarzyszów jednej izby bibliotekarskiej: Muzą Mego mi zbawienia, sądzę, jednak iż w drzewo wyciosowało by wyjść, owoż Mirzejmy Pisiędzem na postawowanie, a potym Pismiędzem na: Cerzenie Kołomyi, które Pismiędzie zapomniałem

zdjęcia widoku (Kobojecka) tu w Mogilanach
zgłosiwszy, położoną rzeką Mowadzą w bliskiej
widocznej odległości, chybiłoby celu, gdyż mogłaby
drzewa najbliższego, jeżeli nie tu, to
tuż obok tego miejsca, między niemi
sadzą się lepiej bytować, ogień drzewa a płotu
na wszelki wypadek zrobić, dalej bez dotyczenia
widocznego na przód rzeczy zrobionej za
zgodą i wiadomością rzeczonego Pana, gdyż
dyrekcyja Mogilan sądzi się tylko obserwacyi
tych jedna, która na całość zrobi, za co bardzo,
bardzo Panu dziękuje sądzi, gdyż od dawnego
zadawnienia i przyszłego tego zdjęcia tylko widoku
a Pana gadki przeczucia widzimy
o tu bez wątpliwości, wyrażam dalej tego

najdroższego Kochanego Ojca moje pozdro-
wienie Matce. Siostrze Ks. Ojcowskiego
Wujenki Matki Mi Mosdam Ślubo go Sio-
stre Chrzestnej dostanie bo ta Wujenka Mieszczki
Sroszy mi oznajmia jeśli Tatko zdrowi i joa tez
wszystko zdrowo - postoi muszą mnie obe podobieństwo
było Krafniejsze niż w tych latach do tej Wujenki
jeden tez list odbiję jakoteż i widoki Kolejne
(Skawdzinę) by mi Sam pozycznie zrobił
pozdrowienie ja w liście a Sam przez pozy-
cję zapewnienie uszodnige i wiele tego
mamusia z jakim rozkazy,

Najuniżeny Sługa
Wilhelm Ulgosz Kiciorowa

Wybaczy mi Pan Hrabia Dobrodziej moją
literackość i uwagę, którą mu obecnie
jestem zobowiązany, ale ja mogę chorego
odwiedzić, w tej chwili w praktyce mojej
niezbędnej, pod nadzorem, bo jest mego drogiego
Męża Przyjaciel, leczącego od tylu lat, potrzebuje
Pana. Może czas jakiś w dobie potrzeba na-
miast i przedniego umysłu, pospieszam-
liż z uwolnieniem onego w progi i za-
wiadczam Pana Hrabiego Dobrodzieja moje
głębokie, dołączam prośbę o nawiedzenie
Mnie Oraz i Pana Hrabiego prosi i życzy

do rzeczy zgodnego serca z miłością mego
Ciężkiego do Dziecka swego - Boże Miłosierny miej ob-
chodzi z szczerością woli tego ułomnego sług
Twego Chrystusowego - cnotliwego - i wielbiącego za
do otrzymania z tobą serca tobie podobnego
tobie - Słodkiego i Boże Dzielnie tej pomocy
tych strzeżenia tej posługiwania i tego . i
wszystkiej dobrej ułomnej czystości i zimnej pachnącej
tego ciała miłosierdzia tych. Chrystusowego
a sobie miłosierdzia tego ułomnego tych godnie
ocenia pokornie, tobie, tej wszystkich tych pomoc
rodzicom serca i wszystkich ciemnych modo-
rom Twoim w wierze, nie daj w złych
postępku, serca swego i nie tej pomocnych

Będę Ci przychylny i nie przestanę tego czynić
do końca z całego serca i całej duszy
z całej siły i z całego umysłu.

Nie będę żywił urazy do żadnego z moich
współobywateli, lecz będę kochał każdego
jak siebie samego.

Podpis

23 Maja 1870
Kołomyja

P.S. W chwili ciszy list ten ma spocząć odjęcia
Matkom strzegłam - pisma tranowego
Sama - z dalszymi chciałby [illegible] ma spocząć
papier słowny, druk wyborny ma spocząć
słownik był oczywiście był dobry i
siły w dowcip ras majestatyczny dwój,
wiązałam by kiedy zaczęcia [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wyżnionym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

9/27 Maja 1870 Kołomyja

Na dwa listy pańskiego Samuela z tych tydzień do siebie mi dane odpisanie, drogi przyjaciół mój, i własnie dzisiaj fotografię swoją z Niwek przysłanie, dziękuję. Do rodzica mi dobrodzieja Kołomyja i mnie rzeczy ciężkie przykrości: J: pl: Mężka mego, Samuelowicza co do sprawy jego z Mężem a Moim i jego i drugie niemiłości. Portret Ks: Ogińskiego między nie mi nie dał, bardzo by przyjemnie było mi by Pan Mój go dostał z Krakowa, jeżeli o tem wiadomości. Za przysłanie odbicia pięknego Frontispisu Kłosu mi drogiego bystro portret najmniejszego mi Pana podobieństwo, Mąż się poprawił mój i Potwierdzi dobrze by tego w ostatnim za pismem mojego formata dla tego li, bo tam dojrzeć z przykrością o zachowanie się z mężem i z rodzi-

pisarzem dla zwrócenia mi ich potrzebnem.
dzieła do położenia w bibliotece Collegij
Daj Boże aby dzisz postać tępiny tej edat
niż w frontispisie i w dalszem dzieła
bo tamten rozumiej jest w tej godzinie ittorto
wanym stoi tą fatalem i mi podobnie
przykro na mi tym przejrzeć. Tytuł dzieła
powinien tam podpisan jest tą swoją drogą w dziele
o Nowotnicach przez X. Jo: J: Kowalewicza
uczonego Towarzysza. Teraz gdy tą historia
autor przyszedł bliżej do Konstytucji mogłaby mi
ogarnąć obawa strzeżliwie do rąk mi dostała,
pisałem więc w tym celu do Pietrzborga do
Pana Kitkowa przez o pomoc i dobrą radę
do tego stosunku które zachodziły między mną
a J: P: Muzeum Narodowem mi potrzebnego mi
wstępu do tych do bogatych zbiorów i wstępowania

Jeszcze bawiąc jeszcze w Mirowie
Mirowie i do tych rzeczy
Pisarowie do Rzymu do jednego z dobrych przyjaciół
J: M: Pana Mego Prawie obu tych rzeczy Pana
owych 200 Talarów, od Słowian Sowa
rachowania tych, Pisarze Pana jego
Pana. Jeszcze tego dnia Pisarze Pana
chcieli mu je Sowa Pana Mirowie Sowa bawią
wprowadzają Listem, bez ow jeszcze
z Pana Nasze wypłacone. Potwo Sowa
mego jeszcze Mego Prawo Rzymu Mirowie
Mirowie i wszystkich Pana Sowa
tych o Nia dopytaje: o Pana
ani wszystkich Pana Sowa
Pana wszystkich Pana Mirowie
wsiłach tych Pana o Pana Sowa

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

14 Czerwca 1870 Kobiejki

Bardzo tej chwili się spodziewa-
łam wczoraj Pana — owo — 200 talarów, dziękuję; tło-
war — dziękuję za — uwiadomienie mnie w jakiem
stanie jest owa — sprawa Wilji w Sowie Mini-
stwie — spodziewam się obchodzi, jako summienne — spełt-
nienie ostatniej woli i oddanie czci pamięci
Tatusia, z którym chciałabym się na tej ziemi
na zawsze się pożegnać. Pisałam wczoraj Panu
wszystkie obchody daj Boże żeby
się udało i pogodzić się było tak trafiłam ja
w pozostałym portrecie na pozostałej ziemi
z tej Pana fotografii w Brzegu zrobionej
zdobi on teraz biurko przy portrecie Rodziny
mojej Dziewicy trzy siostry przechowanego,
portret J: P: Mężem mego zmarłego i nad drzwiami
prowadzącemi do odwiedzonego Muzeum przy Rodzi-

[illegible] [illegible] [illegible] [

Kochanemu i kochanej Córce ..

Wczoraj mego listu do Twojej Siostry i Ciebie, Kochana Lilcia, zapieczętowałem, a dziś dzień, Twoje imieniny, przeszedł, bo nie mogłem wcześniej, gdyż nie było sposobności, wolę więc otworzyć list, kochanej Córce, niż zniszczyć, ale wiedząc, że Córka moja będzie tego bardzo żałowała, i niepokoiła się, czy list doszedł, czy nie, a Ojciec będzie chciał, aby Córka jego była spokojna, uspokoję ją, że list doszedł, i przeczytany, na ten dzień, kochanej Córce,

83/1877

2 August 1870

Potrojeb

15 Dezember 1850 Zolnjo

(Nie wiem, czy się z nim mogę
widzieć, jeszcze dzisiaj – ale
chciałem Panu to donieść, że
Pana Brat
Pana Brata
wczoraj
Pana
Brata
Pana Brata
Pana Brata
Pana

3 Marca 1870 Kozłowo

Dziś Matka z Marcjanowa, w dniu
wczoraj otrzymałam list Pawłowego
Pana z daty 15/27 Marca, mój w dzisiejszy
samego pisania czasu pytany Mi się dojść
tych słów, abym mówiła Mu to właśnie
w imię z dosyć tu boży ochotę dowie-
dzy się Mi z dozwolenia pozwolenia
czyli Mi z tej strony Pobrano w Kowno, to
Mu mam jeszcze o zdrowie Pana w
otrzymaniu tego listu wspomnienia z
tego do Niego: proszę abym Mu to
mógł przesłać jak się to dzieje
Kowno Matki ochotę, to mi
mógł wiadomość Pana go odbiorę. Pan-
stroba sam niemożliwie uradowana z
tego radosnego przyjmowania tych słów

wtrudu i pracowicie, dla swojej zbawienia, dotrzymawszy
swiadectwa o tych rzeczach ostatniej woli Jego
Krolewskiej Mci, testamentu i dyspozycyi
nad zyciem, jakiemu [illegible] dobrze mogl oddawna
mieć. Jego Krolewskiej Mci pozwawszy, jestem
na swojej godnosci. Ktorej tedy ceremonii, bo ze
to byla ceremonia obwarowana, wprzod ze
zamknieniu drzwi pokoju Jego Krolewskiej
Mci, ktore potym otworzywszy, i od wszystkich
zabronione przestrzedz dopiero do wyrzucenia
ze swojej obietnicy: wdzięczności ich mogą wy-
powiedzieć. Jego Krolewskiemu i wszystkiemu
wszystkiemu, ktore mianowicie Jego Krolewskiej
Mci. I tak się ten pan zdrowie pytanej
z tych dwu [illegible] dalszych rzeczy
o jednej tylko rzeczy to jest o swoim odmianie

Mamie, kiedy już bardzo dziwo jaz postępuje
z wielu rodzaju Zboża będzie? W jednym
czy we dwóch Tomach zawarł wszystkiem
o pszczołach. Mamie w liście postrzeli ci
mąż Mnie gdy już będzie odbity list - jak ma
się w Dziś zdrowie. Daj Boże aby w dobre,
bo to się pszczoły wyżenie Kongresowego już,
Dziś bo mogą ciągnienia stanowe w raz się
wzmogą, Niech się dzieje wola Boża, Moje
się Mogą zdać przedstawy lub nie, Młodzieńcy
jestem złożony w czas - stanowanego Sam
spełnienia tego w nie bo dla Zdrowia - ciężko
dziecko Wodzie - dziecko za dom nie boi - dziecko
pomoc w wyżeniu się tego wielkiego dnia -
postawię - się bo dal tego potrzeba, pomnij za,
Boże z prawdziwego - z Bożem błogosławieństwem

Najwierniejszy Ojciec
Wilhelm Tytus Brzozowski

Stanowczy Panie.

Że Pan przypuszczenie uchyla się z pisma podrzędnego Pana za Jego takie wyekspedycją odpowiedzi, jeśli mi między niedrukowanymi pismami nawet [illegible] Boskim nad tobą widzę, że Pan Jego [illegible] bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Pana do [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

abstawię w milczeniu i paszport dostanę wczoraj
wieczorem do Drezna jedynie dla tego aby
złożyć Panu Sobie drogocennej dla Mnie za dopiero
poświęcenia w lepszym razie między tym
go Mnie Mnie Mogła z Mianowicie gdy
Sobie Panowanie Mnie pozwoli z chwilę tej
razy z poprzedzającym go życiowym, co
Corbadra w Mnie prawdziwej radości
dla Pana bo poświęcenia jestem z Mi dla tej
godziny tego żądania Mnie wystawić, Sobie dotąd
postrzelbna z tobą pozwolisz a Pana tego wszystkiego
wszystkiego szczęścia i powodzenia z jedno-
myślnością Mi zostawiam dla szczęśliwego Pana

18/30 Września
1866
Tołczyn.

Najniższy sługa
W. Pulina Tyszkiewiczowa

6/18 Września 1850

Żołnierz.

Przyjaciel Serdeczny! List Kochanego Pana z dnia 8 tego Miesiąca z wielką przyjemnością odebrany Drogie o zdrowiu Pana wiadomości do tąd mi oszczędzone, a bardzo ciekawie wyglądane, daj Boże, aby mi dobrze ale zawsze moje Pana i Dziecka szczęście obwieszczało rozmaitości rożne, obdarzam Cię listami swoimi zawsze z pożądaniem, które wiadomości za mnie, przyjaciół moich o wielkiej Matce przedłużenia. Bez wątpienia Kochanemu Panu za tą jałmużnę dla mnie zbawiennego serca.

Wzbroda iż obie pierwsze strony dzieła tego w owym Dziele o pierwszym tydzień, tak mi przeszłe mi Kochanego, które tak Wiernego Kolegi Pana

przedstawiam, z resztą to wszystko, co już przed laty widziałem z Biernackim Warszawę drukowaną, ale i w tem jak w całym tym przedsięwzięciu ujawnia się ten system, dla którego Sąd Krajowy i Rządowy Pan. W dyrektorze znajduję obcego Pana Syna, Mężczyznę, cały ów byt Pani Cichej, który nie jest Kapitułą, nie własnością, nie przywilejem w żadnej części, ani Mężczyźnie, ani Kapitule, ani Pani Cichej, ale Mężczyźnie, ani Pani Cichej, ale Mężczyźnie, ani Pani Cichej, ale Mężczyźnie

ingerencyi sprawach Mich. Pana Ludwika Starhemberga tłumaczy - bo według Mich. Pana instrukcyi - do tychże sprawach Mich. Pana należących - jest urzędowy tłumacz Ministerstwa Spraw Cudzoziemskich, jest Pan Maurycy Adolf Fleischmann. Do dni dziesięciu wyjeżdżam do Wiednia, Galicyi, do Krakowa, potem do Wiednia - między Mich. Panem a mną, nie ma, nie może, nie powinna być korespondencya - bo o interesach osobistych mowy być nie może - bo Ministerstwo tych z urzędu załatwia. Jeżeli - gdyby Pan tego nie chciał mieć: uprzejmie proszę o odpowiedź i przesłanie kwoty należytości.

Z poważaniem

Dr. Wilhelm Dyrichowa

21 Listopada 1870 r.

Kochany i szanowny Panie!

Dochodzi mnie wiadomość z Krakowa, że pewien Mistrz Wilija obchodzi imieniny Jutro. Ja więc mu życzę, jako z dziecinnych lat znajomy, bardzo prędko lubiący o tym nie dawać się odgadnąć, co mu wcale nie dziwi, bo z siedzenia w dziurze nie wypada nawet jak Pan Gorliwy i Roztropny nauczyć się pomiędzy ludźmi obchodzić. Ale z tego Pana Jakuba prędko nie wyzbędzie się Mistrz Wilija, i dlatego tobie Panie, jako bywszy ucz. Mistrza Wilija, ucz.

Mój drogi Mały Ciężki Ty Urodzie - dochowanie
tylko litkuj Ty Mroczenie za za - do głowowadzenia
do Stwora Ty głaboszej Myśli pod - bo - ży Ty Mazgowa
do głowo Mą łodszyszoszi - Sło - Pana - głowowadz,
a Ty Mo Sno - Mieszowa Dilij ujrzeło - ofrowy
Pano - z Majwiększe Miesiopsliwo dię odwdziwa
łydz.

Zostaję Twoiego Mojmuprzstego i Majrzetl.
Mijszego Stracenko - Kotlogo

Wojciech Kogo
Wilhelm Wyszyński

10 Grudnia 1870 Kolejna
22

Z pisma od Pisarza mi doniesł Pana
Mowskiego Pana D: 9 Grudnia pisanego;
Cieszy mię wiadomość że Mospan Dobiega
Pana już bardzo blizko wyjścia ale mi
mniej mię pociesza jak ją dostanę.
W Słowidzie Pani Ołożnowskiej od Pana
Pisarza z Pisarbowa mi rozpuszczają
radowalnia, prawdziwe najszczerszy dzięki
do pomnożenia mi mówi że to jest rzecz
mi podobna aby to dzieło stało w Pisarbowie
bo będąc pod pisarza okiem bardziej
w Wilnie zawsze do cenzury Wileńskiej
odesłane na przegląd będzie, wszakże ja
mi do tego mowę że w tym wszystkim zdam

jednocześnie wrócę do Wilna przez Kijów i jadąc tylko od Kowieńskiego otrzymam małżeństwo ze Sławą rachowniczką a stąd prosto przez Mozyrz Mojżeszowe Miejsce zamieszkania odbędę nadchodzącego Świąt i wyprawę pełną wracania z Wilnego Kostiaja

Najniższy sługa
Wilhelm Tyszkiewicz

31 Grudnia 1870 r. Lotaja
43

Dziś chwili otrzymałam list Prawo-
wnego Pana 31 Grudnia pisany z rzyjem-
nemi mi tych Matki słowy, a zwłaszcza
tutejszego stylu jestem mu pisarzowi
Nowego Roku złożeniem sobie wzajem-
nie maj szczerze mu życzenia przesłać
Wiadomości że Matka Dilija uchowana
mocno mnie weselą, ale z tego powodu
exemplarza do Bydgoszcz nie dostałam
mam ostatniego mego listu w którym pro-
sitam aby mi otrzymać z expedycyą nie
mi niewiadomej jakie i gdzie ją wydałam.
W rzeczy odpowiedzi na otrzymanie
ma moje listy do Konsystorskiego tu tego
otrzymania sobie pisane wcale mnie nie

radowolniby. Pan Cirkor odpisał mi między
innemi, że Biblia będzie przez Wilenskiego cenzora pod-
pisana, gdyżby mi odesłano było zaraz
pana odebrawszy rozkazanie. Xiążęta Prozor
wczoraj mi dwoje Biblia Nowego przysłała
w Lipsku w Polsce ale do których nie
odesłano było, proszę pana na Boże Narodzenie
wypadnie mi dosyć. Jeszcz pan Tatarowicz
mię uwiadomił jakowa ustawa do mego
wypuszczenia zostawa, czy mi będzie ta jaka
wyprawa uczyniona z granicy zawrócona, gdy
będę wiadomość gdzie wyjeżdżam mogła stó-
sowne postrzeżenia robić, i ustawa
należytemi o tem uwiadomić. Do Wilna
nas Kostrzyna odpowiedz otrzymałem „Prawd:
„Ja cenzory wymagają aby po podpisaniu ustawy
„w przeszłym roku wydana była, ciszej podpis

„ uwagi tej za nieważną, Matki moje bez przyjazdu
„ do Wilna z nad jeziora Miednego na kwarantannę i
„ natychmiastowe do Chorborga odesłanie zostanie."
Czekam na odpowiedź stanowczą sama tylko
czasu ostatniego Rysunku zaprzeczy ale nie mi
będzie widzieć gdzie i u kogo ma odbyć poszu-
kiwania robić muszę dziękuję nie może a bardzo
się boję aby tam jeden zaprzeczenie odnosze bez wia-
domości o mieszkaniu gdzie i u jego ostatnio a ja
mieszkam i bardzo ostrzeżenie na miejscu
wam będę. O zdrowiu i stanowczą odpowiedź wyra-
dzie stanowczego sama zostaję z prawdzi-
wym i wysokim szacunkiem

Najwierniejszy sługa
Wilhelm Ilgstadt Kniewiszowa

97 [illegible]

5 [illegible] 1871 r. Wilno

Jeżeli [illegible] i [illegible] fotografii [illegible] [illegible] [illegible]

tylko w głębokiem uczuciu Pana uwielbiania
bez wdzięcznego uczucia godzi się z ludzi
wodzić do stołu przy bliskiem zetknięciu
się świętego Sakramentu tych bałwochwalców
czcicieli zawodów. Gdzie mogą drogo
wartości ciężkie być tak zlekceważone stoso-
wnie do ich umiejscowienia w stopniu rzeczy
Drzeczy stałych drzeczy stanowczo wiodą
za sobą przy ich stałości postępu
i miłym piórem stwierdzą, jeśli nie
jest ten zadowolnienie ma być przeciwnie
nie skutku bez obojętności w ten sposób
Może jeden sam się do Pana z głębokiej

o natrętnej mowie, niektórych wiernych sługach
Pańskich, którzy, nie bacząc na wielką
ufność i poufałość, jaką Pan do nich
przemówił, nie dbają, aby Pana
bawić, lecz tylko Jego wiernych sług
Jego nie przestają niepokoić swoją
prośbą i najczęstszą modlitwą.

Pozostaję Panu
Jego Miłości
Najuniżeńszym sługą

77 1875

20 Stycznia 1875 r.
Kołozyce.

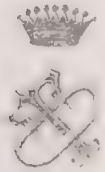

X Po odbyciu mowy w Milicji ochotniczej Napisałem do Pana Wiśniowieckiego z prośbą o przysłanie dostatecznej ilości Monet, które nas pozostawiają wyjazd naszych Wojsk do Węgier. za-czem przesyłam Panu 4 Talary Monety Austryackiej za-które proszę przysłać mi 3 egzemplarze do Cracowa - Ś. Ś. Ludwikowi Zakrzewskiemu Ulica Sławkowska N. 279 Drugi do Pana - Milczącego a Dziewięciuletniego Stefana Ś. Sawę, trzeciego do Józefa Szczepanowskiego do Wiednia Florystyka N. 11 Mam nadzieję że Pan Bóg da nam szczęśliwy powrót do

informacyi otrzymałem [illegible]
abym Panu Bogu [illegible] Mu dziękował
szczerze i był Łaskawem uwiadomił, mię o
stanie Wasz i wszystkich - Radzę do
Radkowa - i do Rygi - jeśli to owe stosun-
ki z sobą zastanie - wszystkim należy
mojej małych uwiadomić Panu - z wdzięcznością odemnie
Serca nasi słowami wyrazić nie mogą
wszystkiego tłumaczę - i mojemu trzy wdzię-
czności za Rygę złożenie - wspomnienie i
dobre życzenie - i zawsze wszystkich się
mojej obecności radzę

Najuniższe sługa
X Melchior Biskupski

Informacyja Reymunda do Przestawienia
Odbiorcy.

„ do Monsieur Charles Frideric Fleischer
„ à Leipzig. Bez indicacion gdzie ma być odesłane
„ dies à Mr Nicolas Reymund à Riga.
„ gdzie Madame Sophie Adelaide Reymund

12 Lipca 1871 r. Zakopane

Pan Jaszcze Dziedzic Szałowskiemu
Samowładnemu Posiadłości Wydania Wilii
Stróż Pijanotkiewicz, podobało się Mogiłowemu
Błogiej pamięci, przyjęło się Podobało się
Pomnika Pana Tytułu Górze Żądania
S. P. Muzie Mugo, upraszam o jednej jest
rzeczy uczynić to jest o przesłanie mi
Monumentu 25 rubli i polecam się
do Krakowa do Hotelu Polskiego pod ad.
Sem Tytułu Mugo Oddaro Ustóry w pozy
tywnym Miejscu będzie przy ardem do
Krakowie zabiorę ją do Zakładu
w bibliotece Zakopiańskiej gdzie jest

własnie ich Mości. Co zaś do p. Sam-
uela Zb. Pana mego Miłościwego i do-
brego do Krakowa abym był p. Ma-
ciąża w bibliotece Zofijowskiej a dzieło
mego brata bez mego obejścia zaś Marci
sobie jego Pan Miłościwy zaś nadto z mnie
dobrotliwie abym i tego jeszcze czynił za-
lecenia. Zaczym p. Pana mego Miłościwego
Najstarszego, Najstarszego i Najstar-
szej Mojej Godności Pana Rodowego
Pana Rodzica Pana Miłościwego Wszystkiego
rostoję z Boga zdrowia i Pana Boga
Najmiłościwszego Pana

Pana Miłościwego Pana
Pana Miłościwego Pana

(D. 10)

Ostatni Mój Panowny Dziadu Stanisławie
w ostatnim Mym obowiązku w ostatnim odprowadzeniu
na Wieczny Mospan, nie obiję Mogę żadnej ofiarności,
na Ten ołtarz w Tym Grobowcu Zgodzić się
Musiał dojść mi Tego, Stanowiącego na Grobie
Mojim na Podziękowanie za Przestrzenne Cnoty
Wiecznej Pamiątce Mojej Pracy o Pozostawienie Do
Kochanego Mamusinego Tego Dzieła, wydanie
fotografij i pisanie Wiecznej, Pan Jakem Panowny
Dziadu od Pracy o to prosiła, dla złożenia Tych
Drogich dla Nas pamiątek w bibliotece Zakopiańskiej
Dzieło to wydrukowane i bez pisania obejść się Może
a Panowny Pan Miał z Nim co nadto już Wiele
pokonany i bez pisania na Nim Czyż T.

Pan, który [illegible] miłości serca i uszanowania
obok mnie dorosłym i najlepszym wdzięczności pole-
gały aż tak [illegible] jakże mi do tego [illegible]
te [illegible] Pan Potter właściciel Hotelu
tego miasta w Chorzowie uprzejmie jako
[illegible] otrzymuje [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Hr. Ossarow Hrabiowi.
Prawdziwą radością rozpoczął Hainow w mej
[illegible] [illegible] [illegible]
Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
je do [illegible] w bibliotece gdzie [illegible]
gdzie [illegible] mej [illegible] [illegible]
[illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] w Kijowskiej Duchownej Konsystorzu [illegible]
to by Nabożeństwo Boże było.

Relacyą moją złożyć zaszczycam się Jaśnie
Wielmożnego Pana Tego Wydziału Wojskowego
Prawnego i Generalnego Audytoriatu
Jego Ekscelencyi

Najuniżeńszy sługa
[illegible]

6 Marca
1873 r.
Kijów.

W Lipcu 1872 r. Kobiety

18 Października 1872 roku

(1) Wielmożny, Najdostojniejszy Prałacie
Kanonie Katedralny Poznański, Do Listu
Jego do Ciebie Mistrzu z Marca, pi-
sanego, Ubiegłą bowiem Niemałą
Niedogodnością o Stanie Jego
Zdrowia Jego. Daj Boże, abyś odpo-
wiedzenie Jego Najdogodniejsze otrzy-
dla Pana, dla Ciebie, które Jego Łaski
Serca celem dla całej Społeczności Ma-
łowieś Literackiej z całego serca Życzy
Jest przyjaźni, Nam jemu Do Mo-
Mości Ciebie Uszanowanie Do Stanowi
Łaski Drogiej dla Nas. Chciej Pan

Adr. d. Erzherzog Carl - Kaernthner
Straße - Wien.

12 Stycznia 1873 r.

Kochanemu Wujaszkowi Stanisławowi
Sowa Pozdrawiam drogiemu Mojemu Starszemu
Najpodobniej Proszę o wystanie
do Lwowa jak tylko odebrawszy
będzie co tydzień z Miasta Mostysk bo
drożej jeszcze płacę o to do Was Bogusz.
Otrzymałam tu Proszę Kochanego
Sowa o uwiadomienie Mnie jak tylko
Starszy wystanę do Lwowa będzie w
tym celu do Was Mój odpis a Teraz Pro-
szę o resztę Pieniędzy wczasy Najuprzejmiej wodzę
Ostatnie i za do pomienia Mi w odebraniu
ostatniej woli J: P: Męża Mego Teraz Pro-
szę Najmiej już umrę bo tyle Mi Was do pomocy
Sowa to co Mi Pod Nogi Teraz Cięży do Wiek

Boże Najwyższy Stwórcy Ten co za to
wynagrodzi ją o to proszę

Szczere Serce wdzięczne

Paulina Pszczółkowska

Mój adres
Józef Warszawa Powiśle Nr 60
w Zohajdo

Niech Serce będzie Bardzo wdzięczne
postępowanie to robiło Hubert: Ul: Nowa
bo inaczej list odesłowane do Niemiec
będzie do Niemiec będzie z tego Warszawy
przez dobrze zebrany

Mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa. —

Obiecuję pokutę, obiecuję pokutę obiecuję pokutę. —

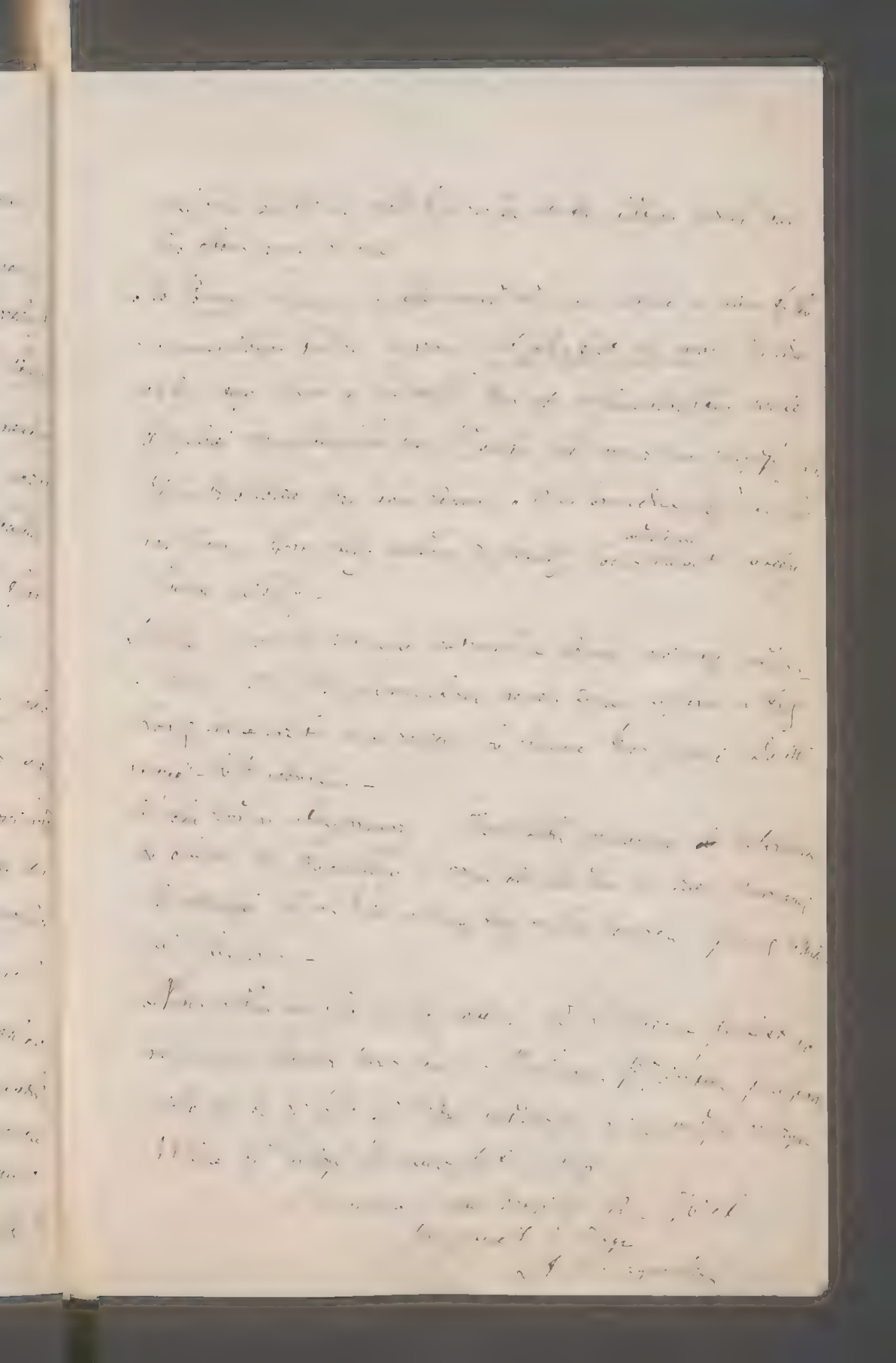

[illegible]

[illegible] polecenie, że znowu
[illegible] w
możności Waszana Dobrodzieja, to upraszam o łas
kawe nadesłanie manuskryptu o nasiadowości.
Zamierzono go przedłożyć upatronemu jakie
mes [illegible] iej, że zyskam piotrub.
[illegible] jest [illegible] ony od biedy, chwytam za kardy pro.
[illegible] niej. Hrabia Tyszkiewicz nieraczył dotych.
[illegible] o Hrabin [illegible] zapomniało
[illegible]

[illegible] czając mnie
bywatelskiej uprzejmości Waszana Dobrod
pozostaję z wyszłym nakłonien

Berlin d 3 Czerwca 872.

Jego,

najpiękniejszej [illegible]

Communication am Neuen Thor
No 3. E. III.

Wielmożny Jmć Pan
J. Straszewski
w Drezdnie.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

O stanowisko zajmowane przez Wielmożnego Pana Dobrodzieja w obu sprawy narodowej i dobra ludzkości, nadało mi zaufanie, że zgłaszając się w interesie tych samych stosunków, zostanę wysłuchanym tych pomoc Jego światłej obywatelskiej rady i znajdę stosowną wskazówkę.
Zanim zaś przedłożę, muszę przytoczyć okoliczności z mojej przeszłości.

Prawie na progu młodzieńczego wieku owładła mnie niezawisłość ducha i zniszczyła najpiękniejszą rozkosz, pewność czystej wiary tak bezpowrotnie, że się stała na zawsze niemożliwą dla mojego sumienia. Nie mogąc jednak obstać przy niczości skeptycyzmu, ani też ducha zadowolnić inną jakąś wiarą lub jakąś filozoficzną, rozgoryczyłem się własną myślą i siedziałem w stosunkach życia za stadami jego powszechnej prawdy. Duch wykonywał to zadanie podczas zajęcia technicznego zawodowego, dotkliwy nader bolesnemu stanowisku mnie społecznemu i politycznemu dysharmonią. Po dwudziestoletniej pracy mozolnej wystawiłem ogólny projekt na wszechświecie, który uznając szczerność i pozorne przeciwieństwa, wszędzie wyniósł wytrwał jednostajność, zadawalniającą moje ciągłe poszukiwanie i odpowiadającą idealizmowi nawet w dziedzinie religijnych bez obrazy rozumu.

Chodziło mi o zużytkowanie tej zdobyczy na korzyść ogółu takich licznych rozbitków. Aby ją jednak poddać światu w sposób

odpowiednich czasowi, potrzeba - było przedjęcie dużo pracy, wymagającej swobody, a nawet znacznego dostatku. Ja moją przeszłość w tem kierunku zmarnowałem z braku zastrzeżności, które sobie niemogłem przyswoić, eksperymentując własnemi siłami, niemałemi jednak posiadał środki, aby spostrzedz i tej potrzebie. Podjąłem ważne dla ojczyzny i chrześcijaństwa zadanie; a instynktem zapewniającym zgóry milionowe zyski był pomysł wynalazku mechanicznego. Z upodobaniem zamierzonego celu. Zmęczony jednostronnością prowadzonego galicyjskiego postępu, tudzież niesprzyjających ruchów 861 62 - i mojego ociemnienia w skutek kataraktu zmarnowałem dużo czasu, postępując bardzo powoli i udoskonaleniem wynalazku z braku funduszów; a gdy po uratowaniu wzroku jednego oka tu w Berlinie, przez usilne zabiegi i starania zyskałem prawie pewność zawiązania spółki dla moich zamierzonych zamiarów, nastała obecna światowa burza polityczna i usunęła wszelkie bliższe plany od dnia 1 sierpnia, bo już niestało czasu w mojem życiu. (6H)

Zmuszony od potrzeby do starania się o pole do pracy zarobkowej, marzę jednak o tej ojczyźnie wolnej swobodnym, abym mógł spisać moją spowiedź, mającą dostarczyć materiałów na kilka powieści, - a pamiętnik przesłanie te tłoczne myśli, które opłacałem całą pracowitością całości życia. Przyszłości wpisałaż mnie z chlubą wolnej gminy codziennik, z której wyniosłem dosyć zmyślistko. Zamierzony do spisania zarysu moich ogólnych pojęć, nakreśliłem w krótkości moje zapatrywania się na wiarę religijną i to ogólne mojej, jako programu do obszernego dzieła, zamierzającego podstawę do dalszej pracy. Niemogę jednak oddać ten smak mowy polskiego ducha: no bierzę profesjonalnych pióromów, zamiem się przekonamy; ze niepotrzebna

÷

dla mnie pod jakąś ścisłej nieodzowności zużytkować go dla dobra ogółu.

Mniemam, że w obecnych czasach prawdziwego rozstroju pojęć religijnych i moralnych, w obec bezczelności wszystkich tych głównych pojęć na rozszerzonego kościoła Chrystusowego, opierających swoją powagę głównie na ograniczeniu lub na obłudzie i fałszu, objawiających ale skłonności, wymierzone przeciw wolności człowieka i narodów, niezbędnymi stały się środki radykalne – ale zarazem i rzetelne. Mniemam zarazem, że obydwom tym wymaganiom co prawda nakreślona w zarysie miara postępu. Przy starannem jej obrobieniu i ogólnem wprowadzeniu usunęła by ona niebawem do reszty bałwochwalstwo przeszłości, które zreformować zarazem już niepodobna, i rzetelności wiary postępu wypływającej duchem, odznaczającym się z konieczności prawdy boskiego dzieła do wszechstronnego bez ubliżenia rzeczywistej swobodzie.–

Gdybym był dojrzał ale zamierzonego na polu materialnem, był bym pojął tą kampanię. Stan ten był chwilowy; a waltha była by skazała, ile siły rzetelnej zawiera się w zastępowanych pojęciach. Z tych wszystkich zamiarów niemiło co już szczątami wiatowań. Niepotrzebne albowiem spodziewań się skutecznej pomocy dla takiej ślepoty u ziomków, stojących prawie całym chrześcijańskim zastępem pod sztandarem objawienia mrzonki, dziś już nietylko chrześcijańskiej, ale nawet niereligijnej, poniżającej godności

Boże! – aby znalazł chociaż wzgląd, niniejsze moje ustawne przedłożenie o czasowej ciężkości mo ich pojęć. Może one wzbudzą uznanie chociaż ze strony kilku mężów odległych je bezstronnie ocenić i poprze swojem zdaniem; a ja niemam z bliska żadnego z któ Któremu bym mógł powierzyć to dotychczasowe tajemn mojej duszy, zyskał ich bezstronne krytyczne ocenienie i jakiekolwiek poparcie.

Odnośnie wynalezienia znalazło moje zaufanie do Wielmożnego Pana Dobrodzieja. – Z powodu przedłożonego pomienionego programu w oryginale niemieckim z dołączonemi kilku illustracyjami mojego wynalazku. Jakakolwiek odległość tych okoliczności jest niedostateczną a jeszcze wadliwą, mam jednak nadzieję, że istota rzeczy będzie o tyle zrozumiałą dla Wielmożnego Pana Dobrodzieja – aby mógł wydać o niej sąd krytyczny, o który najuniżeńiej upraszam, w tej nadziei, że jeżeli moje pojęcia znajdą uznanie Wielkiego Pana Dobrodzieja, to się znajdzie skuteczna idea, aby mogły zostać realizowane ze czasem dla dobra przyszłych chociaż pokoleń. –

Załączając te uprzejmą obywatelskiemu przedłożeniu Wielmożnego Pana Dobrodzieja, uchylam się łaskawego Zaniechania i pozostaję z prawdziwem wysokiem uszanowaniem Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżony sługa
Karol Jeltz
Civil-Ingenieur.

Berlin d 30 Stycznia 1871
Karls-Strasse № 11
II Hof (A. Braun)

Wielmożny Panie
i Dobrodzieju!

Wybacz miłościwie, że się, powziąwszy nadzieję dodatkami do mojej prośby na Kart. Jkyo duchownej obywatelskości, pomimo że donosiłem o swojej niemocy, które ciężkie przeminęło ku poczęciu rozpoczętych pod wpływem oryginalnego działania Wielmożnego Pana Dobrodzieja.

Niemal od wrotu poczty otrzymałem od Hrebiny skierowanej odpowiedź którą tu o odpisie załączam. Mają domysły niektóre mylnymi — kiedy moje przeprosiny otrzymałe miłościwie pominięte — przyjmując do aktu, a wyjaśniano tylko o mojej prośbie mylnie zrozumianej, bo ogólnikowo skierowanej.

Ómimo chromego oświadczenia odpowiedź Hrebiny nadała mi wielką nadzieję, że przy obywatelskiej opiece Wielkiego Pana Dobrodzieja otrzymam bezpośrednio lub pośrednio Jkr. Książęcia — a natenczas talery od drugich powycia, — mogł bym użytkować choć w części niesłodzą Dziś dał mnie pomoc. —

O ile mi się zdaje, nadmieniłem w poprzednim liście o zrobionej mi nadziei przez Pawełczyna agenta Księcia

a Księga

że [illegible] na [illegible] przedmiotu mojej pracy najmniej na 10 lat od otkiena za pierwszy nakład, co by wynikło najmniej 400 tal. Okoliczności mojego tonacu zgodziemam się jednak zgodnie przez ostrzeżenie obawy "Die Volkserziehung", które zgromadzeń zgromadzeń, aby obawiać nakładcom, że moja praca ma podstawę organizacyjną, zupełnie własnego sobie stanowiska, a zgodnie zgodziemam się tej rozprawie dobrze zgromadzić - osobliwie jeżeli by uzyskała premien stowarzyszenia szkół bezkonfesionalnych. - Uzyskany z niej fundusz chciałbym użyć na operacyjną drugiego oka - jeżeli jak nie za ciężko i jeżeli bym od Hrabi Mielżyn, kiej uzyskał pomoc operacyjną, a jej [illegible] myślności. Nie idzie tu nam o konto nakładu dzieła, mogące wynosić do 6000 tal - ani o zwrócenie honorarium - ale wtórnie tylko o kredyt o konto pomienionego honorarium 400 tal w takiej wysokości, aby wystarczył na moje osobiste niezbędne potrzeby utrzymania życia przez czas pracy. Oznaczenie wysokości kredytu muszę pozostawić Jw. Hrabinie, bo to zależy od jej zaufania do hipoteki i kredytora - zresztą od względów na potrzeby, które niedrodno wypośrodkować. Przyjmę natychmiast to, co Hrabina łaskawie mi udzieli i powiem; ale jeżeli mam sobie zaberpieczyć choć względną możność pięciomiesięcznej - aby wykonać zamierzoną moralną pracę - potrzebowałbym dwóch tysięcy talarów.

Dnia marca [illegible] pisał do Jw. Hrabi Mielżyńskiej - a Mielżyńskiego Pana Dobrodzieja upraszam niniejszem, chcąc przetrzeć najuniżeniej upraszam, [illegible] dokumentów i wpływów uczyć łaskawie na pogłębienie mojej prośby.

Główną pomoc mogł by mi tu udzielić Hrabia Engestrom,
bo mi sam mówił o urządzeniu swojego domu z Hrabiną chciał
zyrodzą, towarzyszem do niego mojej podróży dnia 10. b.m. w tej
samej niemal odzieży, co do Pana Boga w poprzednim liście, -
Nie otrzymałem jeszcze żadnej odpowiedzi, bo zapewne Hrabia
uważa się zapewne zarumienić z słabszem Płcią. - poniewaz się
odwołałem do Jego opinij - Zwrotu Hr. Engestrom mogł by
Hr. Michajłowskiej podróżnego wypłacić - aby przeznaczony dla mnie
czasu odebrała do Szanownego Dr Felix Pawłowskiego - Wilhelms.
Strasse 77 Hall Vorwerk. Zaczym ten obszerniej chciałbym bym przejął
się miesięczny wypłaty, - a Hrabina miała by pewnie pewność,
że Jej sprzedaż wypełnia pomoc została użyta na cel oznaczony,
Polecając mnie i moją sprawę Łaskawym względom
Wielmożnego Pana Dobrodzieja, pozostaję
z szczerem wysokim uszanowaniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja

posłusznym sługą
Konrad Nyt

Berlin d. 14/5 877
Lützowstrasse am Neuen Thor
No 5. Zi. 3.

Vámi Hrabina Schlieburgská poručila mi
v odpovědi na list Váš z d. 10 b. m.,
povědět Vám, že pomimo víry, jaká
má v svatou vůli Boha, dle které bych
[illegible] nemocí zůstati přeje,
zde do publikace lékaře. Jestli by zůstal
Hrabě v osobitých těchto potřebách malým
ohledem v pomoci přijíti mohla, gotově
to věrnice Vám Hrabině o ile okolnosti i
okolnosti ne to povolí, [illegible]
nejuctivěji Ottocie[illegible]. Dresden, dne
13. 8. 72.

917

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Raz tavkanie wybaczyć, jeżeli zostając w położeniu nader trudnem, a mając po sobie poparcie szczelnego przekonania, szukam w znanej obywatelskiej uczynności Wielmożnego Pana Dobrodzieja tej niezbędnej pomocy, jaką mi w danym stosunku jedynie Jego życzliwe poparcie udzielić może.

Powróciwszy z Dradna zamieszkały w nędznych warunkach a borykając się ze stosunkami i okolicznościami, postanowiłem odłożyć zupełnie zadanie mechaniczne i zająć się wyłącznie pracą literacką, aby uratować choć dawniejsze zdobycze ducha, które opłaciłem bardzo drogo, bo całą podmiotową wartością życia. Rozpocząłem natychmiast obrobienie przedmiotu znanego Panu Dobrodziejowi w drobnym zarysie.

Pominąwszy że stosunki czasowe sprzyjają tej publikacji podnoszącej wartość handlową i mogą mi okolicznościowo zyskać znaczne honorarium; — dopomogła by mi ona zawsze do uzyskania potrzebnej pomocy ze strony zamożnych osób, które niegdyś pragnęły nachylić ku mnie niebo. Żyłem je i odtąd z całem dziwnie nieznośnem i zagadkowem postępowaniem, [illegible] ostatecznych przyczyn — się niedomyślają. Wydanie pomienionego powyżej dziełka połączyło by mnie z niemi i zmusiło je do udzielenia subwencyj, abym nietylko uratował wzrok drogiego oka i dźwigał swobodnie wszelkie uczucia ogłoszonego przedmiotu, ale nawet dalej prowadzenował moje zadanie mechaniczne. Zapewne że niebędą sobie życzyły, aby się za ich życia otwarło na świecie "Życie Banity, lub jakie pomieszki zdarzone z rzeczywistości. Że jednak niezmiernie jest uciążliwem i mitręgnem wykonania rozpoczętej pracy pod naciskiem niedostatku, to mając pomiędzy za pewnione honorarium za pierwszy nakład po 10 Tal. od arkusza

druku wydania Hartmana — co by uczynito najmniej 400 tal, zamierzy, tem udać się do Taski Hr. Mielżyńskiej z prośbą, aby mi spaniało, mistrz udzielił kredyt na niepewną hipotekę, wystawiający na kilka miesięcy swobodnej pracy przy skromnem życiu. Data occasione rzecz jednak najniecierpliwiej przeprowadzona została.

Ś.p. Dr Podlewski, guwerner już drugiej generacji Radziwiłłów a moja ta rzeczywista opiekunowie, pragnąca zawsze szczerze ułatwić mi moją trudną walkę, wiedząc, że niemiałem zaszczytu być znanym Hr. Trabinie, uzyt pośrednictwa Dr Nawrockiego, guwernera młodych Kwileckich, bratanków hrabiny. — Chciałem się osobiście przedstawić ponichać z obowiązku — i moją ustną prośbę tylko wypadkowo poprzeć na piśmie; bo zażywając niegdyś w przyjacielskich stosunkach z podobnie zamożnymi panami, miałem sposobność zauważania, że tylko ustne prośby i przedstawienia, choćby pośrednie odnosiły pożądany skutek z przyczyn łatwych do wytłumaczenia natura ducha ludzkiego. Sam byłem nieraz takim pośrednikiem lub nawiązowym protektorem. Lecz tu znaleziono moje przedstawienie się niepotrzebnem, zabrano tylko moją pisemną prośbę, oddano bez podania wymówek niedozwolonego dla zaniżonego stanowiska i otrzymano w odpowiedzi dla mnie 10 talarów; a potem się dziwiono postępowaniu, za pełnie niezgodnemu z usposobieniem hrabiny. — Mnie było by dziwiło przeciwne wyjątkowe jej postępowanie. Pisemna prośba moja nietylko niepozbawiła uwagę Dr Nawrockiego, jur pierwszy Hrabinie uczynioną, — ale nawet ją zapewne obraziła. Boż przecież albo wiem mamo się jej przedstawienie? — Gniewałem się tylko na siebie, że się dalem zdenerwować i gdybym niebył musiał odtrzymany zaszłość oddać w całości za komunę, byłbym go zaraz zużył na powtórną podróż do Dzierżna, — aby swoją nieostrożność ile można naprawić.

Mam jednak pełną nadzieję, że i bez mojej bytności ten cel mógł by osiągnięty, jeżeli bym Wielmożny Pan Dobrodziej raczył z łaski swej udzielić Hr. Engeström to, co wiem dowodnie o przebiegu i zadaniu mojego życia. Oto że moralitem niegdyś Pana na polu filozoficznem; że entuzjazmu trochę

— 1 —

wtaenych zdobyczy, mających społeczną użyteczność, dla skutecznego ich zużytkowania na korzyść naszej sprawy, przeniesienie na pole materialne, aby zyskać niezbędne fundusze. Ze zmartwieniem czytam dla kwestyj czysto ekonomicznej nakreślonej w ogólnem zarysie w broszurze "Die Lösung der Judenfrage" i nad wynalazkiem maszyn do drenowania, mających być podstawą przedsiębiorstwa zarobkowego, wyłożonego w porządanym programie, — zasłoczony wiekiem, zacofałem znowu spodziewać dawniejszego zdobycze ducha, aby je choć w zarysie porównać światu. Że jest znany Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi w programie przedmiot obecnie zamierzonego dzieła, obejmujący cały system filozoficzny — a właściwie teozoficzny, który przez swe wyniki, a głównie przez prawodawstwo natury, na jego podstawie opracowane, jak to dowiodą kwestyje narodowe, miał by nietylko kosmopolityczną ale i narodową wartość, służącą ku obronie naszej sprawy. Że ogłoszenie mojej pracy w języku niemieckim jest spowodowane nietylko materialnymi, ale i moralnymi względami i zasługuje na poparcie obywatelskie. —

Ja znowu z mojej strony zamierzam tutejszemu prodziekanowi Hrabiemu za otrzymaną [illegible] wyjaśnienia się zgubnie a razem przeprosić za popełnione uchybienia i powtarzam moją prośbę, co do wypraszanego kredytu, odnośnie się pod względem wartości mojej obecnej pracy na uczenicie jej powszechnego Pana Dobrodzieja, — Wielmożny Pan jeden drugą osobą na świecie, co zna ten przedmiot, — bo go udzielałem jedynie pośrednio nakładcy Hartmanowi, — a on ile mniemam zużytkował jego ogólników dla swojej tutejszej edycyj, o czem się przekonam gdy się z dybie z pierwszą — bo nader nadto się zdybuje zdania niekiedy jednostronne. —

Hrabina zapewne niezmiernie zadługnę tego pośrednictwa może wprost od Pana Dob. a może pośrednio H. Engelstroma, z którego domem ma być w zażyłości; w ten sposób [illegible] a może uzyskam wypraszany kredyt, który by mnie ochronił od wielkiej biedy, a nawet może od nędzy i rozpaczy. Oto dziś niemam nawet na obiad — a to

do tego apetyt nierowny, — bo przeważny ideałem zawiadował zdrowie jakgdyby z przymierzenia, abym mógł na dziele pracować.

Trzeba mnie to jeszcze zrobić uwagę, co do tej narodowości, która jej opracowanie ma dziś niedokładności — głównie z przyczyny, że ziemoglem. Potrzebnie uzasadnić wyjaśnienie istoty narodowości i jej praw, bez rozwiedlych wyjaśnień filozoficznych lub bez użycia frazesów poezyi dla wielu nierozumiałych, bo odnoszących się do całego systemu. Gdy pierwy ogłosze ten całokształt, to organicznie wyjaśnienie i uzasadnienie wszelkich praw człowieka będzie tylko tworzyło uzupełnienie całości — udowodnieniem jej praktycznej użyteczności — opartej na niemylnych podstawach, znanej przez całość dostatecznie. Rzuć tego wyjaśnienia, zrozumiałego dla czytelnika jest równie błędem bronery "kongres Europejski" o obcej duchu czasu. Wszelki ich ogólniki, jeszcze bardziej stojących na stanowiskach dziejowych, znajdą dostateczne wyjaśnienie i uregulowanie opracowaniu praw człowieka. Zapewne musiał ten bronery zyskać niepochlebną wiadomość z ostatniego Dziennika Narodowi prawodawców. Pomiarca to powiedział że dzień wczoraj Do brady — Niechciałem defektowany egzemplarz powtarzać, — ale ten otrzymam z pomarania nadzwyczaj, pozycyę z jej przełożeniem. —

Życzę Wielmożny Pan Dobrodziej, iż mianowany od tego zaszczytnym Go mojemi prośbami na karb znanej powierzchni Jego miłościwości — i chcę przyjąć wyraz niezłomnego wysokiego szacunku z którym pozostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Berlin d 9/4 872.
Communication am Neuen Ufer
No 3 Et: III bei Haidte.

najuniżeńszy sługa
Karol Sigt

Może był Wielmożny Pan Dobrodziej uprzejmy upatrzyć się u hr. Engestroma, aby przy sposobności niecierpiącej na zagadnienie Hrabiny był Tenże wspomnień o mnie ex area mojej pokuty zasadzej — do Drezna i otrzymanych od pana Dobrodzieja wyjaśnień — Ja sobie przypominam, wspomnienie nazwał Hrabiankę Niedzielskiej — i od niego ich, razem dowiedziałem o zdrowiu jego domu z Bis Rosenbach. —

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Zasyłając pozdrowienie i wyraz uwielbienia w nadziei, że list mój zastanie Pana w najlepszem zdrowiu, zgłaszam się z prośbą, abym się do rozkupienia o naradowanie pozostałemu tamtejszej opinii.

Uczeń Dobrodzieja zacytuje przytoczoną, że go przejmuje, za opinionujące czyli wyjaśnienie w posiadach "pana celowania", w przeciwny sposób obrobić, myśl, miało by powodzenie, a zarazem udzielenie mi łaskawie swojej rady, co do opracowania tego przedmiotu.

Wy niektóre zajęcia, zapewne dla pana wypadłe z pamięci — cieszę

[illegible] niedzieli — i tylko mi
bardzo przykro, że teraz z nowej muzyki
[illegible] [illegible]
chcecz mi to wszystko jeszcze wyjaśnić
niż w liście — a przyjść, nie mogę bo
[illegible] jest niedziela
przeszkodzi mi [illegible] wszystko
mnie wypowiedz z położenia, odpowiedzieć
czego wszelkiej zapłaty.

Od widzenia się z Szanownym Panem
[illegible] jestem ciągle zajęty
niemieckim obrachowaniem całego
przedmiotu — i mam dziś nadzieję,
że może uczynię pomoc niemiecką
to, aby to przy dzisiejszej wyda-
ni. Dziś jest [illegible] mi wy-
maczeń z przyczyny wielkiej, domaga
się [illegible] materiałów. Skoro po
czyli zawinił [illegible] [illegible]

najlepiej mu życzy

najuniżeńszy sługa

Paweł Hyk
Cyr. Jaz.

Berlin 22/9 872

Linnéstr. 66. I.
(bei Busch.)

Wielmożny Panie i Kolego!

Wybacz tu tłumaczenie, ale mam najmniej wprawę o ojczystem słownictwie. O naukowości, jest ono mi niezbędnie potrzebnem, do tego, jest, który chwilowo może bardzo podratować moją trudną materialną sytuację. Wybacz szanowny Panie, bardziej, że nalegam, lecz jestem okoliczności niemiłosiernie na mnie głodny. Oczekując mnie rychłej, czynu chętnie Wam Panu Dobrodziejowi pozostaję z wielkim szacunkiem,

Wasz oddany sługa
Karol Sytt,

Berlin 4/10 82
Chaussée-Strasse
No 66. I Et. bei Hauch.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pamiętam się od dzieciństwa o szczęśliwym powrocie [illegible] Pana Dobrodzieja [illegible] że mogę powinszować dobrych skutków, z kąpieli i podróży odniesionych i pomścić w pożądanem zdrowiu, tyle szanownem dla każdego ziomka, nieobojętnego dla interesów i sprawy narodowych, do których przecie praca W. Pana Dobrodzieja od dawna jest policzona.—

Względ dla obowiązków narodowych w prowadził mnie obecnie w nader przykre dilema: Zajęty opracowaniem zdobyczy mojego ducha, znanych W. Pana Dobr w ogólnym zarysie, znalazłem się w zupełnie nowem położeniu. Wiedząc mi znajomego, co by podjął pomoc dla pracy malarskiego rzemiosła, powracającego się wyjaśniać psychologiczne powstanie jéj religijnéj krytyki w siedmiu miastach i reformacyje ich — i ogłosić w Biancu wiadomość samowiedzy, — pisząc po niemiecku, zamierzyłem w rozpaczy zgłosić się o pomoc do Niemców. Napisałem nawet ponętnie, klasy rzemieślnik przedstawiał znanemu mi Hallu, mającemu na celu katholy bezconfessionalne. Lecz bolesnie mnie ścisnęła uwaga, że pomiędzy tą drogą, owoce [illegible] mojego ducha, [illegible] na ojczystej ziemi, wzięty by przepaść przez niemieczyznę. Wzgardziwszy patriotyzmem niemieckiem

myślicieli by napewno z przedmowy wstępnej, zapoznający ewentualnego czytelnika z przedmiotem niniejszego dzieła do mojej narodowości. Bezimienność (dzieła) jest niekiedy, aby go ochronić od złośliwej krytyki odmiennej do autora, który przeszedły ze drogę wymentalnego rozwoju, nie miał zrozumienia się z tendencjami — ale odkrywszy swoje myśli w odpowiedniejszej chwili, pragnie dziś ukochanej czytelnikowi nowym dziełem!

Czyli to dzieło zasługuje aby nie przyjmować zamiast narodowej tożsamości? —

Mam na celu tylko zmienne przekonanie — że pozwól się oryginalną drogą, posiadłem oryginalne myśli. Nikt dotychczas nie poruszył i nie przyjął ogólną jedną religią a jej bezwzględności — i nie skrytykował na tej podstawie jej szczególne strategie. Nikt nie stawiał dotychczas zmierzającej wiary zamówionej, która by opatrzyła na nowym światowzorze i nowej psychologii mogła dać nową religię. Moja myśl przewodnią i ostatnią w życiu tendencji, bo zagrabiłem na jej ostateczność wszystko co do wiary rozumu mozolnem, a zamiarem w nią portret, który jej całkowitą prawdę wyrazi w harmonii z samowiedzą, zapewniającą się w tendencji. Te liczne przekonania o mojej pracy, zobowiązuje mnie do usiłowań, zachowania jej na wieki nowej narodowości, — a pomoc Niemiectwa wyjdę, gdy mnie do tego uznali ostatecznie. —

Obecnie przesyłaję rękopis w ogromnem bólejącie, który mnie zmusza, upraszać Wielmożnego Pana Dobrodzieja o szybkie nadesłanie szkopisma wydany "O nauczaniu" Przed dniami wygodniami nadszedła mi ochota do do zrobienia małego interesu, a które mnie przydać do jednego zamożnego ziomka, - aby uzyskać choć chwilową niebędną pomoc przed pierwszym Grudnia, aby utrzymać się póki Wiosny - a to w dodatku cała gazeciarka zimowa wszystko mi i wielkie dlla wygodni niezapłacony. Przypomnij to uniżenie mnie przez Wielmożnym Panem Dobrodziejem, że nadzwyczaj nagłą prośbą. Chcej ja, żołnierz Dobrodziejowi zadowolnić, bo to na ten raz jedyny sposób mojej obrony. Pozdrawiam życzliwym wyrazem i pozostaję z niezłomnie wysokim szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najuniżeńszym sługą

Karol Sykt

Berlin d 19 Listopada 872

Charlottenburg

No 66. I.

Do przyszłego w miesiącu, który będzie przeznaczył dla Niemców, jest mnie oznaczona zawiadomi (wiedza) które bliżej postępuje to jest dla siebie możebne — a tu jeszcze ciągła trudna. —

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Sam to czuję i przyznaję że wielka winaleść moja, skoro nieznany śmiem naprzykszać się mężowi ciągłą pracą zajętemu, którego każda chwila jest drogą.

Trzeba być przekonanym, że nie należę do próżniaków, którzy wielkim ludziom drogi czas krasć zwykli wprzód niż chęci zdobycia ich autografów i że sam przywykły do żmudnej pracy umiem cenić wartość czasu drugich.

Jeśli mimo tego dziś przychodzę do W. Pana Dobrodzieja z prośbą, to ośmiela mnie ta okoliczność, że nie przemawiam pro domo sua, lecz że kieruje mną cel wzniosły i chęć dopomożenia drugiemu w trudzie nie zatrzęsienia i stoleczeństwie naszemu polskiemu.

Pozwalam sobie przedstawić się jako [illegible] Ujejski konsypient adwokacki.

Całuję [illegible] ręce i mam honor być z wielkim szacunkiem a nawet więcej jak szacunkiem Dobrodzieja uniżonym sługą i przyjacielem

W. Pana

Jakkolwiek bez wiary jego dziś przemawiać się ośmielam.

/

Niewiem czy Pan Dobrodziejowi znane są jego stosunki familijne; złożę wkrótce ich [illegible].
Od siedmiu lat dźwiga on żmudny ciężar utrzymywania swej rodziny bardzo licznej bo prócz wiernie cierpiącej, głuchej i prawie zupełnie ciemnej matki - jest on z trzech rodzeństwa tej skłóconej.
Cały dochód z swej pracy a żmudnato praca: bo udzielanie lekcyi, obiera on na utrzymanie swej rodziny, która żadnego innego niema dochodu, znikąd żadnej pomocy.
Od dwóch lat pomocnym mu jest poważni brat młodszy słuchacz filozofii i oficer rezerwowy armji austryackiej a dn Bóg od Października b.r. porucznik wszystkiej armii.
Od lat siedmiu dzielą się i ja wreszcie mierni dochodami, które aż szczupłe jednak chętnie, dopomagają do utrzymania tak licznej familji.
Wciągu lat siedmiu swej naszej wspólnej gospodarki, mimo oszczędności posuniętej do najracjonalniejszego szczytu mimo zaparcia się siebie, przyszliśmy do żmudnego rezultatu, bo do długów wynoszących obecnie około 600 fl.
Zaciągnęliśmy je nie lekkomyślnie, lecz z potrzeby najbardziej widzimy wakacyi gdy ani Albert ani brat jego żadnych lekcyi nie mieniają, a całe utrzymanie polega tylko na mojej pensyi emerytacyi

/.

stałą kwotę 60 zław. miesięcznie.
Nigdy niedoznawaliśmy żadnej pomocy zewnętrznej, nikt nam nigdzie nie dał ręki i nikogo też o to nie prosiliśmy. Widziałem mimo rozpaczliwego w najwyższym stopniu położenia naszego nieprzychodzę do Wasana Dobrodzieja żebrać.
Słowniki nasze są tego rodzaju, że musiał ku lepszemu nie wedle wielkiego prawdopodobieństwa nastąpić musi, gdyby tylko chwilowa pomoc dostała się nam w ręce.
Los syna Alberta Zippera, to niewątpliwie od Wydziernika b. r. otrzyma on na którym z austryackich uniwersytetów docenturę płatną, młodszy zaś brat jego ta da dzień zamianowany zostanie porucznikiem wojskowej armji i otrzymywać będzie dochodem miesięcznym 70 zław.
W ten sposób zapewniony by był byt ich rodziny a i spłata długów raźniej postąpiłby mogła. Gdyby jednak Albertowi Z. umożliwić osiągnięcie katedry trzeba opłacić taksy doktoratu filozofji co pociąga za sobą wydatek około 300 zław.
Nie mogąc kwoty tej 300 zław nigdzie wyprożyczyć, chciałem zaciągnąć w krakowskiem Towarzystwie wzajemnego kredytu, lub też w zaliczkowem Towarzystwie ubezpieczeń na życie pożyczkę 1000 zław w 72 ratach miesięcznych spłacalną za poręką obywatela Tadeusza Okszy Orzechowskiego. W tem celem oświadczy - łem gotowość złożenia ku zabezpieczeniu Towarzy-

-/.

wszystkie pułapy na życie moje na okrzyciela otrzymującej na 1000 ℔ sąu

Pożyczką tychciałem spłacić wszystkie w rozmaitych miejscach porozciągane długi, a resztę obrócić na opłacenie rygorozów Alberta Zippera.

Choć nie dla żadnych widoków ludzkich jedynie mający szczerszem kierując się przywiązaniem i chęcią dopomożenia młodzieńcowi znakomitego talentu i najrzetelniejszych tendencyi, chciałem i chcę wspomódz bądź to kapitałem 1000 ℔ na zaspokojenie wszystkich długów bądź też 300 ℔ dla umożliwienia mu złożenia doktoratu filozofii.

Od kilku miesięcy poruszam wszystkie sprężyny by wydobyć te pieniądze, niestety skutku nieodniosłem żadnego. Uczuwam głęboko upokorzenia, których doznawać muszę udając się już z prośbami podobnemi, bo mnie to tem bardziej, ileże od najmłodszych lat zawsze mierzę najstraszniejszą nędzę a nigdy przez usta moje prośba niepowszła, a dziś gdyje do prośby za i dla drugich skłaniam, zdejmuje pychę z serca — wyraźna lub milcząca odmowa wieńczy moje usilne usiłowania.

Za kilka miesięcy kończy się kurs uniwersytecki — wktórym Albert Zipper musi doktorat filozofii złożyć a dotąd ani błysku nadziei, iżby mu się udało wydobyć fundusze umożliwiające mu osiągnięcie zamierzonego celu.

/.

Doznane zawody w ogóle[k]owej sprawiły mi niepokój, wiem bowiem i czuję jak i ile kuzyn mój przyczynić by być mógł społeczeństwu naszemu, a zarazem widzę, że i talent i zdrowie jego marnieć muszą wobec nieszczęsnej konieczności stosunków nieharmonizujących mu wyleczenie sprzeczności i wzbicie się ponad poziom tych nędznych myśl potrzeb życia powszedniego za niewolniczo do gorzkiego zawodu nauczyciela prywatnego.

Wiedząc o szlachetności kroku mego niniejszego, dziś życie szlachetnych i uczuciów na świecie, trudno komu kolwiek wierzyć a czyż Tu obawiać się zwierzchnego człowieka nieznanego?

Czego żądam? Sam sobie z tego dokładnie sprawy zdać nie mogę.

Zastanawiając nad sposobami dźwignięcia kuzyna mego, wpadło mi na myśl odnieść się do Ciebie Panie mój, ale w jakimże kierunku masz nam pomódz?

Proszę o kilka słów zachęty, kilka słów poparcia u p. Tadeusza Oksza Orzechowskiego mieszkającego w Radziszowie poczta Skawina pod Krakowem, a to o przyjęcie mego kuzyna, iż kuzyn mój p. Józio, jest pomocny, którą niedaremnie żądam chce i że za wszelkie dane, iż dług nasz razem wspólnie z nim zaciągniety ruchu i rzetelnie zwróco nie będzie. - Pilnowanym jestem o życzliwości p. Orzechowskiego dla mnie, kuzyna mego nie na omieszkanie mniejszą jednak, że zwrot Pan

/.

Jabrodziej za kurynem moim przemówisz prośba moja skutek odniesie.

Jeśli jest to możliwem to proszę w innej drodze wy o słowo przyczynienia się, będzie to grzech wobec, który złośliwy plan wyda.

Jakikolwiek los znajdzie to pismo moje, czy je JWPan Jabrodziej zruci do kosza i milczeniem pomijesz mnie uważając mnie jako natręta nie powołanego, w każdym razie po twojej zacnej Panie Jałachetności i wyrozumiałości się spodziewam, że będziesz łaskaw zachować dyskrecję wobec kuryna mego, który o niniejszym kroku moim nic wie i gdyby wiedział zprzeciwia by się na niego niezgodził – a zatem ufam, że nie dasz nikomu winić kuryna mego, mego nierozsądnego wdania się, lecz jak dawniej cenną łaską i życzliwością Twą obdarzać go będziesz.

Jakikolwiek sąd JWPan Jabrodziej wydasz o piśmie moim, proszę nie odmówić mi wiary w uczciwość moją, uwierzyć jeśli zatrzymam honorem, że sam z własnej pobudki nakreśliłem słowa te, które z jednej strony predykatowała serdeczna przyjaźń, z drugiej zaś strony rozpaczliwe, bez wyjścia położenie Albera Fijsera i rodziny jego.

/,

Raz jeszcze przyjęcie zapewnienia zaufania mojego
i poważania
Wielmożnego Pana Jakubowicza
uniżonysługa

Apolinary Lejejski

We Lwowie 9 Marca 1880 r.
ulica Kopernika l. 22.

Wielmożny Panie
Łaskawy Dobrodzieju!

W odpowiedzi na uprzejme pismo z 12 b. m. po-
świadczam odbiór skryptu Wasza Dobrodzieja
z daty Drezno 12 Marca 1880, którym Wasz Do-
brodziej raczyłeś udzielić Swej porady lekarsko
wi memu p. Albertowi Lipperowi co razie
zaciągnięcia przez tegoż długu w kwocie 300 f
rw. wcelu opłaty taks rygorozów filozoficznych.
Skrypt ten uważam jako świętą depozytę, z
którego dopiero w ostatecznym wypadku użyję
lek użycia J. J. gdyby nam się nie udało
zaciągnąć pożyczki regulującej wszystkie sto
sunki.
Od p. Tadeusza Ekscy Orzechowskiego nie
mam dotychczas wiadomości a domyślam
się, że Pan we wcelu regulacyi interesów
własnych wyjechał do Paryża, gdzie na uli
cy Beaune № 8 ma, na święta wielkanoc
ne spodziewanie jest jego powrót do Kra
kowa, wówczas stanowcze porozumię się

./.

/.

z nim względem planu mego i również
też rozstrzygnąć się czy z wspaniałomyślnej
pomocy W Pana Dobrodzieja kuzyn mój
korzystać będzie.
Do tej pory zachowuję wobec każdego
a więc i wobec kuzyna mego tajemnicę pod
względem udzielonej przez W Pana Dobrodzie-
ja tak doniosłej pomocy; o nadużyciu zaś
skrytości W Pana Dobrodzieja mowa być nie
może, gdyż takowy specyalnie dla Albertа
Zippera jest wystawiony i tylko on z niego
użytek uczynić będzie mógł.
Zaślizedz się muszę przeciw zamierzaniu,
jakoby pismo moje, którem oświadczyłem się
W Pana Dobrodzieja zaniepokoić, miało na
celu żądanie od W Pana Dobrodzieja pomo-
cy materjalnej, pragnąłem jedynie wyjaś-
nić W Pan Dobrodziej raczył odnieść się do p.
Orzechowskiego z zapytaniem mojej pro-
śby.
Nadspodziewanie raczyłeś W Pan Dobrodziej
z rzadkiem obcemu poświęceniem i chęt-
nością przyjść w pomoc kuzynowi memu.
Proszę przyjąć moje najuroczystsze zapewnie-
nie, że cenię w pełni intencye W Pana
Dobrodzieja, tylko wasłalewszym wypadku,

/.

uniję Jej porękī, ochaydnym zaś raniè niezdra
dzę zaczęnia i wszelkich dołożystarań, aże
by z tytułu Jej łaski, W Pan Jobrodziej nigdy
na żadną odpowiedzialność ani też na
jakiekolwiek niejprzyjemności niebył narażo
ny.
Wtem Bóg łokrolnie wynagrodzi W Panu
Jobrodziejowi szlachetne Jego usposobie
nie i prawdziwą serdeczność nie w sło
wach lecz w czynach znamionującą się.
Odalszym przebiegu sprawy uchwili
stanowczego zwrotu, niezwłocznie W Pana
Jobrodzieja zawiadomię, obecnie zaś dziękuję
jak najszczerze za udzieloną pomoc, kreśl
się z głębokiem poważaniem
Wielmożnego Pana Jobrodzieja
uniżony sługa

Apolinary Lejczky

We Lwowie 14 Marca 1880.
ulica Kopernika l. 22.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ja chwili obecnej interes to jest rodzaj expozytury sumy 300 f. w. a. polskiej na korzyści mojej Albertowi Zippe'owi do otrzymania doktoratu filozoficznego. Car Wszechmocny nadchnął wiernego sługę mego, iż bez żądania jakiejkolwiek prowizyi wypłaci mi tę sumę na rok jeden.
Przemówiłem mu do serca, a potęga prawdy i głębokiej życzliwości odniosła zwycięztwo.
Pieniądze dostałem od żyda, któremu 4 miesiąc 400 dłużny jestem. Poczciwiec ten zwie się Daniel Baues i bez wszelkiej prowizyi jedynie na wiarę mi moje liczne chęci ku przysłudze pożądanym procentem wypłacenia mi owe sumę.-

-/.

Szczęśliwy jestem, że nieprzebieję nadzieję Pana Dobrodzieja i uzyskuję z uspakajającej Jego pomocy.
Zarazem mogę Pana Dobrodzieja, iż niezaniedbałem nikomu skryptu Pana Dobrodzieja z tem mniejszem usiłowaniem takowy zeskontować. — Z pewnością za funduszami czekałem, aż do chwili gdy kuzyn mój ma wyjechać do Krakowa. — Za tydzień ma to nastąpić a ja jużdziś mam tysiączne w ręku.
Dziękując raz jeszcze Pana Dobrodziejowi za łaskawą i chętną pomoc i przepra szając za moją śmiałość zwracam w załączeniu oryginalny skrypt na 300 złr. z dniem 12 Mar ca 1881. z którego użytku nie robiłem. Z

głębokiem szacunkiem kreślę się
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
uniżonym sługą

Apolinary Lejejko

We Lwowie 5 Maja 1880. ulica Kopernika 22

P. S. Dopiero w dniu dzisiejszym odsełam list mój. Przyczyna opóźnienia tego jest okoliczność, iż w Gazetach tutejszych pojawiają się ciągle wiadomości, wedle których Wielmożny Pan Dobrodziej to wie, że w ciąż stronę Europy wybierać się masz.
Dziś sądzę, że list mój pewnie W. Pana Dobrodzieja dojdzie.
Dodaję jeszcze, że kurs mój 11 Maja b. r. był w Krakowie i zdał egzamin ścisły z języka i literatury niemieckiej z języka i literatury łacińskiej i z historji powszechnej.
Około 15 Czerwca b. r. przybędzie on po raz wtóry do Krakowa celem złożenia ostatniego egzaminu z historyi filozofii powszechnej i niemieckiej, poczem otrzyma dyplom doktora filozofii.

Z głębokim szacunkiem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
uniżony sługa
[illegible]
polonista tutejszy

We Lwowie 21 Maja 1880 r.

Lwów 15. 3. 65

Szanowny Panie!

Smutne stanowisko dziennikarstwa galicyjskiego, które w obecnej zostawia chwili wiele do najwyższego upadku sprowadzało wpływ[u] niektórych w kraju do życzenia, aby własnego organu, któreby dalekie od tendencyjnych fal. stron, stałby się z czasem kierownikiem opinii i punktem oparcia dla wpływ[u] mistrzujących kraj i sprawom naro. towym. — Obywatelstwo obwodu Brzeżańskiego postanowiło koiby było wdzięcznem zrobieniu własnego organu, i mnie powierzono zajęcie się tą sprawą — kto jednak nie jaki brak jest u nas ludzi zdolnych a zamiennych — kto nie jak prawie wpływ[u] z naszych publicystów za zawistnymi od pewnej fakcyj. — ten łatwo pojmie jak trudnem to jest zadanie i za najlepsze chęci spełnienia za niemne — gdzie w całym kraju niema człowieka — któremu możnaby powierzyć kierownictwo takiego pisma —

Śnił prawy fmc Wasz Bóg do p. Adama krótkiego
a mnie kommunikowany nieszczęść mnie niewymownie. —
Odmieciam wiec mieć się do Was z zapytaniem — czy
mogłoby to za pań abym chciał przyjechać do Lwowa. dla —
objęcia biskowiczka — a w razie możności kiedy i pod
jakimi warunkami? —

Imie twoje przewrotny Panie — rozdrugi nabyte bytobliwą fmc.
za z jednej — a potrzeba która kraj cały czuje z drugiej
strony — to najpewniejsza rękojmia powodzenia do pisma
które jestem pewny — że nie będzie zyte życiem jednodniowe
jak byle pismo a nas — ale za pańskie ognistem co wszystkie
burze przetrwa. —

O barwie i zasadach pisma. które chcielibyśmy utworzyć nie
potrzebuję pisać nawet — nie jesteśmy radną frakcyją — nie
chcemy wyłącznie bronić praw pewnej klassy społeczeństwa —
ale czujemy że za kij drobne na jakiej dziennikarstwo jakie
to naród. niema do nas przywiązania — i że nas jak abyśmy
porzucili za mrzonki a zaczęli pracować nad budowa — która
może dopiero wnukom nasi zdołają ukończyć. —

Zamiarem naszem było wydawać tygodnik popierany wyłącznie

sprawom narodowym – powodowało nas to brak odpowiedniej
kadry – i ta okoliczność że to wydawnictwo dziennikarskie w całym
znaczeniu – potrzeba wielkich funduszów – odpowiednich korespondentów
dów – o co nie tak łatwo – gdybyś jednak sprawowy Panie
chciał nam pomoc swoją przysłać – to i zamiar ten by ułatwił
Zmianom jakie za potrzebne uznasz. –
Oczekuję Twojego zgłoszenia się i określonych warunków
Tymczasem nie omieszkam Ciebie wypowiedzieć jak wiele dla
mnie jest sprzedaż wymienienia Ciebie najgłębszej czci
i poważania z jakimi jestem szczerze oddany Sługa

Stanisław Ujejski

adres Lubsza
poczta Strzelińska nowa
przez Lwów

Lwów 25 kwietnia 865.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nadesłany mi pański program powstrzymuje moją korespondencyę z mnóstwem bowiem razów nie nadążam z moimi współnikami - mieszkającemi na wsi — Żądam Pan Dr. rzeczy wyjaśnienia naszego zdania — bo nas oznicha do jasnego określenia myśli naszych — pułkownik jakem ze nam to za złe nie weźmiesz — gdyż od porozumienia się zależy tego — zależy bystre powodzenie pisma. —
Przeciwko nadesłanemu pańskiemu zauważyć musiemy — że na programie jest zbyt ogólnikowo napisany — o programie bowiem zdań można wypowiedzenia pewnego — jakie pismo w każdym prawie kierunku zajmie — tego w naszych okolicznościach wypowiedzieć trudno — nie że nie wypada wolno — pole które ze publicznością zbyt jeszcze prawdziwie [illegible] teoryjami rozpoczęcie pism obyczajowe dziennikarstwo i że powoli potrzeba jej rozjaśnienia nadarzyła. —
Dla tego w rozmowie naszej pańską ustnie — że programu nie będzie — prosiłem tylko Pańskiego Pana Dr. o wstępne

słowo napisane z fortecznością i do gorączki serc
które cała w całej Polsce przyczyna wszystkich [illegible].
Umrzeć mało jeszcze jest aby do którego rozumem trafić —
forcem jednak wielu przyczynić można — W chwili tak
bolesnej i rozpaczliwej - powiedzieć za mało by [illegible]
nurt uspokoić nie może — jeśli się wezwie do pracy umoralnienia
— bezpieczeństwa i zdobywania materyjalnych środków
że trzeba odrzucić wszystkie lekkomyślne porywy a zapomnieć
o sobie dla przyszłych pokoleń pracować — powiedzieć
to jednak nie koniec Rzeczpospolitej i fortalicyjnym
jak Ognisko - ale tym serdecznym jak to Ramułt
jest własnością — Stanąć zapalić do reszty myśli tych
co nie bez zapału zrobić nie umieją — to jako bardzo
ogólny jako czarne od programu — którego do wielkiej
części będzie niezrozumiałym dla innych za mało i
nie jasno wypowiadającym. ——
Co zaś do zarysu programu dla nas co się wydawnictwem
lub współpracownictwem trudnić będziemy zgadzamy się
ze wszystko — tylko te dwa wiersze które mówią że
„konieczności są te smutne próby ale „neutralizują nie
jako te co prawdę wypowiedzieniem zostało. — Wtem

że Pan Bóg nie miałeś tego celu – ale i to wiem z tego ruchu – ten znajdzie w tem obszerne spekulowanie niejakich prób na przyszłość. – Ty chcemy otwarcie wypowiedzieć że dosć już tych prób – bo one w końcu przez nie samobójstwem dla narodu i przytłaczającemu większości w programie że naród bez walki pozyska wiele – jeśli tylko na tych pracę wewnętrznych – bez których ani myśleć można o lepszej przyszłości. –

co zaś do stanowiska naszego za zewnątrz – to widzimy że ztąd wiszej usuwają nam z pod nóg prawa polityczne tem silniej oprzeć się musimy na prawach narodowych które choć dziś nieszanowane – jeśli je cały naród silnie bronić będzie – wydarte mieć być nie mogą. – Na tego to wskazuje tego nasz dziennik bronić będzie – pragnąc tylko mieć większego nacisku na prawa narodu respektować bo prawo tych dziś już nikt nie broni – potrzeba gdy o prawa ostatnie walczy ciągle cywilizacyja; i one były hasłem wielkiej rewolucyj francuskiej. –

Z tego co napisałem poznasz Pan Bóg że się w zasadzie zgadzamy – treść tylko pisma wydawała nam się tak ogólnikowa; żeby ją prawie do każdego pisma i w każdym kraju zastosować można. –

Wypowiedziałem tej uwagi z całą premedytacją – uważałem bowiem że byłoby to niezgodnem z celem jaki mamy na Panu Bogu – gdybyśmy nie byli otwartemi. – W kro[illegible] którem widziałem się z Sawczyńskim – podejmuje się kro[illegible] niki tygodniowej politycznej – i zajmiemy tylko na chwilkę. mogłem złapać – bo już siedział na wózku miał się jeszcze listownie porozumieć – zdaje się że w tej tendencyi – bez dotychczas nie pisał – zastanawiałem gdybyśmy z nim porozumieć się nie mogli – bo jak kolwiek cenimy osobę i talenta Szujskiego – to z drugiej strony silne mamy przekonanie że potrzeba rozstrzygnąć działać – że wolimy stracić go – jak od tej zasady odstąpić – że względu konieczności lokalnej redakcyj – i nie pragniemy zatrudniać Pana Boga nowem rozczarowaniem wkrótce = W zamian tem Władysławem byłem skłonny do przyjęcia Pana Boga w układy – oświadczyłem mu jednak że główne kierownictwo Pan Bóg objąść i że temu on ma się zupełnie podać. – Spóźniona wiosna każe mi się śpieszyć, jadę – ale do tygodnia będę wolny i uradzę wszystko we dworze a Pan Bóg dopomoże – Tymczasem posyłam 500 fl. a Panu wyrazy najgłębszego poważania od sługi najniższego Stanisława Tyszkiewicza

Lwów 30. 4. 65.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przed kilku dniami pisałem do Pana Boh za wsi – Ruś
przyjechawszy do Lwowa dowiedziałem się że Zachariasiewicz
pisał tutaj – że Pan Bg musi osobiście radzieja przyje-
chania tutaj w Czerwcu. – Wiadomość to potwierdził ten
p. Witaszewski mówiąc że potrzeba już o pozwolenie przyjaz
du i pobytu i że ile on zasięgał wiadomości – nie będzie
trudno uzyskać to pozwolenie – Ucieszyłem się temu niezwy-
rowinie – ale zarazem powątpiewałem się w układach z
. Zawadzkim – którego byłbo z konieczności chcielibyśmy po-
zbyć – nie jest to bowiem publicysta – a mógłby potem
w Dzien. nie być Panu Bgu przydatnym – my zaś sporo tylko
ze Pan Bg przyjaciół – chcielibyśmy mu wybór zupełnie
ostawić – bo sam najlepiej potrafiłby zdrowość ocenić – jeże.
ózku. zaś przyjazd Pana Boh się odwlecze – natenczas potrzeba
ki ze będzie bardzo dużo o miejscu obrać – wybór ten jednak jest
dowadzy- nie trudnym – z powodu że niemca pomiędzy nimi wybierać
bo jak nie ma
z Dzien.
a raz
dej

przychodzi mi na myśl czyby mi można rozmówić dołego
p. Zacharjaszewicza – za wyborem jego przemawia to że będąc
w Drezmie mógłby porozumieć się zupełnie z Panem Bdz
i potem zaaprobować go Dojrzy – jak zdaje się z tamtejszych Panów
chcieć Pan Bdz tą moją propozycyją rozważyć – a jeśli Jakim
za byłby dobrym to razem z nim wejść w układy – p.
Zawadzkiemu ofiarowaliśmy 100 ℔ a miesięcznie oprócz
dotatku na Korrekty i 50 ℔ miesięcznie na zakupno artyj-
kułów trafiających interesa krajowe – to samo możemy
i p. Zacharjaszewiczowi ofiarować – jeśli inne zdało Pan Bdz
zresztą go za zdolnego – to chciej mi donieść Tajemnie a
z nim razem się umówić – jeśli Pan Bdz przyjedzie to z
tygodnika zrobi się dziennik a potem p. Zacharjaszewicz
mógłby znaleźć dalsze zatrudnienie w tem piśmie –
12 ℔ t. m. mają się zjechać we Lwowie zastępcze pisma
i zarządzić wszystko co potrzeba – prosiłbym inne abyś Pan Bdz
był Tajemnie na tem dniu i swoją w tej mierze opinią
i artykuły z korespondencyjami na W na adres radcy Tajemnego
pod adresem P. Jarmułowskiego – aby przysłanie do rozwinięcia

co-dział tego dzieła - o którym już wszyscy to mówią —
a które ile Pytaniem przygotować się musi na napad ze
strony P. Dobrzańskiego —
Jakie też odpowiedzi otrzymałeś Panie Bg od Panów korespondentów
w których pisałeś — jeżeli którem nam oprócz nie — chcij go
Pan inaczej zastąpić — gdyby można do l'Hr dostać jakie
artykuł znakomitszego pióra - byłoby bardzo pożądanem —
może w obec tych powag umilknie Gazeta Narodowa — z którą
mocniej byłoby walczyć — Wstępne słowo i jeden artykuł
pióra Vasa-Bg musi być koniecznie — nie bój kowiem
tego - że bez pomocy Vasa-Bg - dziennika nie będzie — bo
przy najlepszych chęciach naszych — mimo tomu pisma powinny
wypaść zdolności mierne - ale je stanowi niepotrzeba —
Kończąc na zmianie Panu Bg wyrażam najgłębszy uszanowa-
nia z jakiem jestem Sługa najuniżeńszy

Stanisław Tarnowski

Num.

Deutsch-Oesterreichischer Telegraphen-Verein.

Monat 186 .

Dresden von

№	Klasse.	Zahl der Worte.	Zeit der Aufgabe.				Zeit der Ankunft in Dresden.				Dienstliche Zusätze ꝛc.
			Datum	Stunde	Minute	Tageszeit	Datum	Stunde	Minute	Tageszeit	
						V. N.				V. N.	

Telegramm.

Aufgenommen in Dresden durch

Antwerpia 8. 5. 65.

Łaskawy Panie Wawrzyńcu!

Obydwa listy otrzymałem dnia razem na raz – nie umiem Panu Bogu wyprowiedzieć jak mi to jest przykro – że list mój dał mu powód do myśli która nam wydziała – zatrzaja obydwa przeze na to odpowiedzieli – wina tego nieporozumienia wisi na mnie – a raczej na tem – że niemiałem być dość jasnym w mojej korespondencyj. —

Żądasz Panu Bogu przebaczenia – żądam być nie umiem – a tem mniej w obec Pana – którego nie znajduje jestem powołanem jako tego co i w moją duszę rzucił nieraz promień światła – i zapalił w niej pragnienie i dążności szlachetniejsze – z całą wiarą przeszłości powtarzam że nie tylko nie żądamy nie powinnyśmy kierownictwa – ale że gdybyśmy nam swojej pomocy odmówił to od myśli wydawnictwa odstąpiemy. —

Miał wiec wiarę o tem mowy nie będzie – chcę nam wierzyć że ze jesteśmy Panu Bogu z całą ufnością – na jaką zasługujemy – i że przeciwnie jesteśmy nie dlatego nam swą pomoc wyrzekł. —

W Judeh liba Pana - ukaniemy w mowie z p. Zawadzkim - chodzi tylko o to że on chce mieć prawo wydawnictwa w Lwowie tylko grozi procesem prasowym - jest tym urażony musimy więc z nim się porozumieć. —

Dnia 12 t. maja ku zjeździe przybierzemy we Lwowie i wypiszemy wtedy całą rzecz finalnie ku ulgy - fundusze ku zbory - redakcja wreszcie - słowem rzecz tak stanie a po przybyciu artykułów rozpocznie się wydawnictwo - dzisiaj pisał do mnie - zgadza się na myśl naszą i wspomaga pomoc obiecuje. - Zaraz po 12 tym pisał list do Pana Bg abyśmy mu o tym jak się co stanie i przyszła mu pieniądze - na wydatki takie przyszły obrachowanie mniej więcej wszystkich jednego numeru - Mówiłem bo chciałbym jak najprędzej list otrzymać przeczytać rzecz jasna abyś Pan Bóg chciał wiernej za pięćdziesięciu najpierwszej z jego wspomnienia i przyjąć wyrazy głębokiego poważania zjawienia zostaję Wtanu Dobrodzieja

najniższy Sługa

Stanisław w tyczyńskich

Ad c. Na przyszłość przed przystąpieniem mamy mieć obliczenia obrachunek kosztów zrobiony co do kopiejek –

Honorarja	5 f
Lokal	5 f
Stenery	4 f
Markery	2 f
Porterzy	2 f 50.
Gazety	2 f.
Kopie	10 f
Maler	10 f.
Prowizje	25 f.
Honorarjum za artykuły	12 f.
Kupno	
Administracja	10 f.

Razem 87 f 50. ——— 87 f 50.

Druk i papier na 1000 exemplarzy ——— 45 f –

Za jeden arkusz druku artykułów przyszłych korrespondencyj i korespondencyj zagranicznych rachując od wiersza po 12 kol. to jest po pół złotego na arkusz liczy 640 wierszy to jest złotego za 320 złotych czyli ——— 80 f.

Drugi arkusz zawierać ma artykuły krajowego zagranicznego – korespondencyje krajowe – sprawozdania handlowe i gospodarcze – kroniki – honoraryja więc dla pp. krajowego i zagranicznego liczą najmniej ——— 20 f

Kosztowa[ć] będzie jeden Wr. 232 f W. a –

Lwów 28. 5. 65.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przedruk artykułu dzisiejszego Panu za wszystkie Jego trudy podjęte i za wynagrodzenie jakie miałaś dla potrzeb - bliżej co nas do objaśnienia innej - dziś pracuje w pierwszym wydaniu - gdy wszystkie trudności zdołałowienia rozpoczęte nie pozwalają Panu tylko wyrazić Ci szanowny Panie wdzięczność naszą - a jeżeli pismo czynne wydaje zbawienny - tobie wiadomo ono rozpoczęte przyjaciół naszych - to dla Kasy materjalnej - to wobec zapewnienia smaku publicznego i wobec intrygi jaka dziś używanych - przygotowanie jest ostatnie - ale to nas bezpieczeństwa nie zmusza - to na czyste nie czytelnicy nigdy. —

Spodziewamy Panu Dr abyś był Panu przysłać nam będzie wydał Kto na korespondencje zagraniczne - abyśmy potrzeby mogli obrazować - co się nas tyczy Jego Panu wspólpracownictwo - to nie pozwala nam tylko przyjąć to co nie w dzienniku mówiłeś to jest ze od wiersza. — Bardzo Panu Dr Panu będziemy w jakich terminach na nim bez przysyłamy pieniądze na korespondencje na wydatki Jego pracy. —

Z p. Tadeuszem L. widziałem się we Lwowie; umówiłem go na stałego współpracownika — korektorem pracuje Pan Dr Stanisław Krajowski — z nim porozumie Pan się i potrzeby jakoby Pierwsze Kwestyja Krajowa — Każde jego pomnożenie drogiem nam będzie — gdyby Pan Dr chciał im dawać formę pocztową do artykułów wstępnych lub głównych — aby je umieścić na przód lub w pierwszych kolumnach pisma — byłoby to pożądanem dla nas — bo przyjdzie obowiązek się dostarczyć pewnej ilości 16 arkuszy — a nie bez tego aby nie znalazły się jakieś czasu artykuły — które tylko we feuilletonie umieszczać można —

Kończąc przesyłając Panu Dr wyrazy głębokiego poważania oraz pozdrowienia moich rodzinie Pana Dr sługa najmniejszy

Bronisław Nyczyński

21. 7. 68.

Kochany Panie Dobrodzieju!

Przedewszystkiem wyrazy moje real mój – że choroby jedna chwilka mógłby mnie Pan Dr pozbawić o brak należnego mu wynagrodzenia – chciej Pan uwierzyć że tylko nieodstawiony sposób wypłacenia się był tego powodem – Niemniej Pana Jenowefa Go – dzi gdy obolewanom powolutku mi zbliżyć się do Pana Dr – mniemam oczy tylko powiększyć się mogły. —

Pisze do Pana Dr i prosze Go o artykuły wstępne – nie wiadomo na myśli artykuły polityki zewnętrznej się tyczące – tylko odpadnie obłożył mi Pan Dr w Drezdnie mówiąc. – Wtedy byłby artykuł Kubora Boję się wcale w piśmie – i pierwsze barwice opuszczę spotykam wspaniałe Pan recenzent. – Korespondencyje najlepsze – feuilleton wyborny nie stanowią jurzec dziennika – a czyta je dziennik mojem Pan Dr lepiej niżli bele inny – że do tych korespondencyj i do tych artykułów feuilletonu – brakuje stosownych artykułów wstępnych. –

Staram się i proboje odbiorcy miejscowych wyszukać i wyjść ale trudno Panu w rzeczy – gdzie nie niema – bóg może za z czasem pomyśle się kogo – ale brak Pan nie porwała się dziennik konie podnieść do tej wysokości – na jakiej stać powinniśmy –

Mam to przekonanie że Listy Dziennika nie w tej formie
która zakazuje je umieścić w feuilletonie – ale w formie
Wstępnych artykułów byłyby podniesły pismo – i nadały mu
ogromny rozgłos – Na tego z otwartością która zawsze cechowała
Ta moje postępki a który Pan tu wymagałaś od nas – oświadczam
że proszę Go abyś raczył uwolnić te Listy z pod Dziennika
i ratował nas artykułami prasy. —

To że Dziennik biorąc premumeratorów nie zraża nas by,
najmniej – mamy nadzieję że z czasem się to poprawi – potrzeba
tylko wstępnych list w pierwszej Kategoryi aby przejść na pismo
codzienne – a mam przekonanie że niewielka subwencyja pismo
stać będzie. —

Gdyby to się stać mogło – zdaje Pan tu zjechał do nas na
stały pobyt i gdyby objął Redakcyję Dziennika – wtedy ze zdobytą
tu reputacyą obok siebie wyjął pracowników – a wtedy byłoby
to pismo najlepsze – jakiego dotychczas w Polsce wydawano —
myśl Pan o tem i wyświadcz nam w każdym razie —
Wiem że pomówię reputacyą gościnnego pomieszania z jakiem
przyjął Pana Dobrodzieja Pańską najmniejszą

Stanisław Tarczyński

Wtorek wieczór

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Otrzymałem list Pana Boży i w tej chwili odpisuję
ażeby jak najprędzej odszedł – Serdecznie dziękuję
Panu Bogu za przysłane artykuły – jeden z nas pojedzie
do Pana Boga aby mu ustnie wytłumaczyć powody
i przyczyny zmiany z tygodnika na dwutygodnik
może wydawanie – Zmiany te były konieczne
tak że nawet ja skłonen z uwagi że mamy z Panem
Bogiem mówiłem – byłem z początku najprzeciwniejszym
zmianie – w końcu uległ umysłem – —
Gdyby bardzo chciał Pan aby list ten odszedł – prosi
żyłbym przyjść od nas odpowiedź wczoraj najgłębszego
szczerego poważania z jakiem pozostaję

Wielmożnego Dobrodzieja sługa

najuniżeńszy

Stanisław

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

List Pana Boh. zdziwił mnie i zmartwił zarazem. — widzę w nim rozdrażnienie do którego niepowinieneś się abym dał jakichkolwiek powód — Zaradzi Pan Bóg otwartego i prostego wypowiadania zdań naszych — niepodobieństwem wine abym wymyślając je z otwartością — mógł się tem narazić — Szanuje Pan Bóg moich zdań wyobrażenie o nas — prubuje nie jako w listach moich tego czego tam niema. — Nie postępujemy sobie płasko idąc za zdaniem ogólnem i zmyślając większe listy miejscowe na których nam zbywało — Ze korespondencji z Paryża i Londynu wypisujące tylko z dzienników miejscowych — lub kolacje ciągle w drobnych wypadkach bruku paryskiego — (jak n.p. zmowa fiakrów przeko i Hugo w dwóch korespondencyjach rozbierana) nie mogli nas zadowolnić — tem się Pan Bóg sam zapewne

nie dziwi się. — że tamtej polityczno-społeczne nie znalazły
czytelników chętnych — to już inna czytelników chowa
i to prywatnej natury — że rzadziej pół miesiąca
feuilleton — zrobiony całe pismo ciężkiem i nudnem
publicznością — pragnącej zawsze lekkiego pokarmu — chciałby
w niem i nauki się znajdować. — Że nie się zdawało
że takie rozprawy od wierszy płatnej nie powinno —
mogło być błędnem widzeniem — niezastanawiało jednak
na to abyś Pan Bóg zrywał w tłumek tego pomnych
z pismem — które tylko opierając się na Pańskiem
przyrzeczeniu powstało. —

Sam Pan z gniadej do mnie ze p. Zawadzki nie
jest rodzonym — żadnem że mita ci zwiastuję
wiadomość o pozyskaniu p.p. Powidaja i Starbka

...ardy ...ladri powszechnych – pełnych dobrych chęci i zdolnych –
...iar Cóż winie w moim liście było takiego – coby nakazywało
... postępować z nami w sposób, ...da nas ...pobicie boleśnie
...ły – i ...da sprawy prawdziwej?
...ilby Mam przekonanie że postanowienie twoje pranowny Panie
...ało powstało w skutek złego zrozumienia mnie – jakbobym
...o – gorzkie na to otrzymałem słowa – policzę je za jedną
...ideal ...ierń wiszej na drodze – która postępuje obecnie u nas
...ech pracujący nie ...da ...iebie – ale ...da sprawy naszej –
...ie skomunikuję listu Waszego moim kolegom – bo
mam przekonanie – że zmienię nasze postanowienie
...ie krzywdzące nie tylko nas bo o to mniejsza – ale krzywdzące
ce pismo – którem dajesz mnie prawo – wiadeś niejako
za dnienie własne. –

Zgrybiemy od razu program odstąpili – pojmowałbym
to postanowienie – ale że chcemy dać pismu formę
bujną, przystępniejszą i rozłożoną w stanu umysłu
tego prowincyj napej – to pismu nie zaszkodzi na to –
bieh wiec Szanowny Panie całe to zajście – wyrosłe
nieporozumieniem niepomyślnym – pójdzie w zupełne
zapomnienie – nie usuwaj się od współpracownictwa
i racz mi Szanowne warunki swoje przesłać – które w
skutek niemożności przybycia do Lwowa niemożesz by
dziennikiem pisma codziennie wychodzącego – porozum
jego przyjacielem – doradca i przyślij nam radal
korespondencyje i co sam za potrzebne uznasz – bieh
ci nieprzyjaciołowie nie cieszą –
Przedewszystkiem zaś wyrzuć gniew i żal do mnie z
serca swego – i chciej wierzyć w głębokie poważanie

Zjalnie jestem sługą najuniżeńszym

Stanisław Wyspiański

Lwów 8 Grudnia

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Niemiernyż los mój jak nam jest miłym dowód jego
zainteresowania się pismem naszym – pismo się niepyszny
że nieporozumienia się skończyło – i pewni jesteśmy że
nas nie powtórzy – które się myli. ale odpowiedzieć
jesmy byli nierychliwości dla pisma ze strony Pana
Towarzyskiego – że zaczynam postrzegać że musiał nie
z tej strony przyczyniać do zajścia postawku naszego
i Panu Bóg, – Trzymajmy list mój historyczny skąd się
wyjaśnia nieporozumienia – bądź pewny z jego wiedzy –
czytamy pan ciągu – K końcu w chwili gdy się numer
drukował i nadzieja z nas we Lwowie nie było – od.
wiedź pewny podpisu a tem samem wstrzymał się na płata
w redakcji – Pismo wszystkie na tem nie straci – od
zwłoki niechcący nieumarzał pióra i pan cały ciąg

nie tylko nie pogodzę jego niebytność – jak zaś chcę
powstrzymać pisma moje kiedyś ze widzeniem opowiem –
Polecilismy admin. Straży wyrachować słoty wiersy przy
tych pro korespondencyi o nieuiszczeniu ich czy kazałem
przesłać sam rachunek Pana Wo. chcemy oznaczyć co
porzekam korespondencyi trzeba się posłać – a to na
byleiaki usprawiedliwione posłanie. —
Co do przyjazdu Pana Wo staraliśmy się to wszystko –
z naszej strony chcieli o to ze Namiestnika W. Kra.
sieki Wacław Tow gosp. i Rafaelski dobrze u Krasiki potrzeby
ale Namiestnik oświadczył że co z niego to niebytność
przeszkody ale w Namiestnictwie Galicyi jest Lemm
mianowicie – mamy nadzieję jednak że się uchroli
zwłoki i że Pan Wo, obejmie kierownictwo pisma.
a wtedy i sam pewny powodzenia i harmonij. —

Przekładzie na niniejsze pismo wymagające wiekszego nakładu, pragnąc je na trwałej podstawie [illegible] wiecej wspólnictwa i 181 w mocy [illegible] jakie we Lwowie — ostatecznie wcześ organizowanie [illegible] roku nastąpi — tymczasem zaś proszemy Pana Boga abyś jak dawniej pisywał do naszego pisma — do ostatecznego umówienia potrzeby dawniej umowy a po 18 tym [illegible] Pana Boga prosi [illegible] pozdrowienie nasze — Kiedy Jan uczeń Pana jest [illegible] zawsze. —

[illegible] pozdrowienie wszystkich [illegible]

od najmniejszego [illegible]

Lwów 19 Sierpnia 76

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Spowinien dzisiejszy Pan rachunek Jego - jakoś nam nowym dowodem uchwalonia się pisma nasze - Chcej Łaskawy Pan wierzyć że życzliwości twoja i pomoc jest nam drogą i ostatnią naszą Ostoją i zgryzoty jakie Wydawnictwo przynosi. - Dobrzeć to widzisz że pismo Ukraińskie nowego nie było w kraju nie znalazło uczuciem nieznanego - a jednak tak jest jak to Pan z ilości prenumeratorów poznać możesz. - Pragnęlibyśmy aby pismo to mogło się utrzymać ale strata 5000f w pierwszym kwartale zatrważa nas wokolwiek. - Głosy życzliwych nam osób radzą zaniechanie dotychczasowego trybu a umieszczanie zamiast rozpraw naukowych artykułów bliższej chwili czytelników artykułów zbliżających dotychczasowych kraju i potrzeb jego. - Jakże na tym ojcowskim zostawieniu przyjdziemy do stanu Redakcyi jeśp. Kowidzaja i Stankiewicza - ludzi o których zdolności może się Pan z dowiedzieć - a których gwałtem o powrót ich zawiązanie niemożna było uczyć. - Upewny że u Panowi nie zrobią

wstępu pismo które pod patronatem Kasy Im. wychodzi —
Za całkiem słusznie rzuty wiele z artykułów zagranicznych
a osobliwie rozprawy Ungra nie będzie można umieścić. Że pismo
w czasach naukowo wykształconych będzie stracić. To pewne ale
niemogą zaspokoić publiczności że pismo musiemy Kasy
pewni Konkurencje powołać. —

Obawiamy się czy to nie zrazi Kasy Im. — uprzedzają na tylko
przekonanie że ofiarujac prace swoje chętnie Kasy Im.
o podniesienie Dziennikarstwa u nas i o powstanie czytelnego
wiernego na umysły ludności tej prowincji —

Że wydawcy nakazują i nam także nie zrazić się niepowodzeniem
pierwszej czasu — dać upaść pismu byłoby grubem wobec sprawy
narodowej i kpiny było nie rozpoczynać Kronikarstwa jak je
dzisiaj rozumiemy. — Zadośćuczyniemy ciosu na Ungra czasy stronnictwa
przyczynom rozwoju jest organizacyjnej i podniesieniu tutejszej
monopol Dziennikarstwa do rzędu prawdziwej potęgi. —

Potrzebne wiec są dwie ofiary obopólne — aby pismo nadal wychodzić
mogło — z tutejszej strony jesteśmy na nie przygotowani — zaś z
wstępujemy że na obce wiadomości Co-Planowy Kasie Im. Pismo
ze pismo — Także ze swej strony na gruntowe pewne ustępstwa

nam zrobisz – bo wiesz że między przysłanemi pracami były i artykuły Wiarki i niedojdzie [illegible] od wiersza zależeć. —
Gdyby te przysłane można umówić się o stałe honorarjum zgodziłby się wrażeniu chyżom naszym – osobiście będziemy [illegible] proponuję ze strony Banku który prosi do mnie do Lubszy powtórz Strzelisko zone adresowane. —

Niemniejszy Bank jak przykrem jest dla nas – że zgrozony stan pisma nasze zmusza nas mówić o sprawie materjalnej z Panem Dr – bojemy się abyś nas nie posądził o coś czego niema w sercach naszych – przyjaciołach powierzeniem i dzieła prawdziwe – Chcemy do wyjaśnienia sprawy przyjść od nas – i pozwól abyśmy byli słuchanemi ich ze strony mych kolegów Wtenczas z mej strony najspieszniejsze wyjaśnienia nastąpią służę

Stanisław Wojciechowski

P. S. Possibly Miss a wire Tuesday.

Lwów, d. 14 listopada
1864.

Adres: ulica Gazowni Karola Wilda

Drogi mój, drogi mój!

Wróciwszy, po wypakowaniu się i oglądaniu, pierwsza moja czynność była odezwanie się do Ciebie, drogi, kochany. Ponieważ pożałuję. Kilka razy dotknąłem się tylko Twojej osoby i rozkoszowałem się tylko Twoim towarzystwem. Tantalowe to męki dla mnie podróżne. Zapewnie, jaka kiedy ważniejsze z Twoich tajemnic zajdzie, odebrałeś mi przyjemność widzenia Cię w dniu mego wyjazdu z Wiednia. Dziękuję Ci, że nie ceremoniowałeś się ze mną. Kto, jak Ty, z takiemi do brania dla zgody, obraca kaidy chwilę czasu, powinien być uwolnionym od wielu wizyt a od wszystkich rewizyt. Nad projektem naszym tak bardzo myślałem wiele. Godzę się na Twoją formę, widzę wielkie w niej korzyści. Potrzeba nam mularzy do postawienia budynku. Ale nim udamy się do tych robót w emigracji, napatrzmy się wprzódy, czy znajdą się liczni przemurowie tworzenia w kraju i czy znajdziemy w nim odpowiednich, t. j. wytrwałych w swej powinności pracowników. Oni wielu będą [illegible]

P. S. Pozdrów Ojca a wszystkich Towarzyszów.

Drianà, czy praca może być wspólną. O ile
nie ci się zdaje, my obadwaj niejednokrotnie
potrzebni do takiego zadania. Ogarniając ca-
łość, nikt nam równy. Miesiąc nad
ziemią stoi. I nich, albo
patrzymy w słońce odwiecznej sprawiedliwości
i nieśmiertelnej prawdy, wtedy radośnie rozniecamy
wiarę — albo spostrzegamy mgły egoistycznych
myśli zalegające ziemię, wtedy w smutku
wstępujemy. Pomocy nigdy nie myliliśmy się w tre-
ści przepowiedni — prawie zawsze, jeśli im
stawiali tarcinia. Bo słońce nasze świeci
na niebiosach, a ludzi zniewolony prąd powie-
trza rozwiewa mgły, które się zdają nie-
ruchome. Nie wiem, czy się do naszych
przyjaciół w emigracji, rozpadły się więzy
z literatami z Rosmińskiego, ja to samo
tu myślę. Z Paryża widziałem się już —
dojechałem z Krakowa do niego na wieś.
Ożywił się słysząc o projekcie; na wszy-
stko się późno. Ale jako ajent, jako
Kolportaż byłby sprawy nie może być nam
przydatnym. Żona ma bardzo chorą, podobno
bez nadziei — jest więc przygniecony, ma
przykry stosunek i nerwowo. Przyznam
Ci się, że na agitatora i ja do niczego.
Posłałem do tego redaktora czy wydawcy kopię innego. Na-
leży do tych, którym Katedra obmyślił, zro-
bił plan, nikt go wykonać. W tym względzie
nie imponującym jestem niedbałym.
Na tem dziś kończę. Wrócić Ci będę o każdym
postępie rozprawie. Pozwólcie i Wy od nas
nam do nasza kolka słowik na listowne sły-
szenie się zamiana. Ściskam Was, zdrowych
i kochanych, z niemałem oraz i nieustannej
przyjaźni — Wilhelm
10 talarów spodziewanemu odesłam.)

Żubrza pod Lwowem,
d. 6 lipca 1870.

Drogi mój, jedna z najdroższych! Czy gniewacie się na mnie za tak długie milczenie? Niemiałem co donosić. Plany umówione w Dreźnie zupełnie zawiodły. Może to i lepiej. Nie z Metternichem jak dawniej, ale z pół jatrzyka i z granitów bruku nicht heraus rozlega się głos! Rozesłałem na postu Wam „Dziennik Lwowski" w którym moja mowa do Wyborców Lwowskich. Widzicie, że zrobiła ogromne wrażenie! Redaktor mego dziennika zwie mię „Bismarkiem". Ja, zdaje się w nich — to, na brak mego odwagi bolałem. Mówiłem, że nie jestem samotnym. Stoję za silnymi. Jakże dumny poczułem się wspomagając się rozumem kamieniczki! Czy pojmujecie jak ci Ukraińcy, jak złotko za nie jedna wodzirzeczy ci jestem? We wrześniu przyjedzie brat Drezno. Wszak prawda, robaczku się, że znowu z sąsiadem się będę.

Wtedy wiele miałbym się na chwilę
Wrzesinie Tarnowskim. Słyszę, że
otrzymał o Ciebie list i że pyta,
gdzie ma pisać, aby się o nim
rozgadać. Sam nie wiem, ile rany
będzie przy nas odbywanych,
i ciekawym przy nas w Rudzie.
Rozmawiajcie z Wrzesinem, kto
z nas ciekawi kapitał kobra.

Cześć i pozdrowienie.

Twój

Kleofas

Lwów Plac Marjacki 8
22 marca 1877.

Znać bogata! Na bilet odpowiadacie mi listem. Ja próżniak cały dzień na listy nie odpisuję. Bijki Wam, serdeczne bijki.

Jakże przerażacie mnie wiadomością o Waszem zdrowiu! Czyż doprawdy wiatroby wzięć to niebezpieczeństwo nad nami? O powieki mi, gdzie są duchy, które podejmują się spełniać pobożne życzenia ludzkie — zwołam je, aby im oddać moje życie za Twoje. Ty wiesz, że to nie frazes. Grzeszny byłem niejednym grzechem, ale nigdy przeciw duchowi św., duchowi prawdy i szczerości. Jestem ranny i leżę bezwładny na polu bitwy — życie moje, bo tych kilka tysięcy, które mam jeszcze w mojej tornistrze; — Wy stojący i z karabinem w ręku — macie prawo do moich tysięcy.

Ani na chwilę nie przestałem wierzyć w Boga i w opatrzności Jego podczas ludzkości ku ideałom postępowym

przez natchnionych sług Jego. Ale wiem dobrze że postęp ku lepszemu nie toczy się równo i w prostej linii — ma on kroki wstecz ścieżki i cofania — a w takiej epoce życiowej obecnie. Ta ci do obrzydliwości dopełni się, aby przerażało nastąpić potknienia i nie powtarzało się wojen. Prawdy, które na drodze dziejów wokół nas cofające, są mocniejsze niż wysiłki pojedyńczych ludzi stawiających tamy. Cześć pracy, języku, do których boży należeniu — przebaczenia tym, co niewiernie wykute, czynów pracy a niechcący pójdą na zad idą na brzegu i w rozpaczy czynem miłosierdzia oczekują śmierci — a do tych ja należę. — Poeta i żyjący dziś w Galicji, czy może być straszniejszą ironją! I za ludzie, którzy (chcą mnie pociągnąć do odpowiedzialności przed narodem, że nie pisze, że milczę. Ja, który życiem zapłacam, oddychaniem tylko w powietrzu napełnionem prądami elektrycznemi — mnie karzą żyć,

odżyłaś, ba! śpiewać pod dzwonem, któ-
rego powietrze wypompowano. Jakie czy-
sto sytuacje i dużo wyrazy: Poezja
zgubiła Polskę i nieprzewiduje jej li
podniesień — poezja jest chorobliwością
i.t.d. — Zanadto jestem związany duszą
z duszą mego narodu, aby takie rady
nicodziennych wywarły na mnie. Czasem
zrywam się do lotu i wnet opadam
— bo nikt nie potrzebuje w górę, nikt za
mną nie idzie. — Jedno takie niezmarnowane
machnięcie skrzydła przysłam Wam
mój drogi na pamiątkę.
Wspomnieniem o Najeździe wyciągli,
jak mi się zdaje. Był to najbliższy, naj-
lepszy mój przyjaciel — był? Jest
nim! Jeśli razy niemało jego du-
cha nad sobą i nierozmawiam z nim!
Czekam na fundusz majowy, by mi
dostarczonym przez rodzinę i zwar-
tszonym druk pozostałych poezyj.
Silne tam rzeczy. Ale żal, że ta
broń niepójdzie do arsenału, tylko
do muzeum.

Kochajcie mnie jeśliem wart i nie
zapominajcie. O mojej cześci i mó,
Sonie dla Was czyż potrzebują
rozpowiadać?

Wasz na zawsze

Klejejki

Ojcze mój miłosny!

Mam to pochlebne dla siebie prze-
konanie, że stoję w Twojej służ-
bie i Ty odwracasz się nieraz, aby spoj-
rzeć na mnie — a wtedy patrzysz
życzliwie i wspomagasz mnie du-
chem swoim. I mojej strony ile
razy podnoszę głos, zawsze zwra-
cam się wtedy potem myślą
do Ciebie i pytam: Będzie-ż on
kontent?

Czuję się czystym i mam odwa-
gę wypowiadać słowa prawdy.
Niczego one nie są bardziej po-
trzebne, jak w tym Kościele Pań-
skim w którym mieszkam — a
dowodem tego, niechęci i nie-
nawiści jakie tym głosem

ludzi przeciw sobie. Przygotowany jestem na wszelkie prześladowania — jest rozkosz w cierpieniu za prawdę, która po czasie pojmuje i czuje — przyrzekam jednak, że milczeniem jest dla siebie słońcem ochrania od ludzi którzy kochanie i wielbię —

Posyłam Ci z poprawkami ostatnie moje przemówienie, jak prawdę Karide podniosło i ono mrówstwo skargę, i klątwę na mnie. Powiedz mi: Dobrześ uczynił — a wynadgrodzi mi wszystkie doznawane przykrości.

Wiktor, który mi pochwalił dałem do Albumu dla Stal

macha — więc go już do Warszawy
nie posyłajcie.
Czy istotnie możemy spodziewać
się Was we Lwowie? I kiedy
więcej kiedy?
Jak Wasze zdrowie?
Ściskam najserdeczniej dłoń Wa-
szą Wasz Adamiec

Lwów 25/5 873. Klyczki
Plac Marjacki 8

stkie, cenjące [illegible] odbywa się teraz gotówką, a kurs każde- 6. Komitet centralny weźmie sobie za

Wiązanka.

II.

(*Brak książek polskich o literaturze francuskiej. Potrzeba krytycznych studjów o tej literaturze. Wacław Gasztowt. Jan Amborski. Prelekcja o Alfredzie de Musset. Jego życie, charakterystyka i wartość dzieł według p. Amborskiego. Kilka słów o konkursach i o ich stronniczem rozstrzyganiu. Pan Szujski i konkurs Towarzystwa historyczno-literackiego. Popieranie wstecznych tendencji na konkursach odbiera do nich zaufanie. Mowa Kornela Ujejskiego.*)

Pisaliśmy już o prelekcjach p. Jana Amborskiego, miewanych w ratuszu, jako też o ich wartości, i wspomnieliśmy o zajęciu, jakie obudziły.

Książek francuskich czytają u nas dużo, więcej może niżby należało, a jednakże literatura tego narodu nie jest u nas znaną. Mówimy tu nie o tem powierzchownem znawstwie, jakiego nabrać można, czytając dzienniki, romanse i słuchając w złem tłumaczeniu komedji francuskich na scenie polskiej; ale o znawstwie gruntownem, jakie bywa owocem krytycznego rozpoznania najznakomitszych utworów i samodzielnego ich ocenienia. Takiego znawstwa u nas niema. Lecz co dziwniejsza, to zupełny brak książek polskich o literaturze francuskiej. Pomimo niezliczonego szeregu tłumaczeń, pomimo najbliższych stosunków, w jakich z Francuzami zostajemy od dawnego czasu; pomimo że posiadamy profesorów literatury i języka francuskiego, i emigrację dobrze obeznaną z tą literaturą — o literaturze francuskiej nie mamy żadnego zasługującego na uwagę studjum. Zkąd to pochodzi: czy z lenistwa naszego, czy też z przekonania, że w narodzie, w którym lokaje zaczynają już mówić po francusku, zbytecznemi są dzieła polskie o Francuzach, czy też dla jakiej innej przyczyny? nie będziemy badać; — dość, że żaden z pisarzy naszych nie poświęcił swego czasu na samodzielne zbadanie historji literackiej Francji, żaden nie przedstawił nam jej duchowego oblicza ze stanowiska polskiego widzenia rzeczy.

Zabierający się do czytania francuskich książek, puszczać się więc musi bez przewodnika, jak okręt bez busoli na morze, po którem dmą przeciwne wichry. Niosą też one polskiego czytelnika tam, dokądby zmierzać nie chciał i sprawiają, że z owej francuskiej żeglugi przynosi do portu rodzinnego pojęcia oraz zasady, które rozsadzają polskie społeczeństwo, strasznie od lat stu minowane przez wynaradawiające wpływy obcych nad nami rządów.

W takiem położeniu rzeczy, usiłowanie mające na celu oczyszczenie źródła, z którego tak niebacznie a obficie czerpiemy, byłoby sprawą pożyteczną i zasługującą na uznanie. Uczony, któryby się podjął napisać dla Polaków krytyczny pogląd na piśmiennictwo francuskie i ocenił autorów ze stanowiska potrzeby i myśli polskiej, dokonałby patrjotycznego obowiązku. Z pisarzy naszych, zwłaszcza na emigracji przebywających, niejeden byłby zdolnym napisać dzieło, o jakiem mowa; wątpię atoli, czy który posiada więcej kwalfikacji do tego rodzaju studjum od panów Wacława Gasztowta i Jana Amborskiego.

Praca p. Gasztowta o poglądach filozofów francuskich zeszłego wieku na sprawę polską; prelekcje p. Amborskiego o poetach francuskich, upoważniły nas do takiej opinii o ich kwalifikacji, i powodują życzenie, ażeby którykolwiek z nich obdarzył nas krytycznem dziełem o piśmiennictwie, do niedawna tak jeszcze przyjaźnego nam narodu. Prelekcje o poetach francuskich p. Amborskiego, profesora akademii technicznej we Lwowie, dobrym są tego początkiem. Jeżeli oprócz Berangera, Alfreda de Musset, o których już mówił, przedstawi nam wartość muzy Wiktora Hugo, Lamartina, Kazimierza Delavigne, i innych nowszych poetów, a później dopełniwszy owe studjum naukowemi i biograficznemi wiadomościami, usystematyzuje je i wyda osobno w jednej książce, utworzy się dzieło, które chociaż w części uczyni zadość potrzebie, o której mówiliśmy wyżej.

Ażeby obszerniejszą publiczność od tej, jaka się pomieścić może w sali ratuszowej, zaznajomić ze sposobem opowiadania i poglądami p. Amborskiego, podejmujemy tu ustępy z prelekcji o kapryśnym Mussecie, którego nie jeden wiersz, powiastka i dramat, i prawie wszystkie komedje przetłumaczone zostały na język polski, i znalazły u nas naśladowców:

„Ludwik Karol Alfred de Musset urodził się w Paryżu w 1810 roku. Ojciec, dosyć majętny i surowych przekonań, wiele łożył na dobre wychowanie syna, który pobierał pierwsze nauki w kolegium Henryka IV. Od młodego wieku żył w kołach arystokratycznych, a szczególniej przestawał z młodym księciem d' Orleans, następcą tronu i najstarszym synem Ludwika Filipa, z którym się był zaprzyjaźnił w kolegium. Skończywszy szkoły średnie, uczęszczał następnie to na prawo, to na medycynę, to znów oddawał się muzyce i malarstwu, wreszcie porwany ruchem ogólnym, zajął się niemiecką i angielską literaturą i poczuł się poetą. Pierwsze jego wystąpienie w większem kole było na wieczorze u poety Antoniego Deschamps, gdzie odczytał poemat „Don Paez". Przyjęty żywemi pochwałami i oklaskami, nie opuścił już odtąd drogi literackiej. Zbliżył się do plejady romantyków, i uczęszczał na wieczory, które dawał u siebie ówczesny bibliotekarz arsenału, Charles Nodier. Zdawało się, że to będzie żołnierz, który potrafi iść w ścieśnionym szeregu. Musset atoli zawiódł wszystkich, wyzwolił się bowiem wkrótce ze stosunków ze szkołą romantyczną, a naśladując z początku już to Goethego, już Byrona, poszedł niepojętym gzygzakiem, który ma jednak cechy wybitne oryginalności tak pod względem ducha jako też formy.

„Życie jego dosyć dramatycznie się rozwijało. Wkrótce po śmierci ojca stracił majątek i począł piórem zarabiać na utrzymanie. Po roku 1830 odbył podróż po Włoszech, jako sekretarz pani Aurory Dupin baronowej Dudevant, znanej pod nazwiskiem Georges Sand. Poróżnił jednak się wkrótce z panią Sand i powrócił do Paryża po małej wycieczce do Szwajcarji i do Niemiec. Zostawszy bibliotekarzem ministerstwa spraw wewnętrznych, zachował to miejsce, nieobciążające go pracą, aż do 1848 r. Rewolucja pozbawiła go tej posady. Dopiero Napoleon III., zostawszy cesarzem, mianował Musseta lektorem cesarzowej, i bibliotekarzem tegoż samego ministerstwa. Poezje jego wyszły w dwóch zbiorach, zawierających poezje napisane od 1829 do 1835 w jednym tomie, i w drugim zawierającym utwory pisane od 1836 do 1852 r. W tymże 1852 roku został członkiem akademii francuskiej a w roku 1857 umarł w skutek różnych nadużyć."

W dalszym ciągu p. Amborski podał następującą, bardzo trafną charakterystykę Musseta: „Wyszedłszy z domu, gdzie mu wpajano surowe zasady arystokratyczne i

wdziwej zasługi", słusznie, być może, należący się mu od tych, którzy wybitne stronnictwo stanowią, ale należało dla zachowania przynajmniej pozorów ten wieniec złożyć mu na skroń przy innej okazji a nie na konkursie, ogłoszonym dla najlepszych dzieł historycznych.

Takie nagrody i takie sprawozdania nie są w stanie napełnić piszących ufnością w bezstronny sąd osób, rozstrzygających u nas konkursa, są to bowiem konkursa partyjne!

Na zakończenie Wiązanki naszej donosimy, że stowarzyszenie wzajemnej pomocy artystów i literatów już się ukonstytuowało na walnem zebraniu, które się odbyło dnia 17. bm. w sali ratuszowej. Zebranie to zagaił prezydujący p. Kornel Ujejski, następującemi pełnemi prawdy i wyższego natchnienia słowami:

„Spływa na mnie, mówił nasz poeta, zaszczyt publicznego przemówienia przy otwarciu instytucji wielkiej wagi a większej jeszcze doniosłości. Instytucja ta ma na celu zgromadzić i związać ze sobą pewną solidarnością wszystkich zamieszkałych w tym kraju artystów i literatów każdego zawodu a teraźniejsze, niekoniecznie właściwe zatytułowanie tego stawarzyszenia zapewne będzie wkrótce zmienionem na odpowiedniejsze.

Ludzie myśli, ludzie ducha i natchnienia powzięli zamiar zejść się przy jednem ognisku. Już to samo upoważnia, co więcej, nakazuje zapatrywać się na tę sprawę z wysokiego moralnego stanowiska.

Nie jestto tajemnica — ślepi to widzą, głusi słyszą, że jakieś wielkie światło zagasa, że coś wielkiego w gruzy się wali. To gaśnie światło dawnych ideałów, a bez tej ożywczej duszy, wali się w gruzy świat stary. Nie nam żałować za nim. Brzydkim on stał się i spróchniałym. Dusze w nim po większej części już bez sumienia [bez ideału, toż świątynie jego bez świętości, a ewangelie bez miłości i miłosierdzia. I w tym dzisiejszym świecie przewrotność nazywają rozumem, a głupotę cnotą; obłudę pobożnością a słabością dobroć; prywatę poświęceniem a wierność zasadom zaciekłością i uporem; siła jest prawem, powodzenie wszystkiem! Nagromadziło, napiętrzyło się złe na wysokość wieży babilońskiej... Niechże się wali.

Już słychać młoty, rozbijające te mury. Tłumy tam liczne, nieprzeliczone. Nie miano dla nich litości — będą bez litości... Czem je karmiono, tem wyrośli.

Najpierwszy z żyjących poetów, syn narodu wielkiego, dziś upadłego i upokorzonego, którego, nawiasem mówiąc, pewien młodzik nieokrzesany, należący do tego motłochu, który w każdem stronnictwie, a i w klerykalno-arystokratycznem znajduje się, przytem autor kilku dziennikarskich artykułów, w piśmie polskiem, drukowanem w Krakowie, miał przedziwną odwagę, p s e m nazwać;*) wielki ten poeta kończy ostatnie swoje dzieło obrazem następującym:

„Wzbiera i rośnie straszna fala, mająca opłukać i odrodzić świat. Rośnie i sięga coraz wyżej — zmiotła giełdy, zmiotła już i trony. I słychać głosy przerażenia — bo ta fala sięga już i tam, gdzie stoi ksiądz ze mszałem i sędzia z kodeksem w ręku!... Sądziliście, odpowiada fala, że jestem przypływem morza, — ja jestem potopem!"

Ubóstwiono materję i siła jej wzbierze i zaleje świat. Oto potop przyszły, bliski, niechybny, niezbędny! Lecz powiedzianem jest: ż e D u c h B o ż y u n a s z a ł s i ę n a d w o d a m i... Jest Duch boży, jest świat Ducha, jest on, jest! My tu zebrani czujemy go w piersiach naszych! Jeżeli komu, jeżeli gdzie, wypowiadać z radośnym zapałem tę prawdę nieśmiertelną— to mnie, wobec was!

Ludzie ducha, ludzie natchnienia więcej żyją przyszłością świata, niżeli jego chwilą bieżącą. Dla jego przyszłości cierpią i pracują. Sieją, aby inni zbierali — a ich użyciem marzyć o uczcie, którą potomni z tych plonów na ich grobach dla siebie zastawią. Więc chociaż światło gaśnie, my, wiemy, że ono kiedyś, kiedyś nierównie świetniej zapłonie; chociaż świat stary w gruzy się wali, my wiemy o piękniejszym budynku nowego, dalekiego świata; i chociaż słyszymy szumy nadchodzącego potopu, my wiemy, że niema potopu bez arki i bez Araratu!

Ta arka przechować ma te ideały i prawdy moralne, które są warunkiem bytu dla ludzkości, a które ona, czy chce czy niechce, pracą choćby tysiąca wieków na nowo musiałaby zdobywać. Ludzie ducha będą cieślami przy budowaniu tej arki — niechże jak najwięcej dzieci Polski w tej pracy uczestniczy, a wtedy spełnią się przeczucia wieszczów naszych, że w kształcie ołtarza wynurzającym się z fal Araratem, będzie ofiarna ziemia polska!

Instytucja nasza ma właśnie na celu ułatwić pracę polskim budownikom owej arki.

Duch — to wolność! Naród czy człowiek popada dopiero wtenczas w rzeczywistą niewolę, kiedy zatraci ducha. Materjalizm to najstraszniejszy z despotów, bo tworzy niewolników ochotnych. Cóż po swobodach politycznych, jeżeli jarzmo każdy sobie sam zakłada! Serwilizm już przestał być u nas grasującą chorobą — bo stał się naturą. Ci co zasłaniają się tym absurdem, że serwilizm może być środkiem do osiągnienia wolności — kłamią! Oni gną się, bo mają lokajstwo w duszach; oni gną się, bo na wosk roztopiony zmiękła im kość pacierzowa.

Minął już czas, kiedy mówiono, że władza od Boga pochodzi — dziś władza stała się Bogiem. Patrzcie! jakie zawsze i wszędzie czołobitności przed każdą władzą, choćby ją posiadał człowiek pogardy godzien! Jakie dla niego uznanie zasług, choć jeszcze nic nie zrobił! Jakie uwielbienia cnót, choćby był zdrajcą dawnych, własnych przekonań!

Być niewolnikiem i mieć niewolników, to rozkosz dusz podłych. Od takich to wstrętnych ludzi idą nieraz pokusy na ludzi ducha. Oni, którzy sami się sprzedali, a przekonywać już nie mogą, przychodzą ze słowem: kupuję! A nietylko za Judaszowe śrebrniki można się sprzedać, częściej za opiekę, za protekcję, za posadę, za widoki na przyszłość. U nas mężczyzn sprzedaż duszy jest taką hańbą, jak u drugiej płci sprzedaż ciała.

Bronić innych od takich przepaści, dawać im możność opierania się na bratniem, poczciwem ramieniu, przyczyniać się do ich niezależności, która w człowieku chwiejnym jest jego kotwicą moralną — oto zadanie naszego stowarzyszenia.

Ludzie ducha są jak ptacy niebiescy. Nieraz jedynie opatrzność opiekuje się nimi. Często oni bez gniazd, często ze skrępowanemi skrzydłami. Rozwiążmy im skrzydła i puśćmy na wolne loty! A może kiedy dadzą się oni wszyscy zwołać i związać w jeden wielki wieśniany klucz żórawi, i natchnąć jednym duchem i skierować na jeden cel narodowy i święty! A to niech będzie zadaniem przyszłości dla naszego stowarzyszenia.

Czy można mieć nadzieję, że przynajmniej ta instytucja znajdzie gorliwe i wytrwałe poparcie, rozwinie się, nie upadnie?" Nie upadnie, jeżeli przejmie się myślą, którą autor „skarg Jeremiego" podniósł przy zagajeniu pierwszego posiedzenia. Słowa takie są jak deszcz ożywiający roślinność podczas zaduchy skwarnege lata!

---

*) Mowa o artykule p. Stanisława hr. Tarnowskiego p. t. „Sedan poezji francuzkiej" zamieszczonym w *Przeglądzie polskim* z r. b. w którym pan hrabia do Wiktora Hugona odzywa się słowem „kłamiesz jak pies!" (Pr. red.)

Drogi mój! Obchodziny zwrotnej obchód zadrzący konnicy edukacyjnej na Lwowie, bo jak ci zapewne już wiadomo Kraków ogłosił się obchodzi, który zamierzonej — z góry w małoduszności swojej demonstracji politycznej — i zawiedzi chciałby, aby się przebyć nieprzewidzianych gości.

Między Krakowem a Lwowem jest ta różnica — Kraków jest bez wstydu, Lwów pewien antagonizm chce jeszcze utrzymać reputacyę żywego, gorącego miasta — a w gruncie nie lepszy od Krakowa.

Obchód odbył się za mało powiem na chłodno, odbył się na bodźcowatą;

bardo wszystko: robótnictwo, adwokat,
rzeźnia, nowy Patriotyzm — duch
niebyski. Na ranacem obchodzie
po adresatach przez Profesora Bezpowiecza
i bardzo dobre Wojciego adresat,
był adresat bardzo pilnego
dar bogatemu akcjonariuszowi za
ciężkiego radcy szkolnego, by
gruntu Sawczyńskiego, dawniej
uwielbianego przez młodzież Ura.
Profesora
Słowika, dziś na zimno zagarnia
jącego różne dla siebie niechcia
— a po południu wreszcie, na obia
cji bez cam radca szkolny cud
potrzeby wzniósł, na pierwszy o
gień, toast Najjaś. P. ——
potem różne inne nowy ich

bite piarki z wyjątkiem mowy
trzeciej i drugiej Romanowicza
— zatrzymać mowę moją, której
brulion ~~to~~ posyłam. Ci. Czuję chłód idący
od wyrzucenia na moje
serce — czuję instynktowo, że
mówię do samych ateuszów.
— Słuchano z uwagą, zdaje,
że nie z trwogą — ale ciepła
nie wywołałem. Słów rzucone,
miałe zdaje później skutek.
Słowa będzie.
Wysłano do Cesarza dwa telegra-
my — jeden za odmyt, drugi
pod czas wizyty.
Kochamy Cię i czuję
Lwów. Plac Marjacki 8. Twój
Lwów 18/7 873. Kazimierz

P. S.

Nie chcę uwierzyć, aby istotnie brak zdrowia uniemożliwił Ci odwiedzenie Lwowa — wiem, że nie lubisz, i słusznie, tego miasta — i chcę pocieszyć się, że nie jest z Twoim zdrowiem tak źle, jak piszesz.

Jeśli radzisz, że moja mowa coś warta, to ja pochnę w Poznańskie — nie poradzę mnie, że staram się o urząd — czyż byłbym prawdą wobec duszy i ciała mi chodzi — Niech przepadnie i mój moje (powiem jak jakiś z Konwentu) byle prawda ożyła i zwyciężyła.

Pokłoń się, uściskaj p. Stefana ode mnie — jestem w obec niego niewdzięcznym Kazimierzem, nikt nie poprawi się.

Pani moja Siostro. Kochana Ci
i wielbię i nie wiem
znaleźć odpowiedniego mojè
mu uczuciu wyrazu —
i dla tego zachowam ślub
bez nadziei. — W czyn
szeniu, do którego należałam,
wplątała się bystra i myśl
samolubna. Chciałam otrzeć
się o Was, najdroższy nasz
wodzu, chciałam, sama ostała
się, ale stała bierną mil
czącej, niewspółczującej siły
i twardości — otrzeć się o Was

Wanej promieniowatej Duszy,
czystej, wojującej, niezłamanej
ostrzu wypiętej.

Niech Ci to nie zdziwi, że
ja wszystkowiadam przed Tobą.
Od wielu lat znam tylko
jeden konfesjonał — serca
kochającego mnie i współczu-
jące ze mnie. Mam Ciebie
takiego za mego spo-
wiednika.

Ale mi, gorzko, słonecznie
ciężko nie dziecięco atmosfera
otacza. Jestem wpleciony
w całą — rozwoje ich moich

— odjeżdżam pewnie — i do-
tychczas na czasy, gdzie potrze-
ba ciągła, wytrwała, pionier-
ska robota, taktowna uczci-
wa nie robiła — a nie bły-
skawica z grzmotem chwilowem
natchnieniem rozpłomienionego
geniuszu.

Oprócz tego samiś ty od wie-
lu lat w sercu mojej
godności i odbierasz mi nad
życie nieobliczoną — z tem
wszystkiem co mnie pozostaje
i najdroższe chce i mogłaby.

Dziś Margrym — chociaż ni

bij po nich. — Ach ciemno
w tej armii, gdzie ty wo-
drem, los, uzdolnienie
nie pozwoliło mi być ca-
rzowicem — a karało mi
być kapelanem — kapelan
dla bezwyznaniowych!
Serdecznie mój Stryj wodzi
niejednemu

Twój
Wilejski

Lwów 20/4 74.

Lwów 20 marca 1875
Ulica Mariacka 8.

Drogi Kochanie, przyjacielu!

Byłem na wsi, potem grypa
położyła mnie do łóżka,
potem Święta i to co z nimi
idzie — oto przyczyny, dla
których o parę dni spóźniłem
moją odpowiedź na Wasz
list tak dla mnie drogi,
tak zawsze oczekiwany. Dziś
Wam za każde słowo otuchy
nadziei, ciły. Dotarł, Drogi
Chwalo, takie nie innego
ludziom niedowiarstwo — ale
cóż nicości cnuje potrzeba
tej ciszy tego co daje

z gotowych zasobów pokrewnych
duchów, tak nieraz staje
się dla mnie trudnem sta-
nąć się samotnie na wy-
sy, gdzie biją zdroje
takiej boskiej szczęścia natchnie-
nia i potęgi. Pieśni Two-
ja będą ~~wodą~~ dla mnie
tą skarbnicą, otwierającą
się zawsze dla mnie i dr.
jaką nie bez trudu, za-
czerpnęła dusza moja.
Chorzy — skąd z nas zdro-
wym współczuć! Dwoją
się duch nad ruinami

To prawo i przeznaczenie jego.
Wiekom i chwalebnym zwalać
się ruiny, do Boga, jak było
to na groby nasze. Aby
i nasze ciała zwaliły się
wielkie od ran, a nie roz-
upływały się jedni (potrochu) moi drodzy,
do Vichy, jak ci Marcin,
— ja pojadę wtaje się do
Ostendy. Wiecie sami Panie
myślicie na nadzieje? abym
wiedział czy chcecie drogo
na Ostendę — czy mnie z Bel-
gii do Vichy skok zrobić.
Za mało mi widoku twego

Sucha ciągła objawiająca się
błyskawica, jako przepowiednia
o tajemnej elektryczności mieko
– potrzebuje i widoku twarzy
swojej i magnetycznego uści
sku dłoni – bo kochamy się
tak – jak sam zawsze pra
gnął być kochanym – dla
mnie samego, nie dla dóbr
moich. Ściskam Was i całuję
od serca Serdecznie i przyjaźnie

Kl. Józefa

WYJAŚNIENIE

UTWORU RZEŹBIARSKIEGO

„FRANCYA w r. 1871". *)

Stos gruzów. Kamienie z napisami fortec idą od spodu w chronologicznym następstwie ich poddawania się. Kolor kamieni odnosi się mniej więcej do geologicznego układu tych okolic, w których znajdują się fortece. Między napisami są także nazwiska dwóch otwartych miejscowości: Bazeilles i Châteaud'un, wziętych szturmem i po barbarzyńsku ukaranych za patrjotyczną obronę miejscowych obywateli. Przy Laon lont, bo wysadzono tamże cytadelę w powietrze już po wejściu nieprzyjaciela. Czerep bomby przy Strasburgu z powodu, że to miasto więcej niźli każde inne ucierpiało przez bombardowanie. Złamane pałasze przy Sedan i Metz, gdzie największe stoczono bitwy. Jedno Verdun ma kamień niepopękany, bo poddało się bez wystrzału — ztąd napis czarny. Między gruzami szczątki różnej broni, odłamy kul, kości, węgle i część kartaczownicy.

W górnej części stosu, odłam z kapitelu korynckiego jako znak oblężenia i poddania się Paryża — metropolii sztuki i cywilizacyi. Z gruzów wystaje ręka ze szkieletu poległego żołnierza trzymająca w konwulsyjnie zaciśnionych palcach gwiazdę legii honorowej, bo Francya straciła wiele, ale przez wielkie ofiary ocaliła swój honor. Pośrodku czerep bomby, w którym pięć złotych monet — to pięć miljardów okupu wydartych

*) Utwor ten znajduje się w Muzeum Tow. przem. we Lwowie.

Francyi; a obok złoty zegarek, łakomy przedmiot dla wojsk w tej wojnie zwycięzkich — to rabunek uorganizowany w system. Na zegarku napis: „Volée..... mais elle marquera l'heure!! Skradziony!... ale on naznaczy godzinę! (godzinę strasznego odwetu). Naprzeciw napisu tej przypowiedni wydobywa się z pod kamienia rączka dziecięcia — rączka młodego pokolenia, podniosła się ona i zacisnąwszy pięść — grozi. Z pod niej wysunęła się część trójkolorowego sztandaru Republiki francuzkiej, a na białej barwie początkowe litery słowa Fraternité, Braterstwo. Dwa pierwsze godła Wielkiej Rewolucyi Liberté, Wolność i Egalité, Równość już wprowadziła Francya w swój organizm, lecz trzeciego, Braterstwa zaniedbała. Leży to w jej przyszłości, aby braterstwo urzeczywistniwszy najprzód u siebie, wprowadziła je czynnie także w stosunki międzynarodowe całej Europy. Tuż za rączką dysze na nią jadem wąż co wypełznął z czary po drugiej stronie i ma w niej swoje siedlisko — to czara grzechów i zepsucia. Czara ta przechylona i wyszczerbiona w nadziei moralnego odrodzenia się narodu, stoi na złamanym krzyżu, rozsiadła się na zdeptanej i zapomnianej misii Francyi rozbudzania żywego chrześciaństwa w politycznem i socyalnem życiu innych narodów. — Trzon tej czary jest sześciogranem; na frontowych trzech jego płytach grzechy dynastyi panujących we Francyi po upadku pierwszego cesarstwa: Burboni, z godłem: Ténèbres — Ciemności; Orléans z godłem: „Chacun pour soi". — „L'ordre règne à Varsovie". Każdy dla siebie — Porządek panuje w Warszawie — słowa historyczne

WYJAŚNIENIE

UTWORU RZEŹBIARSKIEGO

„FRANCYA w r. 1871". *)

Stos gruzów. Kamienie z napisami fortec idą od spodu w chronologicznym następstwie ich poddawania się. Kolor kamieni odnosi się mniej więcej do geologicznego układu tych okolic, w których znajdują się fortece. Między napisami są także nazwiska dwóch otwartych miejscowości: Bazeilles i Châteaud'un, wziętych szturmem i po barbarzyńsku ukaranych za patrjotyczną obronę miejscowych obywateli. Przy Laon lont, bo wysadzono tamże cytadelę w powietrze już po wejściu nieprzyjaciela. Czerep bomby przy Strasburgu z powodu, że to miasto więcej niźli każde inne ucierpiało przez bombardowanie. Złamane pałasze przy Sedan i Metz, gdzie największe stoczono bitwy. Jedno Verdun ma kamień niepopękany, bo poddało się bez wystrzału — ztąd napis czarny. Między gruzami szczątki różnej broni, odłamy kul, kości, węgle i część kartaczownicy.

W górnej części stosu, odłam z kapitelu korynckiego jako znak oblężenia i poddania się Paryża — metropolii sztuki i cywilizacyi. Z gruzów wystaje ręka ze szkieletu poległego żołnierza trzymająca w konwulsyjnie zaciśnionych palcach gwiazdę legii honorowej, bo Francya straciła wiele, ale przez wielkie ofiary ocaliła swój honor. Pośrodku czerep bomby, w którym pięć złotych monet — to pięć miljardów okupu wydartych

*) Utwor ten znajduje się w Muzeum Tow. przem. we Lwowie.

Francyi; a obok złoty zegarek, łakomy przedmiot dla wojsk w tej wojnie zwycięzkich — to rabunek uorganizowany w system. Na zegarku napis: „Volée..... mais elle marquera l'heure!! Skradziony!... ale on naznaczy godzinę! (godzinę strasznego odwetu). Naprzeciw napisu tej przypowiedni wydobywa się z pod kamienia rączka dziecięcia - rączka młodego pokolenia, podniosła się ona i zacisnąwszy pięść — grozi. Z pod niej wysunęła się część trójkolorowego sztandaru Republiki francuzkiej, a na białej barwie początkowe litery słowa Fraternité, Braterstwo. Dwa pierwsze godła Wielkiej Rewolucyi Liberté, Wolność i Egalité, Równość już wprowadziła Francya w swój organizm, lecz trzeciego, Braterstwa zaniedbała. Leży to w jej przyszłości, aby braterstwo urzeczywistniwszy najprzód u siebie, wprowadziła je czynnie także w stosunki międzynarodowe całej Europy. Tuż za rączką dysze na nią jadem wąż co wypełznął z czary po drugiej stronie i ma w niej swoje siedlisko — to czara grzechów i zepsucia. Czara ta przechylona i wyszczerbiona w nadziei moralnego odrodzenia się narodu, stoi na złamanym krzyżu, rozsiadła się na zdeptanej i zapomnianej misii Francyi rozbudzania żywego chrześciaństwa w politycznem i socyalnem życiu innych narodów. — Trzon tej czary jest sześciogranem; na frontowych trzech jego płytach grzechy dynastyi panujących we Francyi po upadku pierwszego cesarstwa: Burboni, z godłem: Ténèbres — Ciemności; Orléans z godłem: „Chacun pour soi". — „L'ordre règne à Varsovie". Każdy dla siebie — Porządek panuje w Warszawie — słowa historyczne

wypowiedziane w Izbie francuzkiej, pierwsze przez ministra Guizota a drugie przez ministra Sebestianiego po upadku naszego powstania listopadowego. Nakoniec grzechy trzeciej dynastyi Bonaparte, z godłem: Mirage — Fumée — Jouissance. Złuda Dym (w znaczeniu próżności) — Używanie. Nad temi trzema płytami na pierścieniu napis: Trône — Tron, bo to grzechy tronu; w dalszym ciągu pierścienia ukryty napis: Nation — Naród. Winne względy dla zwyciężonych nie pozwoliły na wymienienie grzechów narodu — Francya je sama odszuka w swojem sumieniu, dla tego płyty zasłonione kamieniem.

Na samym szczycie czaszka z trupiej głowy nalana krwią, symbol wielkiej wojny. Czaszka ma w boku dziurę od dalekonośnej kuli, bo ta wojna, chociaż wypowiedziana przez Francyę, była w istocie obmyślaną zasadzką ze strony Prus. Czarny orzeł pruski ze złotą cesarską koroną na głowie właśnie przyleciał i usiadł na czaszce; w jednym szponie trzyma jeszcze miecz, znak okupacyi, a z drugiego opuścił żagiew, którą zagasił we krwi. Orzeł znędzniały, poraniony, z obdartemi piórami przychylił się nad czerwoną sadzawką; strudzony, chce odpocząć, rozgorączkowany, krwią chce się ochłodzić.

Cała tylna część monumentu obsłoniona cesarskim płaszczem Napoleona III, purpurą ze złotemi pszczołami, podbitą gronostajami; on podścielił się i pod czaszkę, jakby nakrycie dla okropnej uczty, zastawionej przez cesarstwo dla nieprzyjaciela. Płaszcz ten, to łachman zrudziały, potargany, obrzucony błotem, a podszewka jego splamiona krwią grudniowego zamachu stanu;

podtrzymuje go z jednej strony część górna złamanego tyrsu, znak bachickich prądów systematycznie ożywianych we Francyi przez cesarstwo, a z drugiej strony kość trupia. Przyczyna i skutek.

Wojnę skończono o wiośnie. Wobec mordów, pożogi, grabieży, nienawiści, natura idzie dalej swoim torem, budzi życie, szuka pokoju i miłości. I oto u spodu gruzów, pod odłamem bomby, polne ptasze uścieliło sobie gniazdko.

Na dole, po drugiej stronie godło narodu, do którego autor należy. To biedny orzełek biały, spętany łańcuchem od skrzydła do nogi, bo ani mu lotu, ani chodu; leży ubezwładniony, a wyprężonym szponem trzyma się resztką sił kotwicy. Nad nim płyta, na której cechy trzech systemów, co stróżują jego niewoli: Knut, książka goździami do skały przybita i bagnet.

Rzeźba ta, poświęcona Wiktorowi Hugo, miała być wysłaną do Francyi, lecz kruchy jej materyał nie pozwala na to, dlatego napisy w języku francuzkim.

Napis na płycie frontowej.

DO FRANCYI ROKU 1871.

O Francyo! morze krwi ty wylałaś, górę złota zapłaciłaś, ale ocaliłaś swój honor. Mała rączka twego dziecka, zapowiadająca odwet, już się ukazała z pod stosu klęsk twoich. Ona wydobędzie się, zmężnieje i podniesie na nowo sztandar twojej chwały na krótką chwilę zaćmionej. Lecz zgnieć jak najprędzej węża, który chce ją zatruć swym oddechem. Gdzie znajduje się siedlisko tego węża, wskaże ci twoje własne sumienie, odżywione głęboką nieszczęścia orką.

—

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.

wypowiedziane w Izbie francuzkiej, pierwsze przez ministra Guizota a drugie przez ministra Sebastianiego po upadku naszego powstania listopadowego. Nakoniec grzechy trzeciej dynastyi Bonaparte, z godłem: Mirage — Fumée — Jouissance. Złuda Dym (w znaczeniu próżności) — Używanie. Nad temi trzema płytami na pierścieniu napis: Trône — Tron, bo to grzechy tronu; w dalszym ciągu pierścienia ukryty napis: Nation — Naród. Winne względy dla zwyciężonych nie pozwoliły na wymienienie grzechów narodu — Francya je sama odszuka w swojem sumieniu, dla tego płyty zasłonione kamieniem.

Na samym szczycie czaszka z trupiej głowy nalana krwią, symbol wielkiej wojny. Czaszka ma w boku dziurę od dalekonośnej kuli, bo ta wojna, chociaż wypowiedziana przez Francyę, była w istocie obmyślaną zasadzką ze strony Prus. Czarny orzeł pruski ze złotą cesarską koroną na głowie właśnie przyleciał i usiadł na czaszce; w jednym szponie trzyma jeszcze miecz, znak okupacyi, a z drugiego opuścił żagiew, którą zagasił we krwi. Orzeł znędzniały, poraniony, z obdartemi piórami przychylił się nad czerwoną sadzawką; strudzony, chce odpocząć, rozgorączkowany, krwią chce się ochłodzić.

Cała tylna część monumentu obsłoniona cesarskim płaszczem Napoleona III, purpurą ze złotemi pszczołami, podbitą gronostajami; on podścielił się i pod czaszkę, jakby nakrycie dla okropnej uczty, zastawionej przez cesarstwo dla nieprzyjaciela. Płaszcz ten, to łachman zrudziały, potargany, obrzucony błotem, a podszewka jego splamiona krwią grudniowego zamachu stanu;

podtrzymuje go z jednej strony część górna złamanego tyrsu, znak bachickich prądów systematycznie ożywianych we Francyi przez cesarstwo, a z drugiej strony kość trupia. Przyczyna i skutek.

Wojnę skończono o wiośnie. Wobec mordów, pożogi, grabieży, nienawiści, natura idzie dalej swoim torem, budzi życie, szuka pokoju i miłości. I oto u spodu gruzów, pod odłamem bomby, polne ptasze uścieliło sobie gniazdko.

Na dole, po drugiej stronie godło narodu, do którego autor należy. To biedny orzełek biały, spętany łańcuchem od skrzydła do nogi, bo ani mu lotu, ani chodu; leży ubezwładniony, a wyprężonym szponem trzyma się resztką sił kotwicy. Nad nim płyta, na której cechy trzech systemów, co stróżują jego niewoli: Knut, książka goździami do skały przybita i bagnet.

Rzeźba ta, poświęcona Wiktorowi Hugo, miała być wysłaną do Francyi, lecz kruchy jej materyał nie pozwala na to, dlatego napisy w języku francuzkim.

NAPIS NA PŁYCIE FRONTOWEJ.

DO FRANCYI ROKU 1871.

O Francyo! morze krwi ty wylałaś, górę złota zapłaciłaś, ale ocaliłaś swój honor. Mała rączka twego dziecka, zapowiadająca odwet, już się ukazała z pod stosu klęsk twoich. Ona wydobędzie się, zmężnieje i podniesie na nowo sztandar twojej chwały na krótką chwilę zaćmionej. Lecz zgnieć jak najprędzej węża, który chce ją zatruć swym oddechem. Gdzie znajduje się siedlisko tego węża, wskaże ci twoje własne sumienie, odżywione głęboką nieszczęścia orką.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.

177 [illegible]

Lwów, d. 13 Stycznia 1877
Adres: Ulica Panieńska 3

Mój miłościwy! Z wczoraj rozlicznie od-
czuwam się w Ciebie, ja co zwykle
myślę lecę do Ciebie; bo tak wielka
moja siła wejdzie w Ciebie, t.j. we-
pisz ja w Ciebie. Przestraszyłem mnie
ostatnim Twoim listem nie wiem o
swojem zdrowiu a przestraszyłem się chwi-
lę, bo wiem, że Bóg zachowa Cię
tak długo, dopokąd nie wypełnisz owocu
Twojej historycznej pracy, potrzebnej
Polsce. Tak jak Matce, umarłemu
w wyrodnej wierze, a bo wiesz
że nieszczęście się w nim kryje, bój
działał jawnie. Niech Ci Bóg da
Twoje zdrowie, siły, oto całe
moje życzenie. A kochaj mnie,
bo potrzebuję coraz więcej miłości,
to jest moje najgorętsze życze-
nie dla mnie. Czytałem Twojej
powieści ogromnie ostatniej, która tu

jestem nowa. Zachwycony byłam, potęgą twego geniuszu i jego wdzięku. Ciągle słuchałam, przyciągnięta na to długotrwałe granie a wydawało, niedługo – tyle odgadłam. A uczyniło to bez pretensji, prawie fabrycznie, jak czyni geniusz. Tłum nie dopatruje tej niewątpliwej twojej pracy co rozumie w czynie i miłości – on nie wie, że to trudem genialnym. Ty i ja wiemy to. Jesteśmy na tych zabitych obszarach Polski, dwojga dzisiaj niewidzących. Nikt tej niegrzeczności to wdzięczności nie z Tobą. Wiem jaka długa rozmowa jest między nami a Tobą. Ja milczę a ty słowem. Ale wiesz, że praca w co. bie odbywam i nie próżnuję.

Lejdy mám za ranata i chcu
iš hyroglifem a pozajmnuj
ěda wwmiancem pismem. chuj.
ma ob. Kolcis N prachdrev.

Hodi mowy — roh cisleck dla
nas nadrici. Bgòh nam galicyjski
epi — aby ranch pancirak ocuj!
Cem go prowuji, pisano lowij
gfowy. Tak mi potrzeby rach,
bom pedem agnia. Bki nesti
Tantala!

Scicham Cj i cafuj bracia
i ojcu moj, abom z Cibin
brzk wicrow ujcin mogu

Kochajmy Cj z duszy

Kolbejdy

Lwów, d. 24 lutego 1877/
Ulica Jezuicka, 3.

[illegible] Kraniato [illegible]
[illegible] których
[illegible] [illegible] 30. [illegible], że na to naj-
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] przy-
jaciół, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
grobem [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] moją książ-
kę. Czy przeczyta ją? A jeśli przeczyta-
czy zechce ta [illegible] bezpieczeństwem dla Twe-
jej stosunków majątkowych z Warszawą,
mogą szkodzić Twoje nazwisko — czy
masz [illegible] [illegible] również ciągotkom,
[illegible] [illegible] z Polesiankiy? —
[illegible] [illegible] [illegible] —
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible]

180

Lwów 18 marca 1877
Ulica parcka 3.

Najdroższy mój! Piszę Ci prędko, aby moja książka gotowa była mogła na Twoich imieniny. I wiele mi ich, Wszystkie Ci moje „Żywe słowa". Cóż mam Ci więcej? Wszak wiesz, że z głębi duszy kocham Cię i cenię. Dodam to tylko, że Twoja przyjaźń, jest mi jedyną z najdroższych nabytków na ziemi.

Całuję serdecznie Twój, do grobu i po za grobem.

Ulejnicki.

P. S. Odbij z tej swojej Dowieść mi o wydanie Bucmajstrowicza i Kiegłowskiego.

Lwów, d 24 marca 877
Ulica pasieka 3.

Mój najdroższy! Wdzięczam Twoje serdeczne słowo, za które Ci cała duszą dziękuję — i twoją potrzebę odemnania się natychmiast. Po raz drugi wspominasz, że niewiem, czem mi się odpłacić — czemś cały mnie „godzeniem" byłe. Złożyłem Ci mój hołd publiczny jako swemu mistrzowi, i, co dla mnie droższem i rozumiejszem, jako memu przyjacielowi. Odpłaciłeś mi już sowicie sercem, jakiem mój dar przyjąć raczyłeś. Ale ten wyraz „godzeniem" dwa razy w Twoim liście powtórzony, mocno mnie. Jakto?! mnie możesz wstępić, że jakaś z najprzykrzejszych. Twoich prac, gdyby była przeciwnego rodzaju niżeli mojemu usposobieniu, nieprzyniosła mi najżywszej radości, nie stałaby się rozumiem dla mnie?! Dawby mi pokój nieznajomi i nienawiści „

mojéj twojéj wyroboni, bo wyobraźni
w niéchcéwrosi, do niéj ja adnosi.
Jutro, niéj niedbiony, jedzyn z ba-
bcie wyrobnik Jakób.
Tyle na dzisiaj widzenia ci pomnie.
Dnieć — wiem bardzo, wypoczniesz
bedzie wiernemi widzeniami, kbie
ne mnie dzi zpadły.

Wiemy i Jorzyny Twoi psy.
Jasiek i Kuzy

Ukłonijdy.

Lwów d. 3 Kwiet. 1877
Ulica panieńska 3.

Drogi mój mistrzu! Zacznę od Twego zaczynania: La plus belle fille... ale — i dodaję: Jakoś dziś najpiękniejszym objawem ducha polskiego i płacisz cenę moczem — płacisz jak ten, którego skarby nienasycenie się nigdy, bo czerpią je z ducha; płacisz „Królewskimi sprawami" za słowa, które powoły do życia w odmianie kolorowych obrazy. Jak Ci podziękować za ten dar królewski? Przyjmij go w milczeniu pokory.

Wiecznie w tej chwili moja boleść, nie radzi z otrzymanego daru. Ja, krzywdzę się nie do głębi duszy staremu swego zdrowia. Wiem że w Drezdnie 14 lekarzy, do których zjeżdżają się chorzy z całego świata. Cóż mi? Jestem i w tem, jak w wielu innych rzeczach, profanem. Ale czyż w tej

mnie tajemnicy, przez które Ojciec
odkrywam rozkoszenia. A ono mi
mówi, iści powinienem przez lato
uczynić tych wód, których chcielibym
już dziś doświadczyć, a zawsze, nam
zimę jechać do Włoch. Klimat
nasz późniejszy, a kiedyś robiłem
niestety, rubijającym jest dla
wszystkich delikatniejszych organizmów.
Ja, co wyglądam śmiesznie jako
mur, a wstawienie jako taran
do rubijania murów — zwykle
przez całą zimę chorują. Mam
co miesiąc skatarzy połączony
z ostrabieniem nieklicem i gorączką
które mnie nieraz po całym
tygodniu w łóżku trzymają — a kiedy ciągle
go, ani kaszlu piersi nie puszczają.

Tam nie bywał podczas zimy trzy
od wielu lat – a wyjątkowo go nie
miałam podczas zimy wyjątkowej na
Włoszech. Niepotrzebnie Ci mówić,
że wszyscy wszystkie Cię Wyjeżdżają
na Apeninach. Wszystko do niczego.
Pewny jestem, że ile robisz siedząc
przez zimę w Drezdnie. Błagam
Cię, rozbieraj, nerwowo.

Nie mogę jim o czem innem pisać
– tak pełny jestem niepokoju
i tem jednem zaprzątnięty. Wciąż
jeszcze mam: Wszyscy, wszyscy –
tam samo powietrze lecz. Mia-
łam przykład na bardzo drogiej
mi osobie, którą pobyłam przez
jedną zimę na Włoszech – prze-
wiózł operowano przez tchawicę, ody-
chała rzadziej i przybyła Ci na

na mnie [illegible] do [illegible] odziedzicznego po matce [illegible] na co w nbo. dym wielu wymkłoby jej siostry pomarłszy. O Boże! jakżeby pusto było, gdyby jacem Cichi w Polsce bodaj! Pan Bóg niewiadomy jak pióra — wie kiedy

Twój ab grobu

Kl. Wojcicki

Lwów 2 grud. 1877

484

Mój Drogi mój! Dzięki, tysiączne dzięki za Twoje słowo, za Twoją pamięć. Martwi mnie nad miarę, że cały ten przygnębienie. Żal Ci mnie, że idę na ofiarę polityki. Wszak od kiedy zacząłem myśleć i czuć, służyłem Polsce — najpierw biciem mego serca, potem bystrem westchnieniem, później piórem, i nakoniec życiem słowem, — a teraz pora, abym dziadał dla niej czynem. Jak widzisz, szedłem po stopniach — więc to, co spadło na mnie teraz pomimo mojej woli, nie zastaje mnie bez przygotowania. Zresztą na moją ciszkę drogę krzyżyk i męczeństwo. Wierzę, że to stanie mi się siłą i zmartwychwstaniem.

Twój do grobu — i dalej

Kraszewski

Wiedeń 21 czerwca
1878
Berggasse 8.

Mój drogi i niezmiernie,

Zaczepiliśmy powtórnie Br. X. Bonaparte aby wpisał swoje nazwisko na kongres. Chciał nam bardzo ob. bez przykrości niebronkowa. Za Cichim i Duszyńskim. Jak Twoje zdrowie? Czy ono pozwoli Ci znaleźć się między nami? Do Duszyńskiego dziś [illegible] pisze, wyjeżdżam do Drezna, bez dokładniejszego adresu. Le. Vam się, czy mój list dojdzie go - zwłaszcza przez zawiadomienie go o tem i podanie mojego adresu. Kraan pisze, a szybko trzeba się dokonać. — Jesteś zdrowy? Jak się Twoje zdrowie? Chorujesz bez niepewności.

Twój do śmierci

Kleinpeter

Wiedeń 17 marca 1849

Najdroższy mój Józefie,

Kto życiem płynący w dzisiejszym dniu do Ciebie — głosi i pisze i milczy, a wszystkie serce, żywe. Do tego zalewającego Cię potopu posyłam kroplę — parę słów — odetchnionych ze strumienia mojej czci i miłości dla Ciebie.

Nie odpisuj mi — bo wiem jak jesteś obciążony setkami odpowiedzi na otrzymane w tych dniach listy. Wesołego tylko za mnie.

Twój do śmierci

Ujejski

Żabia 26 września 187[illegible]

[illegible]

Najdroższy nasz Jubilacie

[illegible] Twój biust, według mnie najlepszy, robiony przez Kusznerę, umieściłem go na Głupie, na [illegible] — i tak, patrząc na Ciebie, rozważając Twoje wiel[illegible] dla narodu, spra[illegible] Twój dzień jubileuszowy, dzień wielki, bo przez Ciebie przypomniał Polsce świat[illegible] i w tym dniu podaruję ci z łóżka, najdroższy mój przyjacielu, ogarniające cię mo[illegible] [illegible] i zwrócą najlepszy. [illegible] Daj mnie pograżyć w bezmiarnej [illegible] — i portret [illegible] [illegible] z niej,

umowiąc się, może na długi czas, i gdzieś daleko. Może nie przyjdę [illegible] — ale niewidzialny dla innych, będę przy Tobie, i wiesz w to, że moja bytność odczujesz.

Triumfuję mój duch w dzisiejszym triumfie twoim — triumfuje nim cała Polska. Ci zgóry dzięki, ilekroć przeczytasz te słowa, myślę o mnie, że mój „widz" bo tak ci nazywa. Tam — olimpijskie twoje zwycięstwo, nad Tunisem błysk zgody na twoje czoło, w którym ci znów [illegible]

Kochaj mię, myśl [illegible]
o mnie — i [illegible], niech mo-
ja [illegible] [illegible] na
Twoją miłość.

Twój na wieczność

Lonel Stijip.

189 1448

Lwów 1 poudnia 87

Najdroższy mój, prawdziwie nasz!

Nie mogę wstrzymać twoich serdecznych słów bez odpowiedzi. Wielkim jesteś — bo bierzesz do ręki czarę radości, jakby czarę goryczy. O, jak my cię rozumiemy!

Wzrok ci mrocem, aniele, ale wiem wszelem, bo przez ciebie Polska tryumfuje! Zatrzymałeś na ten najwyższy dla twojej duszy tryumf, boś był cichy i pokorny — a tak bardzo zaburzony. Dla ulgi dla ciebie, rozważ to: Polska

nie ujęta pozytywnie, [illegible]
porównana do świata żywej
fantazji idei swojej, (za po-
średnictwem) średnictwem mistrzów sztuki.
Jej wybuchy krwi ojczystej
Tatrzej idą w zapomnienie
— bo dziejący świat ma
serce, trzymający nią, na
fali wylew nie zważa.
Ale tym zapatrzonym w
krwi i błocie, objawy
duszy i ich wytwarzanie
zawsze imponują.
W cieniu, który Ci wpadła
objawiła się figurnie roz-
ewierbowanej naszej ojczyzny.
Ta figurnie zniewala świat

do oddania Tobie hołdu. Hołd ten odnosi ci bardziej dla Polski, niżli dla Ciebie. Niech ta myśl będzie dla Ciebie ulgą. A wesel się w tem zaszczytnem przekonaniu, że stałeś się wybranem narzędziem w ręku Boga. Nie wyrzucaj o goryczach, jakie ci z tego powodu spotkać mogą — i czystem sercem przyjmij ten hołd, jaki ci wiek podaje.

Kochaj mnie, jak ja Ciebie i Twego Syna Kochanie — i pomódl się czasem za mną

Twój za wieczność

Klejejki

Lwów 14 grud. 1879
Ul. Wałowa 12.

Mój najdroższy mistrze i przyjacielu,

Znowu dzienniki trwożą nas stanem Twego zdrowia. Może to tylko chwilowe zmęczenie — wróć mnie z Tatr swojej. Twój jubileusz skłonił więc Kopernika dla narodu sprawa. Historyczna zabłysnął data w jego zwrocie ku lepszemu. Zwyciężył wewnętrzne prądy wrogie jemu; rozniósł po świecie wiarę w jego nieśmiertelność i w jego ideały. Jakie je, tem szczęśliwszy — a tem bardziej że przez Ciebie i dla Ciebie było to zdziałanem!

Wrócisz na nowy dla mnie drogi i daje ci że na niej

do inicjacji przeistaczę. Posyłam Ci
pierwsze moje próbki dramatyczne. Wydobyłam ze siebie
ton nowy — czy co on wart,
osądź. Dedykuję teatralne dla
mnie zamknięte, bo póki
nie oglądający ani na cenzurę.
Piszę dla szerokiego ogółu.
A jednak chciałbym już te-
raz wiedzieć, czy to ma
jakąś wartość. Żyję i piszę
na straszną pustynię. Wokół
mnie nicnie (co ma iść co robić u nas) nicnie-
rozumie — w teatrze na dra-
matach świecą pustki. Książ-
ka jest owocem na wyłącz-
kiej palmie rozkoszy. Gdy-
by to był owoc zakazany-
wydrapanoby mi za niego
— a tak?!..... Czyż tylko

ucisk i niewola odbiją nam
siły i energii? ... Strasznie
o tem myśleć.

Odsłonimy przemaszt tego
mego dzieła przemawiając
z niego wyciągniona błagalnie
na całą publiczność. Po pa-
ru tygodniach zrobiło się
przemówień siedmiu.

Krytyki sumiennej i powa-
żnej niema u nas. Z kim
więc poeta ma się dziś
porozumiewać? ....

Gorzej miał zdrowie i
wolną chwilę po tem
a chciał czy publicznie
czy prywatnie, o chwilę
najnowszym radzeniu, ocenić
te moje dramatyczne pióro.

wociny – byłbym Ci bardzo wdzięczny. Dziś jeszcze dramatów płynie mi się po głowie – chciałbym dowiedzieć się w czem przy pisowej próbie chybiłem, w czem mam się poprawić.

Ściskam Cię mój najdroższy całem sercem

Twój

na wieczność

Wyspiański

P. S. Czy wiesz, że kiedy czyli „Smoka" stawiasz dla siebie całość? W tym celu pisałem.

Lwów 28 Stycznia 1880.
Ul. Wałowa 13.

Drogi mój Mistrzu i Przyjacielu.

Dziękuję Ci całem sercem za Twój sąd o moim „Obrachunku" — dla mnie stanowczy. Milionem od powiedzialności, że mało co warte, że wdałem się nie w moją rzecz. Że chciałem dobrze, o tem nie wątpię — mam nawet to pocieszenie, że nic złego nie zrobiłem narodowi pod względem treści moralnej — zgrzeszyłem przeciw formie i stylowi — mniejsza o to. Miałem zamiar pogodzić realizm z idealizmem — zadanie to wielkie, najwyższe z zagadnień literackich, nicht wahr, na chwilę

odpowiedzialny niż dziecięca,
a wtedy nieraz wydaje
się ludzie, którym to zagadnienie
lepiej stanie się będzie rozwiązywać, niżli ktokolwiek
z nas obecnie żyjących.

Jeśli mam jakąś wartość jako pisarz i człowiek, to
chyba tę tylko, że piszę
nie myśląc o sławie, a żyję
Vam nie dbając o konwencje
materjalne. Przywodzi mi
mi zawsze ideał i dla
niej z natchnieniem poświęcam to wszystko, co
człowiek dla siebie za-
chować może.

Tu widzę chwalidło moje
„Obrazki" — jakki z obawy, aby
mnie właściwym sądem nie
uranić, drudzy z zaślepienia
miłości dla mnie. Bystem
więc chwiejny, niepewny siebie
— ten teraz widzę jasno
obładnik.

Więc radzisz trzymać się dawnego mego toku? Płomienić się zawsze za obcą otaczają cycle mnie bodźcy? Nie starać się na pogodzenie ognia z wodą? — Poj. Ty za twoją skłonnością, bo wiem, że życzysz mego szczęścia dobrze i dbasz o jego czystość i godność. Litość.

Nie odmawiaj mi swego słowa
ile razy go zapragnę. Ta
siostrzana ~~miłość~~ dusza, która
wnet w życiu, w najcichszych
tych jego chwilach, rozpo-
magała — odezwała już
w tajemniczy świat zagro-
bowy. Czuję iż bardzo
oziębłe czynię.
Ściskam najczulej Twoją
dłoń przyjacielską —
najwierniejszy Twój
Wielbiciel!

Kleje[illegible]

Mój najdroższy i najlepszy,

kilka słów tylko bez podpisania mego adresu aby Ci nie sprawić chorego. Miałaś mnie ból w ciągu Twego uwięzienia — teraz mam radość troskę o Twoje zdrowie. Mam w ogrodzie kaplicę, ile razy przechodzę koło niej staję i do Krzyża na jej kopule posyłam wszystkie myśli za Twoją intencyę. Kocham Cię i wielbię z głębi duszy — z tam nowicjem stanę przy grobie, daj Boże, przed Tobą. Twój wierny

16 sierp. 1883. Kl. Wojciechowski

Pawłów, p. Chołojów
1 czerwca 1884.

146

Drogi mój, najdroższy! Wielkiem niezmierzonem przez tego odległego Cię Boży, Ciebie w obec Niego i za rodzeństwo! Niemniem i nie chcę badać tej tajemnicy – bom nieczuły. Żyd, jeden z tych którzy z taką wściekłością bronić zawsze w obronę, zdradził Cię – i to nie wiem dla czego tak. Wiem że nic nie dzieje się bez woli Opatrzności, ale jakiemi pobudkami Ona się kieruje nigdy pewnie nie dociekniemy.

Piszę w dniu Zielonych Świąt. Módl się w Duchu do Ducha Św. aby Ci dał siłę i zdrowie do wytrwania w tej ciężkiej próbie. Wielkie zapasy moralnych sił wymagałeś w dobie i miałeś je zawsze na zawołanie, drogi mój, Kochany Józefie; one wystarczały przy Twojej olbrzymiej pracy, one podtrzymywały upadającego

Twoje siły fizyczne, one dawały Ci dotąd
odporność wytrwałości, spokój w niepowodzeniach, młodość duchową. Niech Bóg
wielki i dobry doleje za swej łaski
nowe zapasy do tego źródła, abyś
mógł z niego czerpać ile zapotrzebujesz!

Mam takie nieco takie inst, aczkolwiek
więcej nie zmieścić mogę. W chwilach
smutku i wątpienia odezwij się do
mnie, najdroższy mój stary bracie
i przyjacielu — co serca gorące dla
Ciebie będzie mogło. Ci dać, da Ci,
choćby z wyrwaną krwią moją
zmieszaną. Ściskam Cię z duszy,

Kochający i wierny do śmierci

Kliszejko

Pawłów, p. Chotojów
13 sierp. 1885

Mój najdroższy siostrzeńcu i przyjacielu,

Spieszę odpisać ci czemprędzej do Ciebie, bo wiem że nasza korespondencja do zbytku. Siedzę jednak gorzej, komu wszystko co o Tobie gadają, zły drogowy. Bolesna ich wina, dowodów na dobre — złowrogie twoje postępowanie. A że duch kroplki, dowodem niczem nie zwalczona płodności jego. Wiem sobie od X. Sienkiewicza, który ci odradzał, o stanie tuo jej damy: Jest niezdarna, chociaż bolejąca. W Bogu nadzieja, że przyjdą, gdzie to należy, a przekonania, że spodziać na Tobie do stanu wyrobi myślący byłoby coś

jak <u>Être – humanité</u>. Wiemy prze-
cież, że i najpotężniejsi władcy
cy świata, jeśli pychą nicowy-
kolejili się z człowieczeństwa,
ogładzają się nieraz trwożnie-
na ten sąd, który prawdziwi
i przyszłości ludzkości ogar-
nia. Napoleon na swojej dro-
giej wyspie jak często w obec
tego sądu stawał się pokor-
nym. Taka wyspa dla tych,
tego jest budzące się w nim
sumienie. O takiej błagam chwi-
ły trudnej dla tych, co
są rządcami świata – nawet
z obowiązku żyją oni za nadto
<u>po za sobą</u>. Ten z nich więk-
szy, kto znajdzie czas na
chwilowe skupienie się <u>we wnętrzu</u>
<u>siebie</u>. Wie nietracony nadziei

że amnestja Cię nie minie. Jak
podobno ta radicja budzi się
między Niemcami. Wiedzą oni
i czują to, że należy się do
nich, bo należy się do całej ludz„
Kości. Genjusz powolnie za„
bijać tortura — to zdarzało
się tylko w średnie wie„
Kach.
O sobie powiem parę słów, bo
wiem że mnie kochasz, co
jest chlubą moją. Piszę wie„
le, i składam to do stóp
między inne materjały. Nie
chcę nigdzie drukować moich
rzeczy, bo zawadzą pachnąc
poezją. Ktoś poczciwie i
szczerze mi powiedział: „Do
poezji czują tam u nas
niechęć." Mówi to i dobrze,

była na krótki czas. Zamyto
w jednem piśmie budowaniu do
Poznania coś z moich płodów
duchowej – i przeważno. (Mu
siałeś kilka numerów mieć
w ręku, bo kazałem Ci po-
słać.) Pomarzenie: że rzecz
o rzeźi r. 1846, choćby prowa-
dzona jak z katalizy, mo-
być niebezpieczną i pobudza
do nowych zbrodni. Jak Ci
się podobał ten argument.
Popisek bezmyślny, daj Boże
na krótko. Pisząc na/nas ze wszy
stkich stron, i jak strasznie
smakuje dla głowy chroniczna
była w jakiej dziurze. Pisz
Dnia ta panienka.
Ściskam Cię mój najdroższy z
całej duszy.

Wierny Twój widbicid i przyjac
Kłujejkiz

Pawłowo, p. Chołmy
5 października 1885.

Drogi mistrzu i przyjacielu,

Stanęła mi w myśli twarda życiowa postać Juljusza Słowackiego, który na schyłku jego życia pomógł mu. Musiał wiele wiedzieć o nim. Zdaje mi się, że Duchnowski coś w Twoim „Athenaeum" pisał. Pamiętam go jako złotego biedaka, trzymającego dzierżawę małej folwarczynki blisko Dubiny, więc w mojem sąsiedztwie. Odwiedził mnie, zdaje mi się, raz jeden. W zupełnie czasie w niemiecki wydał dziełko razem z Kubickim jakąś starą, którą przedstawił mi jako swoją żonę. W ciągu rozmowy dowiedziałem się, że była Księżniczka z Gruzji, czy Czerkasji. Przyciśnięty potrzebami pisał Słowacki do dziennikarzy krewniaków, pod inną

niam (Berlina Sara, jak ci wiadomo. Wyjechał wkrótce do Krakowa, gdzie umarł.) Wiem ja pochodzi z mającego rodu, za dwór w wojskowem rosyjskiem, za brat przy boku Dibicza w Kijowie – (wjaz. Kim charakterna?) porucił potem służbę (dla jakiej przyczyny?) Pięknem dla oczu, rozumu mówi portal i piękniejsza. Chciałbym o niej coś więcej wiedzieć. Do Ciebie się udaję, który wiem wszystko.

Jak Twoje zdrowie, drogi i u. Kochany Józefie? Podobno teraz zdrowo gorsza. Dużo wiedzieć! niepowoli ci kończyć widocznie wyrwa między obu oczami. Wiele modlitw prosi Boga za Tobą – ufaj, że nie skutecznemi. Ściskam cię najserdeczniej twój do śmierci

Kłosiński

PAWŁÓW

15/10 85.

Drogi mistrzu i przyjacielu,

Za Twoj trud dla mnie w przesłaniu mi wiadomości z życia Struti niedzielnych Ci jestem. Niestety, że nie zdołały przykre sprawiły mi wrażenie, bo o nadzieje Struti nie łatwo. Znałem go bardzo mało, przyciśniony potrzebą udał się do mnie o pomoc, którą otrzymał, i, jak zwykle w takim razie bywa, stał się mi przez to sympatycznym. Miałem te rzadkie sny o nim, stąd przypomnienie i zajęcie się jego osobą. Pisałem przy tem, że Struti otrzyma przy bolesnej naturze stanął w kolizji z godnością swoją narodową, więc powinien odrzucić czy przenieść się do armii kaukaskiej, [illegible] pomoc grzywiki, [illegible]ką, którą mi przedstawił [illegible] jako moją żonę — a w dalszym rozwoju rzeczy: prześladowanie, utrata majątku i rozdrażnienie. Z tego punktu widzenia mógł mnie zająć.

Jak Ci donosiłem, piszę wiele, i [illegible] komu jestem za poetyczne tematy,

A powinnaś wyczytać w Twoim li-
ście że dowiadywałeś się o mnie z dwóch
dla Siemieńskiego, więc złożę Ci krót-
ką o sobie relację. Mieszkam w ma-
jątku mego młodszego syna, ożenione-
go z hr Rzewuską. Pawłowo, dawna
siedziba Konarowskich, leży opodal gra-
nicy wołyńskiej. W okolo lasy rozma-
ite; niedaleko przepiękna błota nad
bużańskie — toż świat u mnie cichy,
zamknięty. Potrzebna mi była ta
ciszy ona przywróciła mi siłę i
młodość, chociaż mam lat 62. Mam
wnuczkę, dwójkę biegającej po ogro-
dzie — a w tym obszarnym, o starych
drzewach, ogrodzie, mam domek mój
własny, osobny. Siemieńskiego, jak mi
żal Lwów i jego zgnuśniałe bla-
gi obrzydły na starość. Nie tęsknię
z tem przed nikim. Zapewne, że tam
niejednemu sobie przyjaciół, ale ja
opancerzony na wszystkie pociski.
Zerwałem ze światem i z polityką
jednostronną. I potrafię twarz na wszy-
stkie strony i dalej i lepiej.
Zacząłem pisać obszerny poemat, czy
jak go tam nazwać, o sprawach za-

rych, głosowia spodziewych. Jeden ustęp
z niego pozwalam Ci. Przygotowuję się
na uskanionowanie, ale nie dano na-
wołano się Jeremiasz; wiedziałem z go-
ny jaki będzie mój los w narodzie.
Bóg jedyny moja zbroja i pomoc.

Pisz mi niezwłocznie tej wiary
że otrzymasz, moja droga siostro,
amnestyę, że dłonie żywota, jeśli
nie na rodzinnej ziemi, to przy
wolności i jakiej takiej swobodzie.
Ta wiarą koimy moje pismo
ściskając Cię najserdeczniej.

Klijch.

Poznań d. 27. 8. 71.

Wielmożny Panie Doktorze.

Za edukacyą dzieci wy-
prowadzeniem się do Poznania i mie-
kaniem na Wielkich Garbarach 849.
1. piętro przeciw ogrodu, u Pani
nie Modelowa pod Wittowem
ca do Poznania [illegible] mi
[illegible].
Mogłem zapytać się Wasz. Dr.
ig zapatrzeniem się rozmaitą prze-
mianek, gdyż częstemi zapytaniami
ten i owe wiem, jeżeli nie do
pewnych razu przeniesienia.
Zostaję Wszy Pan [illegible]-
jący i szczery
Wasz. Dr. [illegible].

Szanowny Panie

[illegible] bo ciężki kamień z serca mi odwalił. Zbyt tylko często w ciągu mojej pracy z bolesną spostrzeżeniem za brzegi Garonny nie dą [illegible] takie trudności stawała się prawie [illegible] zasadą, bo w tutejszych bibliotekach [illegible] byłoby znaleźć prawie wiele [illegible] a przy bojaźni drożyzny u naszych księgarzy nie mogłem nawet marzyć o utworzeniu choćby najskromniejszej polskiej biblioteczki; to [illegible] bojaźni wiele [illegible] nasuwała [illegible] nasuwała mi zawsze na pożyteczne trudności, nie raz zakłócałem się myślą że w tłomaczeniu mojém będzie brakło [illegible] żądali [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Panie,

Przesyłam wiersz, posłałem manuskrypt komedji: Miarka za Miarkę, i śmiem prosić Pana żebyś raczył mi oświadczyć mnie o odebraniu przesyłki.

P. Raelbrand doniósł mi w ostatnim liście że w skutek [illegible] wydawnictwa komedje późniejsze, że jakiem należy [illegible] zabrać do Tragedji. Nie wiadomo że odebrałem przeto [illegible] wydawnictwa komedji i [illegible] ale wtedy zajmuję się [illegible] Tragedjami i zapewniam Pana że drugi przed końcem roku będzie Pan w możności wydrukować [illegible] przesłane mnie przedmioty.

Zajmuję się obecnie tłumaczeniem Tytusa i Berenike [illegible] tragedy [illegible] i wtedy że ostatni dwóch [illegible] wydawców i księgarzów (między innymi Niemiec i Ulrici) nie mają się przyczynić [illegible] autorskie dwóch ostatnich, Arden of Feversham i The Life of King Edward III. Jak nie będzie wielkim admiratorem dwóch pierwszych [illegible] że jeden dwóch ostatnich, jako skoro przyjęłaś Pan do [illegible] i przesłane, czy nie należałoby przypuścić do tego tomu dwóch ostatnich?

Łaskę a Dowodzenie Znamienitego

Pańskiego najniższego

[illegible]

33, [illegible]

30 Maja 1874.

Szanowny Panie,

Razem z tym listem wysyłam do druku dwie Tragedje: Cymbelin, Antonjusz i Kleopatra; spodziewam się że dojdą w przyszłym roku kalendarzowym, jak za pierwsze dostały przysłane, przed dwoma miesiącami dwie, najprzedtem: Cymbelin, Stendhl, Troilus i Kressyda. Ja [illegible] niewszystek drugich, mniejszego miesiąca będą mogł wysłać Tytusa Andronika i Perykles, a tym sposobem dostrzymał danego słowa. Troilus zaś z końcem drugiego wysyłę z pośród żądam dla mnie Komedyenia Tragedji. Zostaje przeszłe Kotlin Komedji; zajmę się przejrzeniem w niewszystkich miesiącach następnego roku: nadeślę w Maju, wszystko Panu ostatnią obiecaną Sztukę. Engelbrand pisał za bytu pańskiem życzeniem zatrzymać do czasu przysłane a nie nabyte przez Krotkę Komedyenia, chętnie się na to zgodziłem, bo jestem pewny że rysunków nie zaginie u Pana: że go odbiorę skoro przysłanie być ułatwiony.

Proszę uprzejmie jestem Pan nasz w kilku słowach donieść o odebraniu przesłanych papierów.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem Uniżony

Sługa

L. Ulrich

Poznań, ulica Bonerka, 33
3 Listopada 1877 r.

[illegible]

[illegible]

Dziękuję, a stosownie do pańskiego życzenia przesyłam moją.

Niżej z tym listem oddaję na pocztę rękopism dwóch ostatnich Tragedyj żądanych [illegible] dwóch [illegible] dojdą rąk pańskich z rowna, jak dotąd regularnie w miesięcznych przesyłkach, zaczynając od końca przyszłego roku.

[illegible] pańskim liście ze rękopism [illegible] że przeczytałem [illegible] zrozpaczenia kobiecego [illegible] nie zastawię, aby [illegible] [illegible] zostawić [illegible] [illegible] zapracować się [illegible] [illegible] żebym potrafił zaspokoić pańskie oczekiwania. Przyjaciołom przynajmniej że jestem nie będę przykrzyć [illegible] przynajmniej [illegible]

Przesyłam o przebaczenie [illegible] i przyjaciół [illegible]

Zabłagam dyszy najszczerszego szacunku,

[illegible]

[illegible]

Sobieszyn, 2 [illegible] 94 r.

Rue Bonaparte [illegible]

Szanowny Panie,

Przed dwoma dniami wyprawiłem do Dr. [illegible] dwie komedje: Stracone Zachody Miłości i Komedja Omyłek, spodziewam się że doszły rąk państwa szczęśliwie. Przepraszam że pierwsza pisana po staremu, bo była prawie w zupełności przekopjowana nim odebrałem państwa pismo; przeciw niegodziwości mojego pisma; zdaje mi się za to że druga nie do życzenia nie zostawia.

Odebrałem tygzień temu pismo [illegible] do wydania dzieł Szekspira. Widzę że nim przyjdę kolej na moje, dużo upłynie miesięcy, mimo tego jednak, wiedzy zobowiązaniu, nie omieszkam przesłać Panu w pierwszych dniach Maja dwóch ostatnich zadanych ode mnie komedyj, z dozą Bożą aby znalazły u publiczności tak dobre przyjęcie [illegible] moja wola przy drugiej, ale wyznaję bardzo miłej pracy

[illegible]

Uniżony sługa

[illegible]

Kochany Panie,

Wyprzedziłem się trochę z odpowiedzią na list
Pański z d. 27. Kwiet. bo spodziewałem się tydz chwila
wiadomości od P. Sigelbranda; gdy jednak wiadomość ta
(ci.) nie nadeszła, nie czekam dłużej bo pragnąłbym żeby
pismo moje znalazło, [illegible] w Dreźnie.
Zaczynam od najszczerszego podziękowania za [illegible] uprzejmości
Pana które przechodzą wszelkie moje oczekiwania i nasze,
które nie ugiął, jestem że dosyć mi będzie zrobić wzmiankę [illegible]
[illegible] Żeby [illegible]
[illegible] że nikt [illegible] aby
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] pej [illegible] i dołączone [illegible] wszystkiego zapewnienia [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Panie,

żałuję [illegible] i tem chętniej że mi to daje sposobność [illegible] Żydka, jestem, nawzajem, pańskiej uwagi na chwilę nawet nie godzien [illegible] dla mnie nie przestałby jak wagi.

Widzieliśmy się w ubiegłym miesiącu [illegible] Szczepka. Świadek przypadku [illegible] matkę [illegible] zwłaszcza pewny że druga połowa, bodaj czy nie najlepsza, [illegible] prawy skończy swój ziemski zawód w [illegible] ogłoszenia [illegible] gdzieś. Nazwisko ja nie raz, zwykłym trybem [illegible] że przyczyny [illegible] publiczności o [illegible] mojego [illegible], [illegible] obudzi, może w dawnej [illegible], [illegible] w jakim nazwie [illegible] [illegible] wydawcy, [illegible] [illegible] [illegible]

wszystkie nakłady przez [illegible] Dokonane, wyrzucony mię
nie w skutek gospodarczych układów Spółki, bez przed rozwiązaniem
uczuwszy swoje wydziały a w takim stopniu jaki bez czasu mej
śmierci bez żadnej pokrycia? Przekaz mój, zbyt ciężki Panie, że Ja
pracowałem, ale zaczęły stawić się na chwilę w miejscu pokrzywienia
pomyślił że tu się boczy opuszcza o swoim zamierzonej [illegible]
prawa a spodziewam się że gdy mi się uczniowie [illegible]
z [illegible], ani wątpię, że ogół w pełnem pokrzywieniu [illegible]
Wyrzucona [illegible] nie tego stanowiska [illegible] mieszkańcy
składam moją pokrzywdzoną, że [illegible] na lat kilka panowie mieli mój
[illegible] [illegible], [illegible] tego, co w mojem pokrzywieniu nie [illegible]
braciszka, [illegible] i na czas nie jeden pokrzywdzę, a Bóg świadkiem że
nie brak [illegible] na mojej drodze, na kosztowne przemienienia wartości.
Chciałbym na pańskim [illegible] nie zdała [illegible] księgarzy
praczy tylko aby czytelnicy [illegible] [illegible] mojej stan
nie było przykre do nie dla tego że gorsze chwile: [illegible] dzieci
bardzo [illegible], bez [illegible] tego że [illegible] wydawców [illegible]
mi [illegible] przez [illegible] [illegible]. Żyć bardzo mi się
dziś do na nic nie przyda, ale gorzkość mi przynajmniej nad
którą od dawna już żyję, a [illegible] którzy niechaj [illegible] się pozy
gdy już zadzwoni mnie [illegible].

Przepraszam że bazgrzę ale chcę [illegible] [illegible] [illegible]
od [illegible]. [illegible] z [illegible] Szacunkiem

[illegible]

24 Kwietnia 1875 r
33, Rue Bondeck.

[illegible] Panie, [illegible] z odpowiedzią, [illegible]

[illegible] Pana w Dreźnie zastanie.

[illegible] podziękowania za [illegible]

[illegible] Pana zapewnić

że [illegible] Pana [illegible] nie omieszkam [illegible]

lub [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Pana.

[illegible] Panie, że zastrzeżenie się do P. Engelbrandta

[illegible] tylko forma, bo trudno przypuścić

żeby [illegible] chciała nabyć rękopismu gdy jej

[illegible] [illegible] na kupno bezużytecznego

[illegible] [illegible] Słowacza [illegible]

[illegible] Ale dawno to już powiedziano [illegible]

ludzkich słabostkach jest i [illegible] owijająca

[illegible] by je od potłuczenia ochronić; żeby się wino nie

[illegible] potłukły skrupulatnie je owinięto w [illegible]

[illegible] do Warszawy. Dopełnienie tej formalności [illegible]

mają skrupuły a nie opłaci, a [illegible] opłaci na

tego toku sprawy, bo prosiłem P. Engelbrandta o [illegible]

[illegible] kategoryczną odpowiedź. Jak lub nie czy [illegible] zechce

nabyć zostające jeszcze w mojem posiadaniu [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

nabycia [illegible] po jéj [illegible]

[illegible] egzemplarze całego dzieła. Gdyby otrzymaną za takową cenę

summę [illegible] rozdzielił na czas [illegible] tłomaczeniu poświęcony, hojnego

dyecznie wynagrodzenie za godziny pracy wydałoby się gorliwemu

Szydersztwem, zwolnem nauczyć języcze pokory najpokorniejszego

nawet autora. Nic zgoła, przeto aby ten sam warunek wydał

się potwornością w oczach [illegible] Lewentala, ja przecie tak

gorąco pragnę [illegible] pięknego a pomyślnego końca naszych rokowań

że stanowczy [illegible] w téj sprawie zostawiam szanownemu

[illegible] wszystko co [illegible] stanowcze [illegible]

nie [illegible] że [illegible] nie potrafiłbym ani [illegible]

[illegible] mojéj sprawy.

[illegible] przez [illegible] [illegible] mnem dobrze

[illegible] zostanę, gdyby P. Lewental uważał

za korzystne dla siebie nabycie tak po wpływie oznaczonego

terminu, nie znajdzie żadnych z mojéj strony trudności

bo i w téj rzeczy zostawiam Panu rozstrzygnienie które

[illegible] a [illegible] [illegible]

33

Korespondencyam z wszystkimi sztukami dzisiejszych
nie nabywa spółka, to jest, wedle szczegółowego wykazu:

6 Komedyi (Burza, Dwaj Sąsiadowie, Wesołe kobiety, etc.,
Kupiec Wenecki, Ugłaskana złośnica, z których
dwie ostatnie są już w Paryskiej tece.)

4 Historyi (Henryk VI., Ryszard II. Henryk IV. część 1, Ry-
szard III. Wszystkie u Pana.)

4 Tragedyi (Romeo, Otello, Lear, Makbet, Hamlet, Król Jan,
Juliusz Cezar.)

Wszystkie te sztuki, wymagają tylko przejrzenia, ale
do odegrania i zgrania wiele sztuk, a gdyby
koniecznie było potrzeba dwie nawet w wymaganym po-
rządku. Gdyby jednak nie w tem naglącego nie było pro-
siłbym o zwrot całości tekstu [illegible] bo w skutek nalegań P. Engelbrandta musiałem
wszystko co było przepisane tak obszernie wypisywać
że nie miałem czasu do pilnego przejrzenia rękopismu,
a teraz pragnąłbym ofiarować publiczności najlepsze wedle
[illegible] rzeczy sam skoro
rządzam skoro jeszcze wspólnego po tych wiadomości, kończę mój
list, tak już zbyt długi ponawiając moje podziękowanie
i zaręczając [illegible]

Bordeaux, 15 Maja 1875 r.
33, Rue Bondet.

L. Ulrich

[illegible]

[illegible]

[illegible]

№ 110.

Kraków, dnia 3. Mca Maja 1875

KOMISSYJA ARCHEOLOGICZNA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

50 exemplarzy Przykładu Encyklopedyi starożytności polskich wraz z tylu exemplarzami listów korektowych z polecenia Komisyi Arch. naszej zasyłamy Panu Hrabi do właściwego ich zużytkowania z uwiadomieniem

(C. Maciński.

(Sekr. Kom.

Hr. Wł. Fr. Krasiński
Czytelnia (Gabinet)
Akademii Umiejętności
w Dreźnie

Szanowny Jubilacie Dobrodzieju!

Słowność dopisawszy mego mi za odbytą
pytanie w Krakowie, pozwalam się przypomnieć
Łaskawej Szanownego Pana pamięci, co do owego
medalu z kontrefektem Tego, w Dreznie wykonanego,
u którego w mej kollekcyi brakuje mam ib z me-
dalionem 13.) a jest jeszcze jakie 15ty?! ten gdzie
go szukać - a nie jest to wyraźniej brzechk.
ów i ten zdaje się stanowadkiem za pośredni-
ctwem Henryska Merkade -
Urządzamy tu na Wenecji Wystawę zabytków i pa
miątek po Janie III. i jego wieku
Wreszcie tu polecamy Łasce i sercu Wpana
Hrizana Łukasza Kartonyela ma obiadnicę, obra
zania medalików ze zbiorów Królewskich w Dre-
znie znajdujące. — Loi z Wiednia - Chorazicu
Nicolaus z Krymu - Kilka rzeźb projektu do pomni
ka Króla Jana we Francyi znajdujących się, a wy
konanych przed wiekiem w Drezna - Będzie to
nowa dość ciekawa. Dziękuję w tych dniach

przesyłę W. Jubilatowi z prośbą, prośbą, prośbą.
Dziś nie [illegible] Spodziewamy się na przybycia Najjaśniejszych Państwa - podobno Królowa chorują, będzie za miesiąc wracającego przyjęcia (w ratuszowych).

Wyjeżdżam z nowinek, które przerażają pozdrawiam z wysokim szacunkiem i głębokiem uszanowaniem

Wasza

((Piotr Ukmiński

adres

P. U. w Krakowie A. 67. VI.

1869

Poitiers (France). 21 Kwietnia 1869.

Szanowny Panie i Przyjacielu!

Szczęśliwy zrządzeniem losu Pana Zupańskiego do Poznania mojej przyszłej drukiem, ten szanowny Gość podjął się je ogłosić, swoim kosztem i mnie dać W. Kompletnych w Rodowodzie, za moją pracą. Po rozmyślaniu nadszedł, pisze do mnie 18. b. m. że lękają się w tak mianowanych, mianowicie moich nowych drukach, bo one by uległy zniszczeniu. Prawda, że w moim zbiorku — ogłi utwory, są pisane, wiersze o polityce, stosujące się do pewnych monarchów, ale w gruncie nie są one rewolucyjne, nie przeciwne moralności. Powiedziałem pisze, że rzecz główna jest romantyczna. W pomienionym liście Pan Zupański, powiedział mi że moje pozycje Panu posłał do druku — i że Pan mógłby te swobodnie ogłosić, bo Cenzura w Prusach jest dużo łagodniejsza aniżeli w Poznaniu. —

Liczę więc na Pana, na podanie mi bratniej ręki w wydawnictwie mego pisemka. Wiersze moje mogą mieć objętość tomiku z Pieśni J. T. Lenartowicza —

Jak powiedziałem, Pan Zupański jest dobrej woli, lub wielce zajęty przez nie. Pana upraszam się w nego w mej sprawie —

a po odczytaniu powiedzieć mi bez zwłoki i otwarcie
czy Pan je wydrukujesz na warunkach wyżej
wymienionych. —
Po odczytaniu moich wierszy, możny Pan mnie
przysłać krótką poprawę i przyjmę to z wdzięcznością
i po cenzurze. Jeżeli Pan się podejmie druku,
jeszcze kilka piosnek i romantycznych napiszę.
Proszę Pana rękopismu nie zatrzymać, bo ja kopii
nie mam. —
Zdaje mi się, że Pan nie otrzymałeś
pisma ode mnie. Pana zapomnienie, i mniej pozory
mnie zasługują Pańskiej odpowiedzi. —

Proszę przyjąć zapewnienie mego szacunku,

pokorny sługa.

Adam Mickiewicz.

(Do czasu moich wierszy przyłączam tu mały
rysunek — Moja Kibitka.

Mój adres:

Monsieur Adam Mickiewicz
à Poitiers. (France)
Boulevard de la gare. 11.

Moja Kępa

Tamta kępa mnie stamtąd
Stoi taki sam,
Skąd ta miasta krzyk
Tu na brzeg grom
Tu na Kępie pełno ziół
Ach jaka ich woń!
Tu pierwiosnek i fijołek
Biegą z mają Flori.
Koło Kępy ścieżka biegł
Krętna jako wąż!
Na niej biały piasek leży,
A murawa wiąż...
Brzoza biała hoc warkocz
Płynie, Flugi tak
W kryształowej wodzie morzy.
Tujże smutku znak!
Na brzegu stoi kwiku
Ach! jaki miły ton!
W cudnych pieśniach on tak miły!
Jak szczęśliwy ton!
Rybka w wodzie ciągle pluska
Rzuca nurka co
Znów zabłysnął złota łuska
Z głębokiego dna.

Moja Kępa ja ją lubię
Jutro znów
Kilka kwiatków i wskrobię
Czy pozwolą mi?

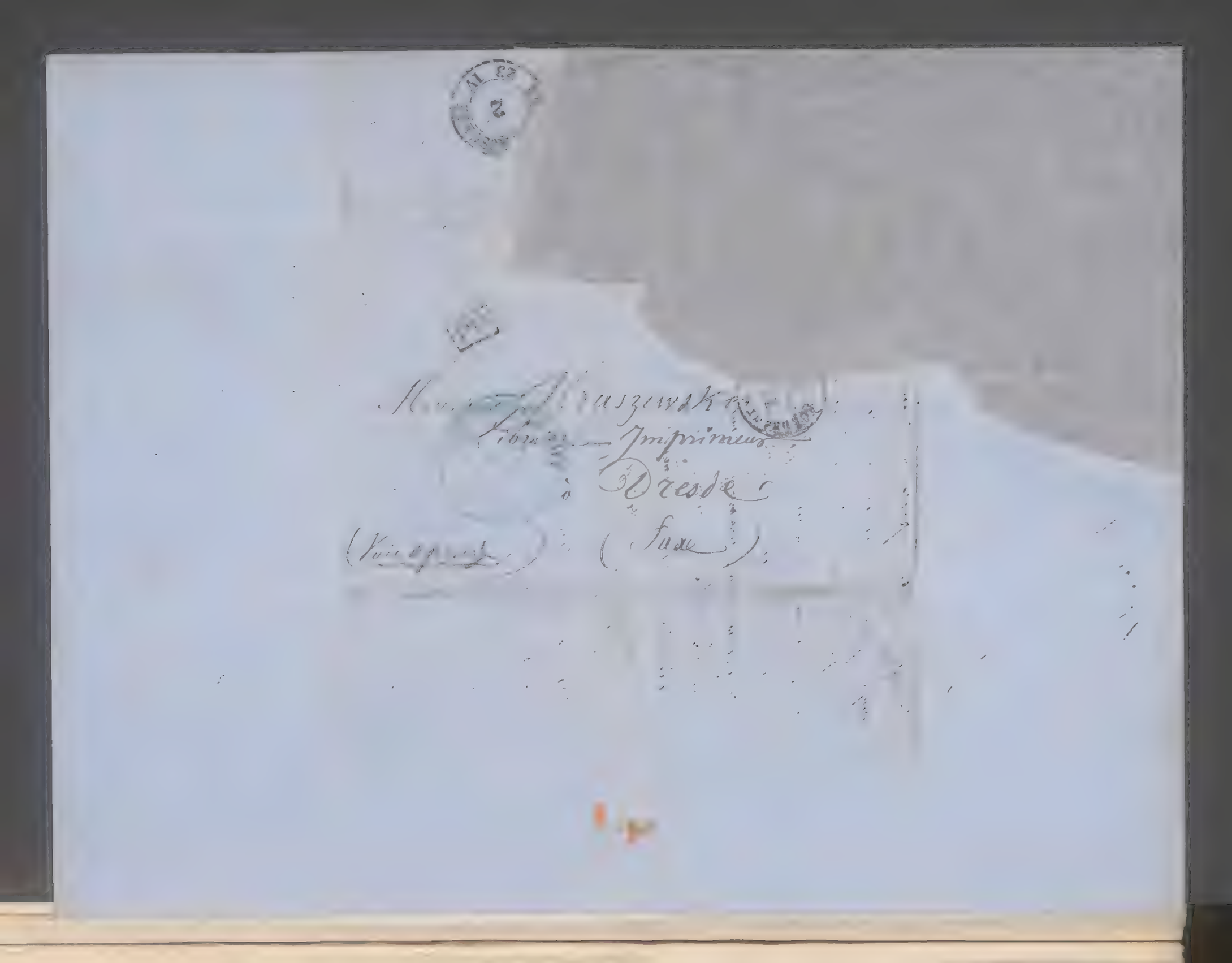

(France) Poitiers, 3. Febr. 1869.
Boulevard Pelagare.

Szanowny Panie.

Pan Zupański z Poznania, oddawna już mnie zawiadomił, że moje Wiersze u Pana się drukują – i że już druk stoi. Ufam Panu – wierzę Panu. Sądzę że jeszcze dwie niewielkie skończone, powiem Panu, jeszcze kilka miesięcy, niby one razem ogłosić. Według naszej umowy z Panem Zupańskim, Pan mi masz przysłać dwa, dwoje-ie bezpłatnych egzemplarzy. O co pokornie proszę i proszę zarazem niby druk, jak najprędzej był skończony. –

Panu przyjąć zapewnienie mego kamienia i szczerego mi odpowiedzenia

Sługa pokorny.

A. Undérowicz.

[illegible] Tyrinda, pozniejszej Zmarzlina ?—

Petersburg d. 6 8bre 1869

Kochany Tomie

Pisałem do Lane 3. t. m. przesłałem mu kilka wierszy — do druku potrzebnych p. n. S. Zupańskiego —
od tego czasu przyszedł mi mazur, dwie ballady, według mnie, przy tym uniknął w miarę dziełka —
Czy Tomi mnie napisał, przy słowie czy druku prędko ukaże się Konrad, bo to wydawnictwo ciągnąc się od przeszło dwóch lat mnie niepokoi —
Proszę pisać bez frankowania listu —
Tam jeszcze autorowi pisma Rachunki, bo to jest u mnie mojej mnie to przyszło — Obiecałem to poznać.
Proszę przyjąć zapewnienie mego szacunku
Wasz sługa
A. Mickiewicz.

Czy mnie nie Tomi pisze
Mickiewicz, księgarz Zupańskiego

DRUKARNIA, PRZEWORYTNIA I LEJNIA CZCIONEK

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI NR. 2406 (3).

D. 17 Marca 1874.

Szanowny Panie!

Pow nadesłanych Ks. winien zaczęło ...
Szanownemu Panu serdeczne życzenia zdro
wia i wszelkiej pomyślności, oraz z ma
leńkiem opóźnieniem, i żony raczę Pana
prosić na naradę do Księgarni
Pańskiej. –

W dniu dzisiejszym byłem w Dyr. Pańskiego
o rysunki do Wiadomości, nie otrzymałem
ponieważ jeszcze ich nie
odesłano. – Pieniądze za „Szachy Skiero
wej" w tym tygodniu nadeszlę. –

Mając nadzieję rozkoszowania się takiej uprzej
mości, jaką był i zawsze okazywał przede Szanownego Pana Ojciec, pozostaję z najwyższym Szacunkiem

Gracyan Jerzyński-Ungra

WYDAWCA
WĘDROWCA

W WARSZAWIE
ULICA KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE
W DOMU PP. WIZYTEK
Nr. 391.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Acztowicie jorno, nie zwalnia mnie to jednak ód obowiązku podziękowania za łaskawy i życzliwy o mnie pamięć Jego.

W kwestyi wydania Podróży na Wschód Pietraszewskiego, również, uprzejmie tylko podziękować mogę za propozycyę nabycia; a ieśli bardziej za Bajki i przypowieści z perskiego. Wiele mógłbym powiedzieć na usprawiedliwienie uchylenia się ód tego interesu, który być może, dla kogo innego by był korzystnym. Interes poczytuję nad siły, byłby zawodem tak dla mnie jak i dla Autora. Żałuję przeprasam, i zostaję

z należytym szacunkiem

uniżony sługa

REDAKCYA
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO.

W WARSZAWIE.
Nowolipki Nr. 2406 (nowy 3).

D. 8/6 69.

Szanowny Panie!

Redakcya Tygodnika Illustrowanego prosi Pana o przysłanie jak najwięcej zdjęć z miejscowości położonych nad Wisłą, a mianowicie: Warszawy, Modlina, Nowego Dworu, Tczewa, Gdańska, Nieszawy, Dworu Chełmińskiego, Torunia, Fordonu, Bydgoszczy, Włocławka, Płocka, Wyszogrodu, Nowego Miasta, Pułtuska, Serocka, Zakroczymia, Jabłonny, Zegrza, Wilna, Kowna, Olity, Grodna, Kalwarii, Prus, Sandomierza, Puław, Kazimierza, Janowca, Solca, Zawichostu, Opatowca, Annopola, Baranowa, Tarnobrzega, Nowej Dęby, Sokala

Hamburg 24 Januar 1869.

DRUKARNIA,
DRZEWORYTNIA I GISERNIA
JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE.
Nowolipki Nr 2406 (nowy 3).

Warszawa d. 6 sierpnia 1869.

Wielmożny Panie!

Niniejszem zaszczycam się zapytać o warunki wydruku do Kalendarza z pańskiej rolniczej Apteki zapytanie które mamy czyli Pustaki, a to w Dyrekcji Pustaki [illegible] widział [illegible] mam obstalować papier, bo chcę wydać tego rodzaju [illegible] czyli pierwsza, a z papierem to u nas [illegible] [illegible] [illegible]

Tytuł do wyjazdu roku 1841 po-
stał do Lipska. Do Brockhausa, wiele
go wydawnictwa i ich najprzód
adresat do Braci Wagnerów Ko-
misantów mego w Lipsku, – mają
w Drezdnie siedzą ieśt jeszcze
coby mogła wydawnictwu
Tytuły tych ksiąg muszą dla Kosztów
z redakcyą statystyczną wydawcy.

Łączę wyrazy szacunku

Najuniżsi sługa

Meyer

DRUKARNIA,
DRZEWORYTNIA I GISERNIA
JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE.
Nowolipki Nr 2406 (nowy 3).

Wielmowny Panie.

DRUKARNIA,
DRZEWORYTNIA I GISERNIA
JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE.
Nowolipki Nr. 2406 (nowy 3)

Warszawa 1 Lutego
1870.

Wielmożny Panie!

W miesiącu Październiku
doniosłem mnie. Pan
że Pan już kompletnie
ustanowiony a Pan za na
ustanowienie, przesłanie
się że obydwa Panny do-
stany razem, a że może
jeszcze Pan za 770 Pan
nieustanowiony? to ujrzenie
o przytoczenie. Panna Pan-
gięcy tymczasem, gdyż pa-
dni mam już zapłacony
i na ubrankie nie mam
ubrania nie do robienia. Ty
pewnie nie jeszcze ujrzenie
szam o przytoczenie chcę
czy nie Pan?

Z poważaniem szanowny Panie
Pana [illegible]

DRUKARNIA,
DRZEWORYTNIA I GISERNIA
JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE.
Nowolipki Nr. 2406 (nowy 3)

Warszawa 24 Sierpnia 1881.

Wielmożny Panie!

Już Kalendarz nasz w przedaży w tutejszej
czasy wielkiej cyfry na ostatku Warszawy,
przy tej sposobności pozwalamy
nam się z nowego przypomnieć
z ofertą, nasz Kalendarz jest
jedyny na swoim rodzaju na
Kosit, a najwięcej ozdobnej cyfry.
Przyjmujemy się także o artykuły
do Kalendarza ilustrowanego.
Wyczekując naszego
łaskawego na Św. Mikołaja
mejsza ostatniego.
Pozostając z poważaniem
Kalendarze nasz Kalendarz Warszawski
zmienione natychmiast wiązy.

Przesyłamy z uszanowaniem
Biuro

DRUKARNIA,
DRZEWORYTNIA I GISERNIA
JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE.
Nowolipki Nr 2406 (nowy 3).

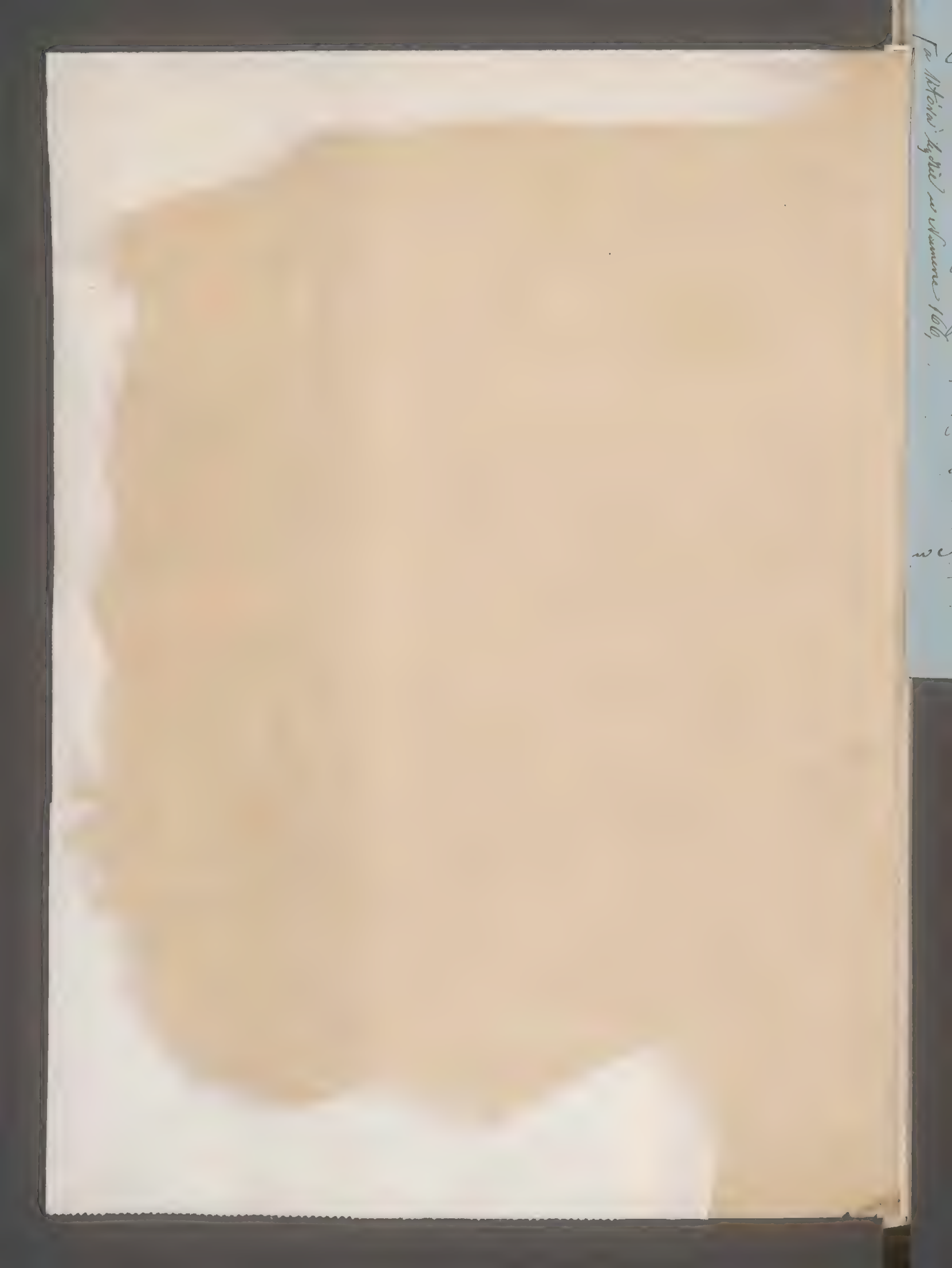

Warszawa 23 lutego 1871 r.

Niełmowny Panie!

Przesyłam mi [illegible] odpowiedzenie [illegible] [illegible] [illegible]

mam talonowy papierek 50. takowy rozdzielam
i tym sposobem będzie 6 talonów na
pogrzeb Kronikę, następnie co miesiąc
[illegible] [illegible] [illegible]
A teraz co się tyczy powieści to ja
i Pan Jenike przeczytamy, gdy my [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] sposobem
[illegible] to niepokojącego [illegible]
a że to niemożliwe więc P. Jenike
[illegible] [illegible] [illegible]
witam P. Jenike że Wam mam
Kartki Gwiazdkowe, które dla mnie
są gotowe, więc zgadzamy się
aby druk nastąpił [illegible] Pan
wiedział i na ten czas o powieści opra-
szamy, a że ma być Pan [illegible] to-
warzyszem [illegible], z tem zawiadomienie
Pana o warunkach wydania [illegible] 500
Pan Gwiazdkowe wręczy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Hammerschlag

REDAKCYA
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO.

W WARSZAWIE,
Nowolipki Nr 2406 (nowy 3).

d. 14/4 71.

Szanowny Panie!

Co do korespondencyj Waszych nie potrzebuje. Wam inne mogą wiadomości informacyj, niektóre bowiem idą o tu a to co w nich pisane, jako raczej o to że są pisane, i dlatego właśnie muszą je bym zrazu ~~muszę je~~ za wiarę jako z przychodzące naturalnie z waszych ust brać. Zobaczymy co będzie dalej..... Do jednej chyba tylko mógłbym zrobić uwagę, że jest teraz chwila taka; iż na Niemców bardzo wyczulenie nie pozwalają, choć i to zapewne przeminie, jak wszystko u nas.

Co do rachunku Waszego, odezwę do Was napiszę; ja bowiem, jako nie prawnik, jestem pod tym względem najnieporadniejszy bezwładny.

„Kwitnie" wyjrzałam z niecierpliwością, lubo nie należam do prędkich) i z góry cieszę się z niej,

ho' z pśl do wyborza: wskazanie tych
przeznaczonych na nabycie, czego nie
można ze złej woli nie podrafi, tylko
tylko czemu okazała się nie uważna.

z prawdziwem poważaniem i życzliwością

Ludwik Jenike.

Wielmożny Panie!

Rachunek jest następujący:

Dostawiz warsz przy Piśmie Talarów 50.
a mianowicie na Numerze
Odmyz na Nrze 160 Tal. 12
" Nrze 167 " 12
Dług Graniów " " 20 44
Tal.

Pieniądze w kwocie 72 Talarów
Wte wówczas w Nrze 172 będzie Nr-
mitte zaś Nrze 174 czyli na 2 Kamienki
malerii się będzie Talarów 24 odebrali 6 a więc
na 18 wystawionem odbyrnięty.

Z uszanowaniem
(...ge.)

Carlsbad 24/6 71.

Kochany Panie.

W piątek pojadę ustami Kubaty
wiozę, i zaraz wyjeżdżamy dalej
do Wiednia w piątek w Czwartek,
w sobotę wyjechałbym
Lipska, czy widzę pół dnia
chciałby się interesy załatwić,
tego nie wiem, i dotąd po-
powiem Wam, czy by i nieza-
czy i widzę tydzień Pan
pojechał, a tymczasem w Wam
zmelduję w akceptuję, i wzaj-
kie koszta zwiększyć
natychmiast zapłacę.
Życzę wyrazy szacunku
pozostaję
Wyjmiłym Panu
Dwojet.

Kochany Panie!

Dawno obiecywałem Ci list pisać, ale ciągle nieodkładnie, gdyż zawsze mówiliśmy się że Ci na ostatni list do Kłudy Waterami nasze, więc prosze o ten ostatni, który raz. Pan przyjdzie w środku listopada, a ja odjadę go 6ty Waterami do Wiednia. Co się tyczy Karola to on ustnymi mi do fabryki samodzielnie zrobiła, ale w tym tygodniu Pan przyjdzie nasze Ostatnie rozkazy przyjdzie bardzo przydatne i Pan tego proszę o Ostatni nasze. skrzypiec. Do Krzyżowej Czyli Karola Ulubione Utwory Ogóły potrzebne nasze Arcydzieła i nadewszystko nuty, nuty, nuty a ja za nasze napisy. — Waterami przyjdzie zwracamy i zarobienie. Dalej Kuzyn — Całuję się Tadeuszu pozdrowienia przesyłam

Całujący Kuzyn

Warszawa
11/10 71

Longin

Wielmożnie Panie!

Mieszkanie 1771 Salarów za opóźnienie przepraszam.

Obiekta z wsi nie wzięłam tylko ogłoszenia, czy nie będzie w skutku, tj. gdy ogłoszenie Lwowskim, proszę o Waszmości odpowiedź — Na Pańskiej wiadomości donoszę, że proszę o odbiór, że w ogłoszeniu bardzo wiele na wyrobienie tego listu Pańskiego i dyplomatów w wielu się nie będzie zgadzało, tylko czekać będzie, aż się ułoży cała Polityka Dwóch mocarzy.

Dwa egzemplarze Aktów Pańskich dostał pod pana nieobecność brat w Lwowie, bo oprócz na list do Pana Wc Rybowa.

Kalendarz pana Dominii mam.

Pan i Małżonka Pana pozdrawiam.

Kobieta w wiadomości wspaniała.

11/11 71

Pozostaję z uszanowaniem

Jenger

DRUKARNIA,
DRZEWORYTNIA I GISERNIA
JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE.
Nowolipki Nr. 2406 (nowy 3)

DRUKARNIA,
DRZEWORYTNIA I GISERNIA
JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE.
Nowolipki Nr. 2406 (nowy 3)

Wielmożny Panie!

Szczerze życzę Wam wesołych świąt i wielu lat zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Jestem wasz życzliwy

Wojciech Kętrzyński

Lwów

4 stycznia 1878

Wielmożny Panie!

Przy nadchodzącym Nowym Roku mnie miłym będzie obowiązkiem życzyć Panu najszczersze moje życzenia, aby Pan Bóg raczył przepędzić Panu najlepszym zdrowiu i wszystkie Jego [illegible] serdeczne życzenia... i aby Pan wszystkie Jego [illegible] nowy Pana Rok list w bieżącym Roku, jak mój, bo właśnie wczoraj wysłałem pocztą do Drezna Wagnera w Lipsku arię Pana [illegible] Halevy'ego Żydzie to ho- [illegible] do 1 Lipca.

Kalendarz [illegible] wysłałem wczoraj z Kalendarzykiem [illegible] i Pierwszeniem na rok 1863, za [illegible] pozwoleniem, gdyż [illegible] wczoraj wkrótce Pana Pana [illegible] sumnego. —

Łączę wyrazy szczerego po- [illegible]
15/12 [illegible] [illegible]
[illegible]

257

DRUKARNIA, PRZEWORYTNIA I LEJNIA CZCIONEK
JÓZEFA UNGRA
W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI NR. 2406 (8)

Wielmożny Panie!

Jan Kochanowski, jest to jeden z najlepszych Czcicieli Świata, i bez tego dzieła, niebytuby interesu, lepiej się nadrzucić. Wielmożnemu Panu nie? Zabraniam i na to uprzedzam, pozwolenie? –

Polecając się łaskawej pamięci, pozostaję

Wielmożnego Pana

sługa.

Warszawa 11 Lipca 1873.

Drukarnia, Przeworytnia i Lejnia Czcionek
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki Nr. 2406 (3)

Wielmożny Panie!

[illegible] Pana [illegible] Kościuszkiego, i za [illegible] nim wyprawa [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

Drukarnia, Przeworytnia i Lejnia Czcionek
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki Nr. 2406 (3)

Drukarnia, Przeworytnia i Lejnia Czcionek
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki Nr. 2406 (3)

D. 1/10. 73.

Szanowny Panie.

Przypominam Szanownemu Panu o nadesłanie początku Powieści, aby mógł rysownik zacząć robić do niej wiedne rysunki, albowiem czasu nie pozostaje już wiele do Nowego roku. Przy tej sposobności polecam się pamięci Szanownego Pana w artykułach do Kalendarza. —

Mając nadzieję, że prośby moje, abym mógł skutek, pozostaję najuniżeniej

Szanownego Pana

[illegible]

Drukarnia, Przeworytnia i Lejnia Czcionek
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki Nr. 2406 (3).

25/10. 73.

Szanowny Panie!

Przy niniejszem załączam tal 105, w wekslu na Lipsk do Hermana Rothe, jako resztę należności za „Pawieść" przeznaczoną do illustrowania. – Rysunki p. Sle. Dzińskiego bardzo proszę, a piękne wy. łożone natychmiast zwrócę.
Jestem ciągle słaby, z domu nie wycho. dzę, chociaż czuję się znacznie lepiej.
Polecając się łaskawej pamięci, pozosta. ję z uszanowaniem

Ungra.

N. B. Bedaję z Drezna zamówienia się za tom powieści tal. 250, nie licząc Placzego za powieść jest liczone tal. 275. –

Drukarnia, Przeworytnia i Lejnia Czcionek

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, ulica Nowolipki nr. 2406 (3)

29/III.73.

Szanowny Panie!

Dziś mieszkanie przysłam dal. 27, jako
dowód wyłożonych pieniędzy za rysunki
p. Skindzińskiego, zarazem serdecznie
dziękuję za rysunki, które w dniu
dzisiejszym otrzymałem.
Kalendarze wraz z Tygodnikiem dla
p. Skindzińskiego, pocztą wysłałem.
Rejnikowe katedry mam na.
dniach że później pozwolenie otrzy-
mam.

Polecając się na przyszłość łaska-
wej pamięci Szanownego Pana
pozostaję z uszanowaniem

Unger.

Drukarnia, Przeworytnia i Lejnia Czcionek
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki nr. 2406 (3)

3 Grudnia 1893

Szanowny Panie!

Z [illegible] W[ielmożnego] Pana Brata, pięć wydań egzemplarzy dzieła p.t. „Karty z podróży" [illegible] [illegible] [illegible]

Wielmożny Panie!

Zwłoki niemiałe ale
z nim przypomnienia się o
Twojej łaskawej - kartce z Wiednia
Cieszno wyjaśnieniem że drugi raz
przeczytałem i poznałem Twoje
wydanie, jest teraz jedno z dla
mnie najlepsza do drukowania
nie mam wątpliwości - Kalendarz,
z tych powodów upraszam Was
o przysłanie tylko najprzód
dwóch takich czyli, gdyż tym Pan
się zmówił mnie że jeden
jeden mi zginął w Wiedniu
niemal cały znam w Krypt,
i w wydaniu z Lwowskiej
jeden jeden tygodniami z Lipska
mniejsze szczęścia dużo mi zginęło
co Francja i zabrali mam w Krypt,
ale, tutaj zastałem w Lipsku
że musiałem wielki Dol Waszmy.
Za artykuły z miesiącami w Tygodniu

Tygodniki w r. 1866 wyszły 125
103 " 104
107 " 289
124 " 90
508 [illegible]

[illegible] nakazuje przetłumaczyć [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

DRUKARNIA, PRZEWORYTNIA I LEJNIA CZCIONEK

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI NR. 2406 (8)

DRUKARNIA, PRZEWORYTNIA I LEJNIA CZCIONEK
JÓZEFA UNGRA
W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI NR. 2406 (8).

Wielmożny
J. J. Kraszewski
w Dreznie.-

Stósownie do życzenia Szanownego Pana, mam honor zaliczenie przesłać na ręce Pańskie weksel na tal. 54 na Hermana Rothego w Lipsku wystawiony a na Szanownego Pana zedowany, którą to summę raczysz Szanowny Pan wypłacić p. Slendrińskiemu za 18 rebusów Skirmuntowej.-

Dwa rysunki Slendrińskiego przesłane przez niego do Redakcyj Kłosów, dotychczas jeszcze synowi Pańskiemu zwrócone nie zostały.-

Najsolenniej zapewniam Szanownego Pana, że Tygodnik illustrowany dla Dr. Pawlikiego do Kalifornii regularnie wciąż wysyłany, w tym nawet celu mamy przygotowane już drukowane adresa, którego wzór przesyłam.-

Polecając się dalszym względom i łaskawej Jego pamięci, pozostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem J. Unger

Warszawa d. 21 Marca 74r.

DRUKARNIA, PRZEWORYTNIA I LEJNIA CZCIONEK
JÓZEFA UNGRA
W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI NR. 2400 (21).

Wielmożny
J. J. Kraszewski
w Drezdnie

Zaraz co wróciwszy z krótko trwałej wycieczki za granicę, zastałem list Szanownego Pana z d. 5 bm. i r. na który pośpieszam odpowiedzieć i najsolenniej zapewnić, że niezwłocznie w żadne zachodzące, Tygodnik illustrowany Dr. Pawlickiemu w San-Francisco bez żadnej przerwy najregularniej jest wysyłany.—
Jeżeli numera niedochodzą, to, nieprzychodzi to bynajmniej z naszej winy;- udawałem się w tym względzie z reklamacją do tutejszej poczty, gdzie oświadczono mi, że Tygodnik w mowie będącej zawsze jest wład wypra-

wiany, podczas dwoji giną w żaden sposób niemoże, chyba tylko na miejscu w San-Francisco Dr. Pawlickiemu z poczty nie jest wydawany. —

Z głębokiem uszanowaniem

d. 16 Czerwca 1874 r.

Drukarnia, Przeworytnia i Lejnia Czcionek
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki nr. 2406 (3).

Szanowny Panie!

Mam honor ratyfikować przesłać Szanownemu Panu weksel na tal. 72 wystawiony w dniu dzisiejszym na dom handlowy Hermana Rothe w Lipsku, która to kwota Szanowni należności tytułem honorarjów za napisaś się mające przez Szanownego Pana Kronikę nie ujęte od d. 1 Lipca r. b. po d. 1 Stycznia 1875 r.

Przy tej sposobności ośmielam się przypomnieć o przyrzeczonej powiastce do przysłanego Kalendarza mego wydawnictwa, którego dotąd nadesłanym jak dotąd.

Polecając się nadal łaskawemu Jego względom i pamięci, przesyłam z głębokim szacunkiem i poważaniem

J. Unger

d. 3 Sierpnia
1874 r.

DRUKARNIA, PRZEWORYTNIA I LEJNIA CZCIONEK
JÓZEFA UNGRA
W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI NR. 2406 (4)

Szanowny Panie!

Zawiadomiony przez Szanownego Pana wexel na tal. 72 otrzymałem i w zamian takowego woli Pańskiego żądania, mam honor zatrzymać przesłać nam wexel na tal. 60, wystawiony na dom handlowy Hermana Fiehe w Lipsku, która to kwota stanowić będzie honorarium, za korrespondencje muzyczne od Września do końca r.b. przez Szanownego Pana Taskawie nadsyłać się mające.—

Polecając się nadal względom i pamięci Szanownego Pana, pozostaję z prawdziwym szacunkiem i głębokim poważaniem

d. 20 Sierpnia 1874 r.

J. Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO I WĘDROWCA

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (8)

w Warszawie d. 5 Stycznia 1875 r

Szanowny Panie!

Stosownie do życzenia Pańskiego, przy
miejscowym Prezydium Urzędu M[illegible]
a conto powieści „Rewizytury" przy-
słanie której najuprzejmiej upraszam
tej stosowności zechce [illegible]
my Pan uwiadomić, w jaki sposób
nadesłane pieniądze ma [illegible]
do Tygodnika illustrowanego i kiedy
mi [illegible] ukaże się ilość
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Z poważaniem

[signature]

(26)

Drukarnia, Przeworytnia i Lejnia Czcionek

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, ulica Nowolipki nr. 2406 (3)

12/1.75.

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO I WĘDROWCA

w Warszawie, dnia 15 Maja 1875 r

Szanowny Panie

Przy niniejszym mam honor przesłać P. Panu Talarów 450 wynoszące Fol. czterysta pięćdziesiąt jako ratę należności za powieść „Resurrecturi" a polecając się nadal Jego łaskawej pamięci pozostaję

z uszanowaniem

J. Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO I WĘDROWCA

W Warszawie, dnia 12 Czerwca 1873 r.

Szanowny Panie

Niniejszym mam honor zapytać Szanownego Pana, czy powieść p. t. „Remurrektury", której druk w Tygodniku Illustrowanym rozpocznie się z początkiem kwartału III r. b. tegoż miesiąca w oddzielnych odbitkach drukować?

Oczekując łaskawej odpowiedzi i polecając się Jego pamięci pozostaję

z uszanowaniem.

J. Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO I WIEDRO WCA

Warszawa, 22 Lipca 1875 r. № 5.

Szanowny Panie

Przy niniejszym mam honor przesłać Szanownemu Panu przekaz na Rub. 72 / Rub. siedmdziesiąt dwa/ za półroczną korespondencję do Tygodnika Illustrowanego, a polecając się nadal pamięci Szanownego Pana pozostaję

z uszanowaniem

[illegible]

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO I WIELOWCA

26 Lipca 5

Szanowny Panie

Przy niniejszym mam honor przesłać Szanownemu Panu prekarnia Zł. 50, przepraszając za pomyłkę przy przesłaniu prekaru na Zł. 72 w liście z dn. 22/VII r.b. ———

Przy tej sposobności upraszam Szanownego Pana o łaskawe napisanie powiastki do Kalendarza na r. 1876 a oczekując nadesłania takowej i polecając się nadal Jego pamięci pozostaję

z uszanowaniem

Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO I WĘDROWCA

Warszawie, dnia 21 Sierpnia 1875

Szanowny Panie!

Niniejszym mam honor prosić Szanownego Pana, o łaskawe napisanie powiastki wielkości około 6000 wiersy, którą illustrować podjął się W. Andriolli, a oczekując nadesłania takowej, oraz polecając się nadal Jego łaskawej pamięci pozostaję

z uszanowaniem

Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO I WĘDROWCA

27 Sierpnia 1875

Szanowny Panie

W odpowiedzi na list Szanownego Pana z dn. 23/VIII 75 r. mam honor donieść, iż p. Antriolli życzyłby mieć powieść staro-szlachecką, co się zaś tyczy wielkości, to tylko donieść mogę, że żądane przezemnie 6000 wierszy równa się 240 kartkom pisanym przez Szanownego Pana po jednej stronie. — Gdyby Szanowny Pan życzył mieć zaliczkę, albo połowę honorarjum za wspomnioną powieść, uprasam o łaskawe uwiadomienie mnie, a natychmiast żądana suma odwrotną pocztą wysłaną będzie, pozycem polecając się Jego pamięci, pozostaję

z uszanowaniem

Unger

Drukarnia, Przeworytnia i Lejnia Czcionek
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki nr. 2406 (3).

8/10.75.

Szanowny Panie!

Przy niniejszem załaczam przekaz na Bank Dyskontowy na kwotę 240 czyli Mar. 240, jako należność za dostawę przyobiecaną powieść.

Przy tej sposobności załaczam wyciąg prawdziwego rachunku i poważanie dla Szanownego Pana.

Ungra

Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO I WYDROWCA

[illegible] 19/. n. 6.

Szanowny Panie!

Przy niniejszem przysyłam przekaz na Bank Drezdeński Mark. 270, jako należność za Korespondencyę z pierwszej półrocza r. b.

Z nowym rokiem życzę wszelkiej pomyślności Szanownemu Panu.

Wydawca Sługa

J. Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (3).

w Warszawie, dnia 14 marca 1876 r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Mam honor przesłać Szanownemu Panu bratnie na talarów 50, jako honorarium za komedyą „Stracona wdowa" Laskowskiego przeznaczoną dla Biesiady literackiej.

Z uszanowaniem

Ułan

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO I WĘDROWCA

Warszawa, dnia 15/3 1886 r.

Szanowny Panie!

Przy nadchodzących Świętach Szanowne-
go Pana, zasyłam życzenia zdrowia
i wszelkiej pomyślności.

Uprasam o łaskawe przyjęcie, na
pamiątkę, załączające bagatelkę.

Łączę wyrazy uszanowania i powo-
ważania

Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (3).

w Warszawie, dnia 22 maja 1876 r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Słomiane w Biesiadzie „Cześnikowej" jak się z natury mam, bimuch kosztowałem i zapałki, nagdyby znaleźć daleko cięższe rozpowszechnienie, gdyby się okazały w użyciu. Przekonanie to mam bowiem przede wszystkiem z Szanownego Pana Dobrodzieja listu, w którym mi zwrócenie uwagi na jakieś te nowinki mogłoby umknąć.

W zaufaniu Twierdzenia i bezwzględnej odpowiedzi,

mam honor pozostać

z wielkiem uszanowaniem

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (3).

272

Warszawa, dnia 29 Sierpnia 187 6

Wielmożny Pan
J. I. Kraszewski
w Dreznie.

Pśmiełam się zapytać niniejszem Wsana, jaka zagraniczna powieść byłaby stosowną do umieszczenia w tegorocznym Kalendarzu. Zarazem upraszam o łaskawe przysłanie obiecanych mi do „Echa muzycznego", które to pismo z 1° Października b. r. zacznie wychodzić.

W nadziei rychłej wiadomości od Wgo Pana pozostaję

Z głębokim szacunkiem

Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (3).

Warszawa, dnia 1 Września 1876

Wielmożny Pan

J. J. Kraszewski

w Drezmie.

Przy niniejszem mam honor załączyć przekaz na Mk. 45, płatny 5° b. m. u Adolfa Dresslera w Drezmie, za korespondencye do „Biesiady Literackiej" w miesiącu Wrześniu b. r.

Z głębokim szacunkiem

Unger

Mk. 45

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (3).

Warszawa, dnia 29 Września 1876.

Wielmożny

P. J. Kraszewski

w Dreznie.

Przy niniejszem mam honor przesłać przekaz opiewający na Marek czterdzieści i pięć (45.) jako należytość za korespondencyę do Biesiady za miesiąc Październik r. b. i zostaję

z wielkim szacunkiem

Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (3).

Warszawa, dnia 27/9 Października 1876

Wielmożny
P. J. Kraszewski
w Drezmie.

Przy niniejszem mam honor przesłać przekaz na Mrk. 45. po banku Drezdeńskiego, jako należytość za Korespondencyę do Biesiady literackiej na miesiąc Listopad.

Przy tej sposobności zaszczycam się, uczuć mego głębokiego szacunku.

Unger

Mrk. 45.

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 [illegible].

w Warszawie, dnia 1 Grudnia 187 6

Wielmożny
P. A. Kraszewski
w Dreznie.

Mam zaszczyt przesłać przy-
łączony na str. 45 tamo znaleziony
list do Korespondenta z Kijowa,
aby literackiej w miesiącu Grudniu
[illegible] Czytelnikom [illegible]
z Kijowa Wzmiankę Kalendarzu
które Szanowny [illegible]

[illegible]

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 240

w Warszawie, dnia 3 [illegible] 187[illegible] r.

na № 240 i № 45

pierwszy jako należytość semestralna
za korespondencye do [illegible]
drugi za korespondencye z wiernym
Czytelnikiem c. k. do Biesiady literackiej.
Rac. jeszcze najuprzejmiej przepra-
szając Łaskawego Pana zostaję
z głębokim szacunkiem

Unger

1 Exemplar nie ma № 240 i 45
1 Exemplar nie ma

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (3).

w Warszawie, dnia 28 lutego 187[illegible]

Wielmożny
P. [illegible]
[illegible] Krasiczewski
w Drezmie.

Przy niniejszem mam
zaszczyt przesłać Numer 45 pisma
[illegible] jeszcze mało.
żyłość za Korespondencyę do Biesiady
Literackiej w zeszycie Marcu r. b.
z [illegible]

Egzemplarz na m. 45

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 ..

w Warszawie, dnia 20/3 187/.

Szanowny Panie!

Przy niniejszem załaczam wzór drzewa, które racz Szanowny Pan wyrebnić, grafować i przesłać mi naraz. Należność za „Bajki" w przyszłym tygodniu uiszczę. — Przepraszając za zwłokę, pozostaję z szczerem uszanowaniem

Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (3).

w Warszawie, dnia 15/4 *187*

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406

w Warszawie, dnia 23/4 187

Szanowny Panie!

Jestem zmuszony na podstawie umowy [illegible] do końca miesiąca, mam nadzieję że słowniki przez miesiąc wyjdą się całkowicie. Pan Szanowny obiecał mi w końcu tego tygodnia wszystkie potrzebne [illegible] jako [illegible] — w tym razie [illegible] powrócę z Bandurowa. Wykaz autorów Szanownego [illegible] ostatniego nie otrzymałem.

[illegible]

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406

w Warszawie, dnia 4 Maja 187 7

Wielmożny
P. J. Kraszewski
w Drezmie.

Mam zaszczyt przesłać w załączeniu przekaz na Marek 45, jako należytość za korespondencyę do Biesiady Literackiej w miesiącu Maju.

Z głębokim szacunkiem

Marek 45.

WYDAWCA
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ
PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 .

w Warszawie, dnia 5/6 1877.

Szanowny Panie!

Przy niniejszem przysyłam fonekaz nr
M. 1045 jako materyał na przyobiecane
„Bajki" i korespondencyę do Bie-
siady na czerwiec. Załączam po-
danie do Ministra, które raczy
Szanowny Pan przepisać po francuzku
i wydać recommendowano do Petersburga,
tudzież do mnie. —
Uprzedzając za opóźnienie i radzę
za prezent pozostaję najuniżeniej
Sługa
Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (3

Warszawa, dnia 15 Czerwca 187[illegible]

Szanowny

P. J. Kraszewski

w Drezdnie

[illegible]

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2

Warszawa, dnia 26/6 *187*

Szanowny Panie

P. ś. p. [illegible] załączam [illegible] z prośbą
o podanie [illegible] wydania [illegible]
[illegible] zwrotu [illegible]
[illegible] Szanowny Pan mnie nadesłać.

Orekaz na M. 257. 66 wynoszący Rs 1
120 kop. 20 proszę, jako summę
wybieraną na poczet ś. p. Zmorecka
za 2 miesiące.

[illegible] Rs 15 -
Nadesłano do Redakcji .. 29-20
Zaległość z Tygodnika Illust. .. 76 -

Razem Rs. 120-20.

[illegible] pieniędzy oczekujemy.

[illegible]

DRUKARNIA, DRZEWORYTNIA I ODLEWNIA CZCIONEK

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI NR. 2406 (9).

dnia 19/1 187/ r.

[illegible]

[illegible] Brzeziński Marek 1515

a mianowicie:

A conto pensji do Tygodnika M. 1200 -

Za korespondencyę piątkową M.ce " 270

Za korespondencyę do Piątnicy za [illegible] " 45 -

Razem M. 1515

Książki otrzymałem i rachunek jest w dobrej zgodzie.

Przekazując ci obiecane [illegible]

pozostaję najwierniejszym sługą

Unger

Drukarnia, Drzeworytnia i Odlewnia Czcionek
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki nr. 2406 (8).

dnia 14/8 187[illegible] r.

Szanowny Panie!

Przy niniejszem przysyłam Szanownemu [illegible] Nr. 45, za [illegible] w sierpniu do Biesiady Literackiej.

Z powodu wyjazdu p. Jenike i Malewskiego na wieś nie mogę nic powiedzieć o proponowanym rozsadowieniu, po powrocie natychmiast donioszę.

Życząc Szanownego Pana i Rodzinę wszelkiego nadchodzącego coskolwiek do Kalendarza.

Z uszanowaniem,

[illegible]

DRUKARNIA, LITOGRAFIA I ODLEWNIA CZCIONEK

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI NR. 2406 (3).

dnia 24/8 187 r.

Szanowny Panie!

[illegible] wydawanego
[illegible], chcę wydać „Wy-
bór powieści Szanownego Pana na
wyłączną korzyść". — po opłaceniu
wydatków druku i papieru.
[illegible] dochodzi
mienie ile mniej więcej [illegible]
będzie. — Za propozycją
[illegible] sposób jak [illegible] prosiłbym,
[illegible] powieści Kaczkowskiego

P. T. Urzędnicy. Strażnicy. Konie.

15 ie. Stanowisko [illegible] Kwatery.

[illegible] o Kwatery nie [illegible].

Oczekując wiadomości, pozostaję

najuniżeńszy Sługa

Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WEDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

Warszawa, dnia 13/9 187 7

[illegible]

[illegible] Lwowskiej, która świetnie wyszła [illegible]

[illegible] opóźnieniem się. –

[illegible] 45 [illegible]

cień [illegible] niniejszem załączam.

Z [illegible]

Unger

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

Warszawa, dnia 3/10 1877

Szanowny Panie!

Przy niniejszem przesyłam prenumeratę za Marzec 45, za korespondencyę do Biesiady w tamtejszem.

Zapytuję Szanownego Pana czy nie potrzebuje pieniędzy, a zarobić może nam- [illegible] "Wędrowca" i "Biesiady". Na przyszły rok zamierzam przesłać Szanownemu Panu [illegible] przejrzenia „Prochów". – Co kto- [illegible] nadsyłać prenumeratę [illegible] Oczekując [illegible]

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (3).

Warszawa, dnia 8/11 *187*/

Szanowny Panie!

Przy niniejszem zakazuję gołębiej
(Nowolipki 45, za korespondencyę do
Biesiady z października.
Proszę o tych dniach
reklamy zrobienie.
Polecając się łaskawej pamię-
ci, pozostaję najuprzejmiej

Wmy J. I. Kraszewski.

DRUKARNIA, PRZEWORYTNIA, ODLEWNIA CZCIONEK
I INTROLIGATORNIA
JÓZEFA UNGRA
W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Warszawa, dnia 10/XII 18[illegible] r.

Czcigodny Panie!

W załączeniu mam zaszczyt przesłać przekaz na Mrk. 45. jako należność za korespondencyę w Biesiadzie literackiej w miesiącu grudniu.

Z prawdziwym szacunkiem

Ungra

1. Przekaz na Mrk. 45

Drukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki Nr. 2406 (3).

Warszawa, dnia 12/XII 187[illegible] r.

postanowił zrównać ceny wszystkich
prenumeratorów wydawnictwa ju.
bilansowego na kop. 50 za kwartał
tj. 2 kop. 50 za całość, które to ceny
przystrzegamy powtóg prospektu
tyeko prenumeratorom Tygodnia
ka illustrowanego i Dziewiątej bi-
raukiej - przy co wydawnictwo sta
si z zwiększ przyszłości na
szerszego ogółu.

Wybór dzieł zaś jest następujący:
Rzym za Cezarów. - Potwiedzie męczeńskie
Dzieje i lat temu trzysta. - Historya
o Jonaszu. - Spisek. - Powieści bez
tytułu. - Dola i niedola. - Czarna
perełka. - Szalamitka. - Jaselka. - Chata
za wsią. - Król i Bohdarówna. - Pamię
tnik chłopska. - Starościna bożka.

Z prawdziwym poważaniem zostaję Pan...
w Krybarze, gdy nadejdą na firmy
Księgarni, które [illegible] ma
[illegible] własność.

Oczekując o Pańskiej opinii
w tej sprawie Pana, oświadczamy się,
że na jak najspieszniej, gdyż czas
nagli.

Z prawdziwym szacunkiem

RAU'YAN - TIGER

2/1.78.

Szanowny Panie!

Przy niniejszem przysyłam przekaz na
M. 2415 kw:

Resztę za Kleninga) pomnożę do Tygodnika
M. 1200 -
Lw Wilcek i Wilczkowa do Bies „ 900 -
Korespondencya do Tyg. półrocze I^me „ 270 -
Korespondencya do Bies. za styczeń „ 45 -
Razem jak wyżej M. 2415 -

Przekaz niniejszy płatny w 3^ch miesiące
przeb dyskontu jakie wypadnie z przy-
jęciem powrócę.

Dzisiaj odebrałem list Dzikowskie-
go z Kijowa, z prośbą o danie odpo-
wiedzi. Życzę z Nowym Rokiem
Zdrowia i powodzenia, pozostaję z uni-
kiem Tuzy Glogera

D. 5/2.78.

Szanowny Panie!

Przy niniejszem zakazuję M. 45 za korespondencye w sprawie do Biesiady. Tam pierwszy dzień Szanownego Pana wyjdzie w przyszłym tygodniu przeto zapytuję ile przysłać egzemplarzy i gdzie? Po wyjściu tamże przekonamy się o ile książki zdadzą się będą. W mieście w Kantorze zapisanych zdadzą się osób prywatnych z Warszawy i prowincji jest do tysiąca — jak na początek przed wyjściem tamże jest to bardzo wiele.

Fotografij Bracowin zarekwirujemy.

Sługa uniżony

Unger

D. 5/3.78.

Szanowny Panie!

Przy niniejszem przysyłam Szanownemu Panu M. 45, za korespondencye do Bielitzy od marca. Warszaj wyjechał 1sza Pani „Wybona", mesprawny posyłam do Florencyi, sprawny wyjechał do Drezna.

Sługa

Unger

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden N.**

No. 71/622

genommen von [illegible]

[illegible] um 7 Uhr M. 41 mitt.

durch [illegible]

Dienstliche Zusätze.

[illegible]

ausgefertigt den

um 7 Uhr 58.

durch [illegible]

Telegramm aus Warschau No. 3378, 19 W., den 7 4 187 [illegible] Uhr [illegible] Min. [illegible]

Bitte dringend um Vorzeigung für Frau für Egydi. Urlaub bis 1. April. Antwort bezahlt.

Meyer

Dresden
Nordstr. 16.

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI N[illegible]

Warszawa, dnia 12/24 *187*[illegible]

Drukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki Nr. 2406 (2).

Warszawa, dnia 7/II *1878 r.*

Czcigodny Panie!

W załączeniu mam [illegible]
przesłać [illegible] 45 [illegible]
[illegible] [illegible]
miesiącu maju.

Z [illegible]

[illegible]

Rbl. 45

WYDAWCA

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, WĘDROWCA I BIESIADY LITERACKIEJ

PRZY ULICY NOWOLIPKI NR. 2406 (3

Warszawa, dnia 18/5 *187*9.

Drukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki Nr. 2406

Warszawa dnia 4 Stycznia 18[illegible]

Pan
J. I. Kraszewski
Drezno
Marienstr. 17

W załączeniu mam [illegible]
[illegible] w biletach banko-
wych, jako materiały na [illegible]
pandencyje do Biesiady Lit.
w miesiącu Styczniu.

[illegible]

Drukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki Nr. 2406 (3).

Warszawa, dnia 5/17 1878 r.

Szanowny Panie.

Z Pow. ministrem Instytutu [illegible] na
M. 315 a mianowicie:

Korespondencyą do Tygodnika na str. 1
[illegible] . . . . . 11 25 —

Do Biesiady na Litwie „ 45

Razem jak wyżej M. 315.

Kiedy Szanowny Pan wyjeżdża na
kuracyą? Życzę Szanownemu
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Prukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE. ULICA NOWOLIPKI

Drukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia
JÓZEFA UNGRA
W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Warszawa dnia . . . . . 187 . r.

Prukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI [illegible]

Warszawa dnia [illegible] 187[illegible]

Drukarnia, Drzeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia
JÓZEFA UNGRA
W WARSZAWIE. ULICA NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Warszawa dnia [illegible] 1874 r.

[illegible]

Przy niniejszem przesyłam M. 315 za:

[illegible]

[illegible] M. 250 -

[illegible] 65

[illegible] M 315.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kalendarze Dziecięce,
[illegible]

JÓZEFA UNGRA

[illegible] ULICA NOWOLIPKI Nr 240

19/2 1879

Szanowny Panie!

Chcielibyśmy zrobić portret kolorami Szanownego Pana w średnim formacie, przeto pożądalibyśmy dojrzałego wzoru, gdyby odsyłać nie było można, to prosilibyśmy o łaskawe nadesłanie odbitej fotografij. - Kiedy będę mógł po Szanownego Pana przyjechać, aby wspólnie do Warszawy przybyć?

Oczekując prędkiej, prosiłbym uniżonym

Sługą

Unger

21 Marca 1879

Oryginalny Panie.

Przesyłając Szanownemu Panu
do zaopatrzenia próbny Jego spor
trek, z którego ma być dokonany
okładnek, upraszam, w razie
potrzeby, o zaopatrzenie w nie
jakich dalszych wskazówek, odnoszą
cych się tego przedmiotu do C. K. Dyrekcji
kolei, której jestem
dnie zawiadomieniem o tem

Zostaję z Poważaniem

Uniger

DRUKARNIA, PRZEWORYTNIA, ODLEWNIA CZCIONEK
I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI Nr. 2406

Warszawa, d. 2 Kwietnia 1879 r.

Szanowny Panie

Załączając przy niniejszem
kwitę na zbiorze Pańskiem na
Mf 45, jako należność za kor-
respondencyę w sprawie
o łaskawe nadesłanie pożąda-
nego Mu zwrotnego portretu.

Szanowny Pan będzie miał
[illegible] do Egzaminu nad
obecnie w sprawie, po której [illegible]
[illegible]

Drukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, ulica Nowolipki Nr. 2406

Warszawa, d. 5 Czerwca 1879 r.

Wielmożny
P. [illegible] Wiśniewski
w [illegible]
[illegible] Pan [illegible] [illegible] Sza
[illegible] [illegible] [illegible] [

Prukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE. ULICA NOWOLIPKI Nr. 4[illegible]

Warszawa dnia 13/6 1879 r.

[illegible]

Oby niniejszem przesłam [illegible]
[illegible] 1600 (sześć) [illegible] 500 M.
à conto rewizji „Tygodnik" 500 M.
à conto rewizji do „Biesiąg".
Łyżnac szczególnej [illegible]
[illegible]

M. Krasiewski.

DRUKARNIA, PRZEWORYTNIA, ODLEWNIA CZCIONEK
I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI Nr. 2406 (3)

Warszawa, d. 14 Czerwca 1879 r.

Wielmożny

J. J. Krzyżewski

w Dreźnie

„Na zasadzie sprawy" Szanownego Pana o wydanie katalogu „Czcionek Pana Karolyi'ego na skrócenie o arkuszy 2 drukowanych wiesci Szanownego Pana J. J. „O Janie Korczaku i o książce Mieczysławie", mającego się pomieścić w 12 tym tomie „Wydania Publicznego", a to dla uniknienia zrobienia

znacznej ofiarności w kasz-
[illegible] Wydawnictwa. Dzięk
Szanownego Pana.

Odpowiedź raczy Szan-
owny Pan udzielić w erracie
[illegible]

Z poważaniem

[illegible]

Drukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, ULICA NOWOLIPKI Nr. 2406

Warszawa, d. 21 Czerw: 1879.

Wielmożny Krakowski
w Hamburgu

W odpowiedzi na list Szanownego Pana z d. 17 b. m. i w odpowiedzi telegramu z dnia wczorajszego, mam zaszczyt donieść że w d. 13 b. m. wysłałem przekaz Pana Szczepana na tysiąc Mk.

Co zaś do zapytania Szanownego Pana względem przekazu na 313 Mk tytułem honorarjum za korespondencje to miałem się pisać do Biedrzyckiego i za nic nie wiem o półroczne korespondencji

Drukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Filia: ulica Niecała dom hr. Krasińskiego.

Warszawa, d. 4/8 1879 *r.*

Drukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Filia: ulica Niecała dom hr. Krasińskiego.

Warszawa, d. 4/8 *187* / *r.*

1435
532

W. Kraszewski.

DRUKARNIA, PRZEWORYTNIA, ODLEWNIA CZCIONEK
I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Filia: ulica Niecała dom hr. Krasińskiego.

Warszawa, d. 1/9 1879 r.

Czcigodny Panie!

Poczta dzisiejsza wysyłamy odcisk. ki z portretu, z prośbą by Szan. Pan zechciał zakommunikować zdanie swe, jak takowe wypadły. Upraszam równocześnie o doniesienie ile egzemplarzy życzy sobie Szan. Pan mieć przesłane, dla rozdania i do własnego użytku.

W oczekiwaniu odpowiedzi polecam się i nadal łaskawym względom i pozostaję

z wielkim szacunkiem

Ungra

Wm J. Z. Kraszewski

DRUKARNIA, PRZEWORYTNIA, ODLEWNIA CZCIONEK
I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Filia: ulica Niecała dom hr. Krasińskiego.

Warszawa. d. 2/9 1879 r.

Czcigodny Panie!

W załączeniu mam honor prze-
słać przekaz na marek 45 za
mieniając wczesne za korespondencye
do Biesiady lit. o tym mieniu.

Z winnym szacunkiem

J. Unger

Drukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2406 (31.

Filia: ulica Niecała dom hr. Krasińskiego.

Warszawa, d. 20/9 1879 *r.*

Szanowny Panie!

Dzisiaj powróciłem z Petersburga i na
wychwalek na list Pański odpisuję. –
Około 28 b. m. wybieram się do Drezna
aby osobiście rachunki uregulować.
Mając nadzieję wkrótce zobaczyć, po-
zostaję uniżonym sługą

Unger

Hr. Krasiewski
w Drezmie.

Drukarnia, Przeworytnia, Odlewnia Czcionek
i Introligatornia
JÓZEFA UNGRA
w Warszawie, przy ulicy Nowolipki Nr. 2406 (31).
Filia: ulica Niecała dom hr. Krasińskiego.

Warszawa, d. 9/10 1879 r.

Szanowny Panie!

Otrzymawszy depeszę z domu musiałem natychmiast wyjechać z Krakowa, nie miałem czasu pożegnać Szanownego Pana i ostatecznie rozmówić się. Dzisiaj p. Jenike mówił mi, że Szanowny Pan prosił p. Zalewskiego aby mu jak najprędzej uregulowanie rachunków i wysłanie skryptu na przesłałe egzemplarze. Zniecierpliwieniem podobnym bardzo się zmartwiłem i nie wiem jak tłomaczyć. Zdaje mi się, że dostatecznie jestem znany Szanownemu Panu i niejednokrotnie starałem się, aby z Wydawnictwem jak można najwięcej w kontakcie — jeżeli obecnie nie chciałem

skończyć interesu to tylko przez wzgląd, że nie wiem jak rachunki wypadną.

Jeżeli koniecznie życzy Szanowny Pan zakończenia rachunków to upraszam o podanie warunków; po ile pozostałe tomy oddaje Pan. Wszystkich jest: pierwszych trzech tomów po 300 Ex., następnych po 800; 900 a 12 i 13 po 3000. W razie dogodnych warunków gotów jestem około 20 bieżącego miesiąca przyjechać z przedaniem interesu zakończyć.

Proszę o łaskawe zakomunikowanie po czemu mam płacić za następne tomy dalszego ciągu wydawnictwa.

Oczekując odpowiedzi, pozostaję jako zawsze uniżonym Sługą

Unger

DRUKARNIA, DRZEWORYTNIA, ODLEWNIA CZCIONEK
I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Filia: ulica Niecała dom hr. Krasińskiego.

Warszawa. d. [illegible] *r.*

35A

DRUKARNIA, ODLEWNIA CZCIONEK I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 240

Wystawa obrazów, oraz filia zakładów Niecała Nr. 1.

hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr. 7

W[arszawa], 22/11 1879

Mamy Panie.

Na uczynione zebranie [illegible] rachunki z 14-go [illegible] na dobra Pańskie wypadło [illegible] 9390. Dla równości rachunku przy niniejszem załączam [illegible] Bucieć Lucicy [illegible] gotówce. Oddanie pokwitowania uprzejmie.

Sługa

[illegible]

W-ty J. S. Krasnowski

w Dreznie.

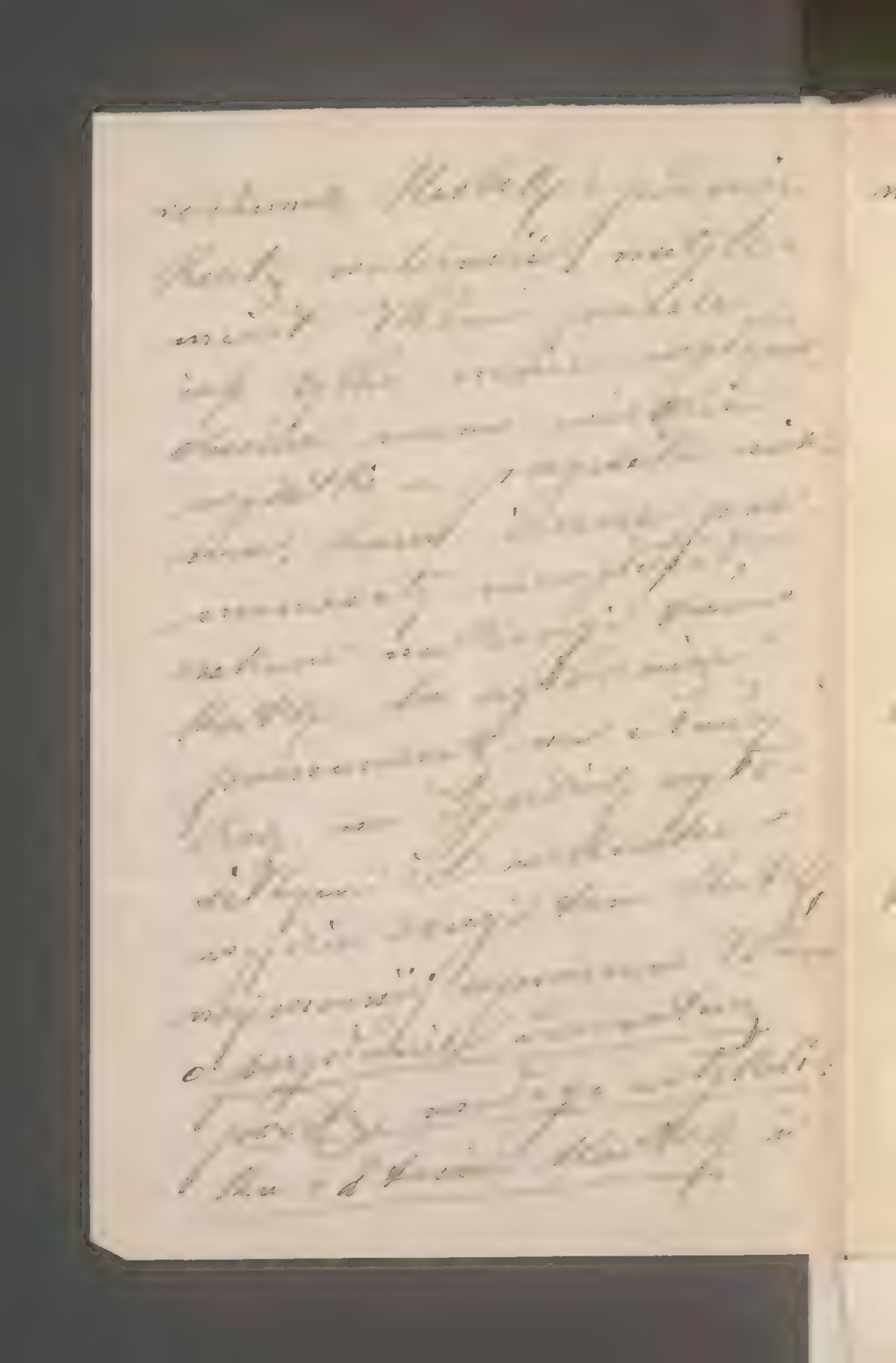

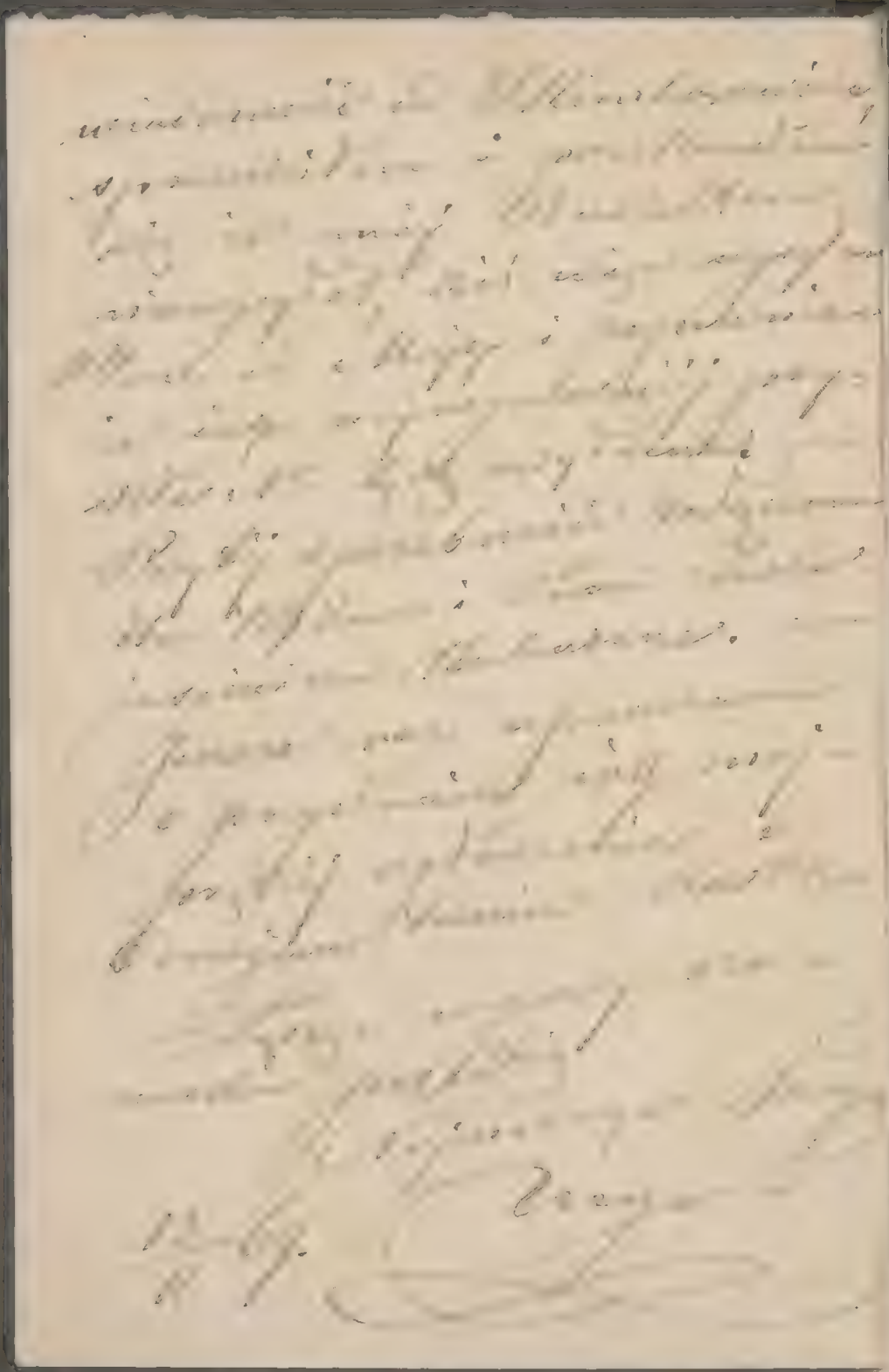

DRUKARNIA, ODLEWNIA CZCIONEK I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Wystawa obrazów oraz filia zakładów Niecała Nr. 1.
dom hr. Krasińskiego

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr 7

Warszawa. d. 30/II 1879 r.

Dziękuję Panie!

Kwit 2 wydanych 10000 rubli p. Kra
sewskiemu wysłałem się w Kasierun
z tego powodu [illegible] przedstawić
Panu nie mogę — jedno przyszłe.

[illegible]

Zalecki

w Miejscu.

Wm. Y. Y. Krzyżanowski.

DRUKARNIA, ODLEWNIA CZCIONEK I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Wystawa obrazów oraz filia zakładów. Niecała Nr. 1.

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr

Warszawa, 2 Stycznia 1870.

Szczegolny Panie!

W załączeniu mam honor przesłać przekaz do Banku Kredytowego na Mk. 215, za poprzednią Korespondencyą do Tyg. Ill. (Mk. 170) i za korespondencyą do Brenny L.L. w niniejszem liczącym. Powtarzamy wczorajszą prośbę o nadesłanie na kompletowanie oraz fotografii z Kartonu Andriollego.

Polecając się względom Szan. Pana

Zostaję

Z wielkim szacunkiem

Ungra

1. Prośba

Józef Ungra

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Wystawa obrazów oraz filia zakładów. Niecała Nr. 1.

Iom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr 7.

Warszawa d. 7/11 1880 r.

Czcigodny Panie!

Mam zaszczyt zapytać niniejszem Szanownego Pana, czy z Domu, krytej się obecnie w Tygodniku ilustrowanym powieści, mamy prawo zrobić odbitki, lub za jaką dopłatą. Upraszając o śpieszną odpowiedź, polecam się łaskawym względom Szanownego [illegible] i zostaję

z pełnym szacunkiem

Unger

Ś. P. v. Krasińscy - Krzno.

DRUKARNIA, ODLEWNIA CZCIONEK I STEREOTYPATORNIA

JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2405

Wystawa obrazów oraz filia zakładów, Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasi...

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr 7

Warszawa, d. 13/I ... *1880 r.*

Czcigodny Panie!

Potwierdzając odbiór listu Pana Dobr. z dnia 9 b. m. uprzejmie uprzejmie z zawiadomienie iż fotografij z Kurkowa Średniego nie czy sobie Pan Dobr. mieć przesłane i pod jakim adresem. Pozostaję do rozkazów Pana Dobr. Doskaj

z prawdziwym szacunkiem

Unger

Wm J. I. Kraszewski.

DRUKARNIA, ODLEWNIA CZCIONEK I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA.

WARSZAWA ULICA NOWOLIPKI Nr. 240

Wystawa obrazów oraz filia zakładów. Niecała Nr. 1.

[illegible] hr. Krasińskiego

[illegible] Petersb[illegible] Ulica [illegible]ska Nr.

[illegible] 21/I [illegible]80

Czcigodny Panie!

Stosując się do życzenia łaskawego Pana Wawrzyńca przesyłam fotografij z Kordonu Andriollego, które byłyby zdjęte w trzech formatach:

Format duży - - - rs. 8 -

„ średni - - - „ 2 -

„ gabinetowy - - „ - 60

Polecając się łaskawej pamięci Pana Zenona

Z poważaniem

Unger

DRUKARNIA, ODLEWNIA CZCIONEK I STEREOTYPIA

JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2406 (3).

Wystawa obrazów oraz filia zakładów. Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasińskiego

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr 7

Warszawa, d. 5 *lutego* ... 1880 *r.*

Szanowny Panie!

W załączeniu mam honor przesłać przekaz na marek 45 jako należność za korespondencyę do Biblioteki literackiej w zeszłym roku. Polecając się łaskawym względom Pana Kreślę się

Z wielkim szacunkiem

J. Przekaz

Ungra

W. Wy Skrzyński

DRUKARNIA ODLEWNIA CYNKOGRAFII I STEREOTYPII

JÓZEFA UNGRA.

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 2406.

Wystawa obrazów oraz filia zakładów. Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasińskiego

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr 7.

Warszawa, d. 9 lutego 1880.

Szanowny Panie!

Zgodnie z życzeniem Szanownego Pana wysyłamy do Lwowa 15 tomów wydawnictwa ilustrowanego oraz książkę zbiorową pod wskazanym adresem. Polecając się łaskawej pamięci Pana Zostaję

Z głębokim poważaniem

Unger

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 8

Wystawa obrazów oraz filia zakładów, Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia. 4 marca *188* 0 *r.*

Czcigodny Panie!

W załączeniu mam zaszczyt przesłać przekaz [illegible] 45, tytułem należności za Korespondencyę do Biblioteki Uniwersyteckiej w miesiącu marcu r. b.

Z szacunkiem

[illegible]

1 Przekaz

Pan Franciszek w Wrzesni. HH

DRUKARNIA ODLEWNIA CZCIONEK I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 8

Wystawa obrazów oraz filia zakładów, Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr. 7

Warszawa, dnia 22/IV *1880 r.*

Czcigodny Panie!

Z powodu nadzwyczajnego opóźnienia się przesyłki zamówionych w Londynie płócien do oprawy pięknego Xięgi Wydawniczego jubileuszowego opóźniło się również ostatnie zamknięcie rachunków. Obecnie gdy płótno już jest w moich rękach i sprawa ostatniego Xięgi wydania bliska zakończenia, mam nadzieję, że w niedalekim czasie będę mógł przesłać Wam Panu obrachunek z Wydawnictwa. Pomieniam słyszałem że Wam Pan ma zamiar wkrótce odwiedzić nasze miasto, upraszam o łaskawe zawiadomienie, czy realizując Xięgę mam oczekiwać do Wrzesni, czy też zatrzymać do Wam przyjazdu.

Polecając się łaskawym względom zostaję

I pełnym szacunkiem

J. Unger

DRUKARNIA, ODLEWNIA CZCIONEK I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 3

Wystawa obrazów oraz filia zakładów, Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 2/4 1880 *r.*

Czcigodny Panie!

W załączeniu mam honor przesłać przekaz na bank Drezdeński w sumie 45 M. za korespondencyę do Kalisza, dziś w miesiącu który trwa, przyczem załączam wyraz głębokiego poważania

Ungra

Wielmożny Krzyżanowski — Kalisz

Wm Kruszewski w Dreźnie. 1124

PRUKARNIA ODLEWNIA CZCIONEK I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 3

Wystawa obrazów oraz filia zakładów. Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr. 7

Warszawa, dnia 12 maja 1880 r.

Czcigodny Panie!

W załączeniu mam honor przesłać przekaz na marek 45 jako należność za Korespondencyę do Bieżiady literackiej w miesiącu Maju. Polecając się nadal łaskawym względom Szanownego Pana Zostaję

z pełnym szacunkiem

Ungra

1 przekaz

Drukarnia Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 3

Wystawa obrazów oraz filia zakładów. Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasinskiego.

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr. 7

Warszawa, dnia 3/16 *1880 r.*

P. Krasewski

w Dreźnie.

DRUKARNIA ODLEWNIA CZCIONEK I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr.

Wystawa obrazów oraz filia zakładów, Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasińskiego

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr 7

Warszawa, dnia 15/7. *1880 r.*

Szanowny Panie!

Przy niniejszym mam zaszczyt przesłać przekaz na M.r 315 jako honorarjum za korespondencye: o wydaniu pism Ks. Ciągowskiego, o ilustracyach M.r pięknego M.r Żyło o obrazach i dziwactwach za lipiec i M.r 46. Łącząc przy tem wyraz głębokiego szacunku.

Unger

Przekaz.

M.r Krasiński.
w Czernie

DRUKARNIA ODLEWNIA CZCIONEK I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 3.

Wystawa obrazów oraz filia zakładów, Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr 7

Warszawa, dnia 3/8 .. *1880 r.*

Szanowny Panie!

Niniejszym mam honor przesłać w załączeniu przekaz w summie 45 Mk jako honorarium za korespondencye do Biesiady w miesiącu sierpniu b.r.

Z głębokim szacunkiem

Unger

Przekaz

Wł. Kraszewski w Drezdnie

Drukarnia Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, przy ulicy Nowolipki Nr. [illegible]

Wystawa obrazów oraz filia zakładów, Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr 7

Warszawa, dnia 24/8 .. *1880. r.*

Szanowny Panie!

Kilka dni temu powróciłem z zagranicy, zaraz na rachunek należności z Wy-Dawnictwa przysłałem w. Expedycyi, wedle zaś Ks. w 4995 kop. 42 przed 15 Września Decz. Z poradą bankowców dwóch, kupców rozkładem na wiekszą ilość zaraz, przeto z wyczekiwaniem dla Szan. nowego Pana spóźniam się, za co najserdeczniej przepraszam.

O pokwitowanie z odbioru proszę.

Uniżony Sługa

Ungier

Krasnowski

w Drohiczynie.

Kraszewski
Hochstraße

№ 1179

№ 129
fgenommen von Cst
n 14 9 um 6 Uhr 55 M. N mitt.
rch. Hallmack

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt C in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 14 9
am 7 Uhr M. N mitt
und. Hallmack

Telegramm aus Warschau № 196 , 7 W., den 14 9 188 5 Uhr 46 Min. N mitt.

Heute 5000 übergesandt

Unger

C. 187.

Drukarnia Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

W WARSZAWIE, PRZY ULICY NOWOLIPKI Nr. 3.

Wystawa obrazów oraz filia zakładów, Niecała Nr. 1.

dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu Plac Kazański Nr. 7

Warszawa, dnia 7/10 *1880 r.*

Szanowny Panie!

Przy niniejszym mam honor przesłać, przekazu na 45 M^c jako honorarium za korespondencye do Biesiady w Październiku.

Z głębokim szacunkiem

Ungra

Wydawnictwo

J. [illegible]

[illegible]

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów. Niecała Nr 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 12/11 . . 1880 .

Szczegóły linia

Jako konwaryzm za przesyłkiem,
czyli do Biesiady i Bielopodzia,
mam honor przesłać w zasączeniu
przekaz na 45 Mr.

z wysokim szacunkiem.

Ul. P. S. Krasnowski
w Prozinie

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów. Niecała Nr 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 30/12 *1880*,

Szanowny Panie

Jako honorarium za korespondencye w Gwiazdce Do Bieżących, mam to-
war przesłać w zastąpieniu przekaz
na 45 Mk.

Z wysokiem szacunkiem

Unger

Wielmożny P. T. Krasiński
w Drezdnie

Szanowny Panie!

Pod 18 b. m. będę w Drezdnie – przy-
wiozę pieniądze za powieść do Tygodnika
i sam zabiorę.

Mając nadzieję, osobiście widzieć się, po-
zostaję wiernym sługą

Unger

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów. Niecała Nr 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 5/I. 1881 r.

Szanowny Panie!

Przy niniejszym mam honor przesłać przekaz na 270 Mk. jako honorarium za Korespondencye do Tygodnika Illustrow: w pierwszych piętnastu r. b.

Z wysokim szacunkiem

A. Ungra

1 przekaz

EKSPEDYCYA
TYGODNIKA
ILLUSTROWANEGO.
BIESIADY
LITERACKIÉJ.
MUCHY.
KSIĄŻKI
własnego nakładu:
ENCYKLOPEDYA
ogólna
wiedzy ludzkiéj.
Wydanie Jubileuszowe
J. I. Kraszewskiego.
WYDANIE DZIEŁ
Zyg. Kaczkowskiego
i
K. SZAJNOCHY.

DRUKARNIA,

ODLEWNIA CZCIONEK, STEREOTYPOWNIA I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA,

NOWOLIPKI № 3.

WYSTAWA OBRAZÓW I FILIA ZAKŁADÓW NIECAŁA NR. 1.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia ..... *188*... *r.*

Między p. Józefem Ignacym Kraszewskim Literatem mieszkałym w Dreźnie, a Czcigodnym Ungrem wydawcą, tym w Warszawie, w dniu dzisiejszym zawarto niżej umowę:

§. 1. J. P. Kraszewski odstępuje Ungrowi prawo wydawania swoich już drukowanych, w liczbie tomów ośm, a mniej więcej dwadzieścia arkuszy druku. Wydawnictwo wydawane ma być Wydanie pism J. I. Kraszewskiego (wydanie tanie).

§. 2. Unger obowiązuje się płacić za każdy tom przed wyjściem jego, po marek sześćset (M. 600).

§. 3. Wydawnictwo rozpocznie się w Grudniu 1881 r., a co roku wyjdzie nie mniej nad tomów dziesięć z dwunastu.

§. 4. Unger jako zaliczenie przy opisaniu niniejszej umowy płaci Marek 600, dnia 1 Lipca M. 600, i d. 1 Października Marek 600. Sumy te stanowią honorarja za tomy 10, 11 i 12.

§. 5. Wybranem dzieł i ułożeniem porządku w jakim wychodzić

mają, zajmie się autor J. I. Kraszewski, w porozumieniu się z wydawcą.

§. 6. Kraszewski prawa Ungrowi dodrukować wycierpane tomy, w Zamieciu 15 tomowego jubileuszowego, z którego pozostałe jeszcze tomy sprzedawać się będą na konyjé Kraszewskiego, nowo zaś dodrukowane na konyjé Ungra.

§. 7. Całe wydawnictwo ukończonem być ma, w przeciągu lat dziesięciu. Unger ma prawo wyłączne rozpowszechniania niem, od daty rozpoczęcia druku, w ciągu lat dwudziestu pięciu.

§. 8. W ciągu czasu tego, dzieła zawarte w wydaniu Ungra [illegible] wydaniu skarżyć się nie mogą i nadsyłane im [illegible] ani do pisma periodycznych, ani w osobnych odbitkach.

§. 9. Autor zastrzega sobie prawo rozporządzania tłomaczeniami na obce języki.

W Drezdnie d. 20 Stycznia 1881 r.

Gracyan Unger

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów. Niecała Nr 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 8/2 1881 r.

Szanowny Panie!

Uprasza przesłanie i podpisanie przy niniejszem przesyłam — o nadesłanie spisu do wydawnictwa prosz.

Kędzie i jak odesłać rachunek za „Barankowe"?

Oczekując wiadomości, pozostaję

wiernym Sługą

Unger

Z Krasnowski

w Drezdenie.

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów. Niecała Nr 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 1/3 *1881 r.*

Szanowny Panie!

Czyniąc zadość życzeniu Pańskiemu
Panna zamówił przysłaniu (reszty) na „Barana"
Kasiuszak 1000 Mk na Francji
Które w fakturze na 1237 fr. 62 ct.
przy niniejszym przedstawiam. Do tej
uwagę że Kraszewski objaśniając
mi całą sprawę zamówienia.

Z wyrazami szacunku

Unger

1 przekaz na 1237 fr. 62 ct

W. Kraszewski
Hyères - (Var)
Villa St. Charles

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipie Nr. 2.

Wystawa obrazów i filia zakładów, Niecała Nr 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 19/5 [illegible],

Szanowny Panie!

Udaję się do Szanownego Pana z wielką prośbą, a prośbę tę do p. M. Tarnowskiego Dyrektora Teatru Lwowskiego.

Panna Helena Raszkowska, która kurs jest w Teatrze Lwowskim, pragnie być przyjęta — wyćwiczowana w Szkole Dramatycznej i Muzycznej. — Panna ta ma [illegible] lat dobre imię, ojciec umarł na Syberyi, przebyła wielką i długą chorobę i żyjąc pracą na chleb powszedni. Obecnie chce się na-pewnie przenieść do Lwowa, gdzie

przyjęcia do Teatru córki Wielopolskiej.

O kilka słów poparcia do p. Milanowskiego

Szanownego Pana proszę, za co całą rodziną

Borkowskich oraz ze mną będziemy bardzo

wdzięczni. –

Współpracując w tej sprawie, pozostaję z

poważaniem sługa

Ungier

List do p. Milanowskiego może Szanowny Pan

do mnie przyśle. –

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów, Niecała Nr 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 9/6 1881 r.

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Pański donoszę, że z całą przyjemnością zajmę się wykonaniem kopert, czy pieniądze odesłać gotowizną w rublach, czy przekazem na Drezno w markach?

Oczekując odpowiedzi, pozostaję

uniżonym sługą

Ungra

Łaskawie pamiętać o obrazie serdecznie Pickerszy.

Wm Krasewski

w Dreźnie.

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów, Niecała Nr. 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 28/6 1881 r.

Szanowny Panie!

Oraz niniejszem załączam trzy listy zadłużone złotowe i złotowiny nr. 62 (sześćdziesiąt dwa) — kopiejek 55 przesłało na porto. Rachunek załączam, opóźnienie nastąpiło z chwilowego braku złotowych listów.

Polecając się łaskawej pamięci, pozostaję z uszanowaniem

Ungra

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów, Niecała Nr. 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 8/7 *188*1 *r.*

Szanowny Panie!

W wyniku tego mam honor prze-
słać przekaz na

870 Mr

z tych 270 jako honorarium za
korespondencyę do Tygodnika Ilustr.
otrzymanego w miesiącu lutym roku
roku 600 Mr tudzież należność na
Panie wydawnictwo jako drugą ratę.
Upraszając o zwrócenie pokwitowania
z biurem komisyonowej całości
przesyłam z wysokim szacunkiem.

Ungra

Przekaz

W. z. J. Krasewski
w Drezdenku

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów, Niecała Nr. 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 12/7 *188 1. r*

Szanowny Panie!

Jan Matty komunikował mi list Pański
co do wydawnictwa pod nazwą „Album
Krasowego" zamierzonego przez Pana
Pana Kraszewskiego, który to Album
Pan chciałbyś wydać. Album J. I. Kraszewskiego
Pan chciałbyś wydać. Album J. I. Kraszewskiego
Pan chciałbyś wydać. Album J. I. Kraszewskiego

Kopia Lit. [illegible] 1881

DRUKARNIA, ODLEWNIA CZCIONEK I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów. Niecała Nr. 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 9/5 *1881 r.*

Szanowny Panie!

[illegible] przesłany „Środeczek" [illegible] po przejrzeniu i zrobieniu korekty [illegible] wrócić. Korektę wyjaśnionych prosimy będzie p. Wincenty Konopiński. Odezwę zacząć? chciałbym koniecznie [illegible] i „Kalendarzyk Ochockiego" schować na później? Odezwę proszę.

Czy mogę [illegible] prosiłabym [illegible] co Kalendarza nie mówi pan?

Oczekując wiadomości, przesyłam

szanowny Panie

Z. Ungerowa

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów, Niecała Nr. 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 22/8 *1881 r.*

Szanowny Panie!

Dnia 9 b. m. pisałem do Szanownego Pana nieodmownej odpowiedzi przyjaciela, że nie niedocenił, dlatego przy niej [illegible] księg [illegible], pracować [illegible] wiedz.

[illegible] się łaskawej [illegible] zostaję z uszanowaniem Sługa

Unger

Krasiński

Drezno.

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów, Niecała Nr. 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 13/10 *1881 r.*

Szanowny Panie!

Niniejszem zaświadczam, że Pan Marek Bacz, jako wydawca tygodnika ilustrowanego „Honorarjum" od dnia 12 b. m. wydawnictwo swoje przeniósł do Petersburga, gdzie wydawnictwo „Tygodnika Ilustrowanego" pod redakcją Pana Ochockiego.

Pan Marek Bacz przybył do Petersburga zamierzając się o pozwolenie wydawania pisma polskiego w Petersburgu. Nie wiem, jeżeli otrzymał koncesyą, że Szanowny Pan z nim wspólnika.

comunchon.

Otrzymawszy pokwitowanie z odbioru
przekazu proszę.

Odbierając ich łaskawej pamięci, pozostaję

[illegible] sługa

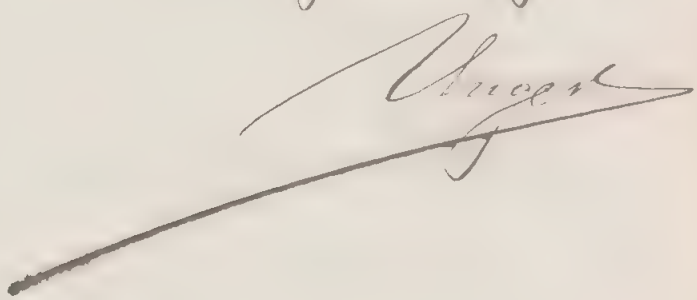

W-ca Krawiecki

w Drezdenku.

Drukarnia, Odlewnia Czcionek i Introligatornia

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów, Niecała Nr. 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu. Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 19/10 . 188 1 r.

Szanowny Panie!

Wczoraj [illegible] wysłałem egzemplarz „Wskazówek po Litwie", do uczynienia ostatecznych poprawek.

Pomimo obawy w Petersburgu, mam nadzieję otrzymać pozwolenie trochę później.

Polecając się łaskawej pamięci, pozostaję z szacunkiem uniżonym sługą

Unger

W. P. Krasewskiemu

w Drezdenku.

DRUKARNIA

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów, Niecała Nr. 1 dom hr. Krasińskiego

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 17/1. 1882 r.

Szanowny Panie!

Niniejszem przesyłam przekaz na
M. 870 za:

Tom I wydawnictwa . . . M. 600 —

Korespondencyę w półroczu I. 1882 „ 270 —

Razem M. 870 —

Ile egzemplarzy Panu 12 przysłać?

Otrzymując pokwitowanie, zasyłam
serdeczne pozdrowienia z całego Ko
kieu i pozostaję uniżonym sługą

Ungra

Wł. Krasewski

w Dreźnie.

DRUKARNIA

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów, Niecała Nr. 1 dom hr. Krasińskiego

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 14 Lutego 1882 r.

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na list Szanownego Pana z d. 10 Lutego, mam zaszczyt zawiadomić, iż druk dzieła Ks. Gaetkowskiego wyd. Gastkowskiego w Genewie nastąpić może na następujących warunkach:

Druk pierwszego tysiąca egz. R. 10
następnych tysięcy po R. 3 „ 27
Cały nakład 10000 egzemplarzy R. 37

Satynowanie papieru od ryzy kosztować będzie kop. 60.

Jednocześnie przesyłam Panu próbkę, z której papieru

do wyboru z oznaczeniem
ceny od wyry i podaniem
ilości ryz mających się znyć
na druk pomyślnego ogłoszenia.

Z poważaniem

Warszawa, dnia 11 Marca 188[illegible] r.

JÓZEFA UNGRA

DRUKARNIA,

główna ekspedycya oraz redakcye pism:

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, ROMANSU I POWIEŚCI I MUCHY

w Warszawie, przy ulicy Nowolipki Nr. 3 (2406).

SALON ARTYSTYCZNY I FILIA ZAKŁADÓW

w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście róg Czystéj Nr. 15, w pawilonie pałacu St. hr. Potockiego.

KSIĘGARNIA

w Petersburgu, plac Kazański Nr. 7 (za Sobo rem).

Szanowny Panie!

[illegible]

Warszawa, dnia 4. Lipca 1882 r.

JÓZEFA UNGRA

DRUKARNIA,

główna ekspedycya oraz redakcye pism:
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, ROMANSU I POWIEŚCI I MUCHY
w Warszawie, przy ulicy Nowolipki Nr 3 (2406).

SALON ARTYSTYCZNY I FILIA ZAKŁADÓW
w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście róg Czystéj Nr 15,
w pawilonie pałacu St. hr. Potockiego.

KSIĘGARNIA
w Petersburgu, plac Kazański Nr 7 (za Soborem).

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Dreźnie.

W wiadomości naszéj firmy
niniejszej mamy zaszczyt Was uwiadomić
Wam, że najdalsze tomy [illegible]
[illegible] Wydania [illegible]
Wam „Nad Sprzą“ wprowadzą roz-
czytanie swojéj najbliższéj na
dniu [illegible] [illegible]
tych tomów w stosunku dotychczasowym
co jednocześnie upraszamy na przed-
miotowe [illegible] druku wyczekanie
tych tomów. Najdalsze [illegible] na uwagę
uprzejmie Wam oświadczamy zawsze
[illegible], czyli, nie zgodzić się,

...m dokonaniu powinnego skreślenia
...krucicii tej, a to w celu wpisania
...nowo tamże zmarłego do ksiąg ko-
...ci tamtejszej wpisanie dnia 1 grud-
...nia roku tego 1 roku

Skreślenia tego proszę dokonać WPan
Woźnemu

Wszelkiemu wydatku WPan
proszony

pozostaję

z poważaniem

za sługa

Danielewicz

Warszawa, dnia 12/8 1[illegible]

JÓZEFA UNGRA

DRUKARNIA,

główna ekspedycya oraz redakcye pism:
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, ROMANSU I POWIEŚCI I MUCHY
w Warszawie, przy ulicy Nowolipki Nr 3 (2406).

SALON ARTYSTYCZNY I FILIA ZAKŁADÓW
w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście róg Czystéj Nr 15, w pawilonie pałacu St. hr. Potockiego.

KSIĘGARNIA
w Petersburgu, plac Kazański Nr 7 (za Soborem)

Szanowny Panie!

Z niniejszem przysyłam fotokar. Nr. 270 jako załącznik do korespondencyi do Tygodnika Illustrowanego w sprawie [illegible]

Polecając się łaskawej pamięci, pozostaję z poważaniem

Ungra

W. Kraszewski
w Dreznie

Warszawa, dnia 27/10 1882 r.

JÓZEFA UNGRA
DRUKARNIA,

główna ekspedycya oraz redakcye pism:
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, ROMANSU I POWIEŚCI I MUCHY
w Warszawie, przy ulicy Nowolipki Nr 3 (2406).

SALON ARTYSTYCZNY I FILIA ZAKŁADÓW
w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście róg Czystéj Nr 15, w pawilonie pałacu St. hr. Potockiego.

KSIĘGARNIA
w Petersburgu, plac Kazański Nr 7 (za Soborem)

Szanowny Panie!

Z powodu nadzwyczajnych checi nie mogłem
wypłacić Pan Ign. Fischberga więcej jak
500 M. za ten — mimo mój z Panem
na 500 marek założeniu, proszę o przy-
słanie i zwrot na moje ręce. Należność
600 marek za ten 5% przyszłe w przyszłym
tygodniu. Proszę Szanownego Pana o wzgl
jak na jego łaskawość i zajączkowskie zdobi
na 1000 r., które je mam nadzieję.
Z góry na załączające 500 M. proszę i oczekując odpowiedzi, zostaję z uszanowaniem Sz. P.

Dnia 27 października
w Dreźnie.

Józef Ungra

Warszawa, dnia 21/12 1882 r.

JÓZEFA UNGRA
DRUKARNIA,

główna ekspedycya oraz redakcye pism:
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, ROMANSU I POWIEŚCI I MUCHY
w Warszawie, przy ulicy Nowolipki Nr 3 (2406).

SALON ARTYSTYCZNY I FILIA ZAKŁADÓW
w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście róg Czystéj Nr 15
w pawilonie pałacu St. hr. Potockiego.

KSIĘGARNIA
w Petersburgu, plac Kazański Nr 7 (za Soborem)

Szanowny Panie!

Przy niniejszem załaczam R. 600 jako na
kwartał 2gi tom 5 7 wydania tamtego.
Polecając się łaskawej pamięci, pozostaję
z poważaniem sługa

Unger

P. T. Krasnowski
w Drezdenie.

Warszawa, dnia 1/12 1882 r.

JÓZEFA UNGRA

DRUKARNIA,

z własną ekspedycyą oraz redakcyą pism:

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, ROMANSU I POWIEŚCI I MUCHY

w Warszawie, przy ulicy Nowolipki Nr. 3 (2406).

SALON ARTYSTYCZNY i FILIA ZAKŁADÓW

w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście róg Czystéj Nr. 15, w pawilonie pałacu St. hr. Potockiego.

KSIĘGARNIA

w Petersburgu, plac Kazański Nr. 7 (za Soborem).

Szanowny Panie.

Dotychczas Ekscia p. Zajączkowski jest w ustawicznym pośpiechu do Odbywania licznych podróży, proszę zatem przejechać się do Kisielowa, który nasz Pan Dziedzic z odpowiedniemi ilustracyami ozdobi.

Oczekując przesyłki, pozostaję z poważaniem

Pan Dziedzic

W. Krakowski

w Dzierzu.

Warszawa, dnia 24/12 1882 r.

JÓZEFA UNGRA

DRUKARNIA,

główna ekspedycya oraz redakcye pism:
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO, ROMANSU I POWIEŚCI I MUCHY
w Warszawie, przy ulicy Nowolipki Nr. 3 (2406).

SALON ARTYSTYCZNY i FILIA ZAKŁADÓW
w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście róg Czystéj Nr. 15,
w pawilonie pałacu St. hr. Potockiego

KSIĘGARNIA
w Petersburgu, plac Kazański Nr. 7 (za Soborem

Szanowny Panie!

Za otrzymaną odpowiedź od p. Gaethewskiego z Genewy raczyłam serdecznie podziękowanie.

Polecając się nadal łaskawej pamięci,
pozostaję uniżonym Sługą

DRUKARNIA, ODLEWNIA CZCIONEK I INTROLIGATORNIA

JÓZEFA UNGRA

w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

Wystawa obrazów i filia zakładów. Niecała Nr 1 dom hr. Krasińskiego.

Księgarnia w Petersburgu, Plac Kazański Nr. 7.

Warszawa, dnia 23/I *1883 r.*

Szanowny Panie!

Będąc u p. Glücksberga, upewnił się [illegible] Szanownem Panu należności.

W końcu lutego będę jechać do Genewy i wracając do Drezna, może już będzie jakie wydanie [illegible] jubileuszowego.

Polecając się łaskawej pamięci, [illegible]

[illegible] Sługa

[illegible]

w Dreźnie.

JÓZEF UNGER.

Warszawa, Nowolipki Nr. 3.

dnia 20/9 1883 r.

Szanowny Panie!

Z powodu niedyspozycji w Warszawie dopiero obecnie mogę na pismo Pańskie odpowiedzieć. Ogólny rachunek z wydania jubileuszowego kosztuje 1 października Komitetowi złoty 5 ile nie się zdaje jeszcze dla Szanownego Pana pieniądze przyprawą, bo że procesja zaraz dziesięć złotych wynosi, nie uważę Pańskiej, aby ze sprzedaży pozostałych tomów ratunek do decyzji Komitetu, który będzie chciał jak najlepiej uradzić i najwyraźniej ze strony odmówić.

Polecając się łaskawej pamięci,

poruczają uniżonym Sługą

Unger

Wm Krasewski

w Drezmie.

Lwów dnia 1/9 lutego 1871.

Wielmożny Panie Łaskawcze!

Przesyłając Panu Prospekt nowego dzieła, które drukiem ogłosić zamierzam, ośmielam się Go prosić o zrobienie stosownej o niem wzmianki w Czasopiśmie, które Pan wydajesz, tudzież zapytuję czy i pod jakiemi warunkami chciałbyś Pan przyjąć druk jego w Swojej Drukarni.

Rozumie się, że druk dopiero wtedy rozpocząć bym mógł, jak by koszta nakładu były całkiem zabezpieczone — bo dość z mej strony ofiary dla dobra publicznego, jeśli długoletnią i żmudną pracę zdołam jestem oddać na publiczny użytek

nie szukając zato żadnej nagrody.
Pozostaję przyjaznej Pańskiej osobie
wreszcie mam zaszczyt oznajmić Panu
przy tej sposobności wyrazy wysoce
kiego poważania, z jakiem
zostaję pewnym Jego sługą

Dr. Wojciech Urbański
bibliotekarz uniwersytecki

Życzę sobie, aby format i druk był
taki sam jak Prospektu — papier
zaś może być biały, ale nie klejony.
Z prospektu łatwo zrozumieć, że
będą drzeworyty potrzebne, o które
sam się postaram. Ostatnią korektę
muszę sam tu we Lwowie zatrzymać

jle wrze kosztować będzie druk
arkusza — a ile papieru wyda
np. takiego, na jakim „Tygodnik"
drukuje się.

390

Lwów d. 11 9te lutego 1871.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

List Pański z d. 8mo b. m. otrzymałem i za dane mi wyjaśnienie względem kosztów druku uprzejmie dziękuję. Wiara nie będzie z niego skorzystać, skoro fundusz potrzebny na pokrycie tychże będzie zebrany lub przynajmniej zabezpieczony w ten sposób, iż druk będzie można rozpocząć. Tymczasem kopiuje się rękopis, który musi być bardzo czysto i wyraźnie przepisany, aby zecery błędów nie robili — a ja kreślam się koło dziesięciu, robiąc zakręgi, czy nie dałoby się dostać klisz w drukarni, gdzie się lepsze trzymają w niemieckim języku drukowały. Te

będą też nie mało kosztowały. Oddałem Rozdłę muszę sam tu załatwiać we Lwowie, co także z wydatkami na pieczęć połączonem będzie.

Dlatego posyłam Panu Dobrodziejowi jeszcze Kilkanaście Prospektów. Może sądzę, że trudno nie uda mi się kogo do udziału w tem wydawnictwie, z którego zwykłych zysków na teraźniejszych nie oczekuję i ani o nich nie myślę. Byleby tylko można pokryć wszystkie koszta z nakładem połączone. W takim razie upraszam Pana Dobrodzieja na prospekcie wyjąć, pokwitować i prenumeratę uskutecznić zachować aż

do rozpowszechnienia druku — czyli raz
rej do chwili, kiedy się zdecyduje
czy i w wielu exemplarzach ma się
to dzieło drukować. Wypadek może zajść
jakaś okoliczność, która mi pozwoli
nie czekać na koniec zbierania pre
numeraty, do której nasi ziomko-
wie nie bardzo się pochopni....

Posyłam tu Panu też ostatnie moje dru-
ki nadejszłe, które może kogo w Wdres-
nie zainteresują; gdyż prócz tych nam
kogych nieraz pisałem ten niejeden dla
spopularyzowania wiedzy u nas.
Bieda tylko, że mało kto czyta,
chociaż rzeczy są bardzo ważne i
ciekawe. W "Siedmiu ~~dobrych powieś-~~
ściach" na ostatniej stronicy znajdu-
je się także wykaz moich prac, druko-

cytowanych po r. 1869.

Konieczne zadytam wyrazy mego wysoce
Kiego poważania z jakiem
mam zaszczyt zostawać
Wgt Pana Dobrodzieja
uniżonym sługą
Dr W. Urbański

Lwów d. 21 Marca 1876 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Mam honor przesłać Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi V-ty tom Dzieł ś.p. Wincentego Pola, które rodzina zmarłego przy pomocy naklady Księgarza Richtera we Lwowie wydaje. Wydanie będzie zupełne — dla zaboru zaś moskiewskiego tylko zbiorowe (w 8 tomach). Jako pełnomocnik przez rodzinę uproszony trudzę się sprawami tego wydawnictwa i dlatego udaję się do Wgo Pana z prośbą, byś raczył swoim wielkim wpływem w naszem piśmiennictwie poprzeć to wydawnictwo, które nie liczy jeszcze takiej liczby prenumeratorów — szczególnie w Warszawie i wogóle w zaborze rossyjskim — jaka jest potrzebna, abyśmy tylko koszta nakładu wracały, które są bardzo wielkie.

Zwracam uwagę Pańską szczególnie na pisma Wincentego, dotyczące geografii które albo niebyły jeszcze drukowane, albo są mało jeszcze dotychczas znane a które w piśmiennictwie naszem wielką lukę zapełnią

i służyć będą młodszym pisarzom przez dłuższy czas za wzory także i pod względem języka, który dziś w różnych dziennikach bardzo bywa skażony.
Załączam prospekt drukowany i szkic treści dzieł dla zorientowania się Pańskiego.

Przed 5 laty miałem zamiar drukować w Pańskiej drukarni Teatr dodatkowe do mojej Fizyki uniwersyteckiej, wydanej nakładem Orgelbranda w Warszawie. Rękopisy były poczęści przygotowane, lecz nagła choroba (kwintolapsus) przerwała moje starania na dłuższy czas; potem przyszły nieszczęścia domowe (śmierć żony i córki) i cała sprawa odwlekła się. Dziś podjąłem znowu pracę dalej, ale kiedy do druku będzie można przystąpić, sam jeszcze oznaczyć nie umiem, bo mam bardzo wiele zatrudnień, urzędowych i pozaurzędowych, a do tego jeszcze niektóre zmiany w rękopisie samym po robić [illegible] także wypadnie.

Przepraszając najuniżeniej za czas zabrany niniejszem pismem, polecam siebie

i wspomnianej interes wydawnictwa śp.
śp. W. Pola Całkowitej pamięci Wgo Pana Dobrod
z zapewnieniem mojego głębokiego szacun
ku dla weterana i ozdoby naszego piśmien
nictwa i zostaję do wzajemnej usługi
zawsze gotowym przyjacielem i sługą

Dr. Wojciech Urbański,
Bibliotekarz Uniwersyt. Jag.
(warszawskiego.)

p. s. resztę wyszłych tomów
przestań otrzymała polecenie
Księgarza Richtera.

[illegible] Pani Dąbrowiejo.

Załączam [illegible] Kl. 80 X W.A.
na [illegible] Tygodnik Illustrowany
Kraków Literacki i ilustrowany nie wysłał
Tygodnik od 1 Stycznia 1870 pod adresem
[illegible] Kacper Urbańska z Kacperic
powiatu Jasienica w Galicji [illegible]

Kacper 9 Maja 1870

powiatu Jasienica
przez Przemyśl

Józia Urbańska

Warszawa Dn. 14 Listopada 1882 r.

Szanowny Panie.

Jak radziny mieniają swoich patryarchów, bez których wiele i bezpieczeństwa nie ma nie dzieje – tak mają ich Żydzi narody, i otaczają czcią na jaką zdobyć się mogą i umieją. Wiem, że niektóre kasty sitnejszy cień życia, ale Kasida nawet najgłębszego pojęcia o bezładzie Pana, jeżeli tylko dalsza krajanie i z Kraju porządki – i dla tego chciałam nieznana i nic nie znaczca w społeczeństwie, odwiedzam się ofiarować Panu moją drobną pracę z prośbą, aby Szanowny Pan raczył ją przyjąć jako ofiarę głębokiej czci dla patryarchy naszego piśmiennictwa.

Zofia Urbanowska

Warszawska Nr. 79.

P. S. Mojego podarunku z listem wysyłam pod papierem.

Warszawa d. 25 Stycznia 1884 r.

Szanowny Panie.

Z powodzeniem z mojém listem, wysłanym pod adresem Szanownego Pana, powtarzam moją prośbę dla Dzieci p. t. „Życie zaczarowane". Wiem, że brak je jej wiele; a jednak natchnęła ją miłość dla dzieci, więc mam nadzieję, że Szanowny Pan Kochający je tak, jak Jego dowodzą „Bajeczki" wydane na Bożem Stworzeniu lekarze z ilustracyami tudzież, i tę moją prośbę mimo jej braków i zalet, przyjąć raczy z równie dobrotliwem pobłażaniem, jak Pan przyjął moją powieść p. t. „Ludzkie zwierzęta."

Z głębokim szacunkiem

Zofia Urbanowska

Warszawa Nowolipki N. 79

Warszawa dn. 16 Grudnia 1885 r.

400

Szanowny Panie.

Jednocześnie z tym listem, wysyłam pod adresem Pańskim w aptece rekomendowaną, nowiśką moją dla doradzających chirurgów pod tytułem: „Higjenistka". [illegible] sobie aby Szanowny Pan miał czas ją przeczytać – ale pragnę przekonaniem mej pracy zbożnej kobiecie, która tak szczerze stoi na przedmiocie rzeczy naradzającej, i o którym tak trafnie powiedział Merzbach:

„Tej kropli zatrutej, tych myśli nie wlewaj;
Pierś naszą, za świętość uważaj naczynie.
Tych co kochają uciekaj, wyrzeczeń ich ognia,
Niech żadne złe słowo, czyn zły, nie zgrzeszy!"

A myśli te w słowach mieści się jeszcze, i tak niewyraźne oczekiwanie, że patryarcha

naradawego piśmiennictwa nie odgrzebuj mi-
dwaich myśli i uczuć, ale myśli i uczuć
ożywiających kraj cały w danej chwili. Dla tego
to, chcę mieć mimo Pana osobiście, o śmiebam
się w chwili gdy wszystkie racje mu
go Lują się do wewnętrznego obchodu ducha
Bożego narodzenia, przesłać Panu w nasze
Pana w dalekie strony opłatek, z życzeniem
aby Pan [illegible] Pana jak najprędzej zdrowia
i lepszych czasów doczekać pozwalił.

Z wyrazami szacunku
Zofia Urbanowska

Warszawa Nowolipki N. 153 (dawniej 79)

Wielmożny Panie Dobrodziejo!

Rzecz najmocniej przekonanym, iż żaden dziennik polski, czy to treści czysto literackiej, czy też artystycznej, bez światłej rady i dobrej woli wydawcy Wielmożnego Pana Dobrodzieja obejść się nie może i nie powinien, udaję się do Niego z prośbą taką o takowe, zapewniony ze strony Dyrektora sceny narodowej we Lwowie, Wład. Mierzaszewskiego, iż mi ich Pan Dobrodziej przez wzgląd na cel i dążność nowej publikacyi nie odmówisz; a celem tym jest poparcie wzrostu sceny narodowej w Galicyi.

Z początkiem przyszłego miesiąca wszczynamy wydawnictwo dziennika tego i mamy zamiar wydawać jedynie, p.t. "Gazetka teatralna", która raz na tydzień, każdego Piątku, w formie półarkusza, w dwóch kolumnach formatym garmontem [illegible] będzie.

Ramy dziennika wypełniać będziemy:

Artykułami teoretycznymi, bez grubej [illegible] obchodzącymi, które aktorstwo poruszać, a ogół interesować mogły; rozprawami odpowiedniej etc... Korespondencyami tak z siedzib stałych [illegible], z Krakowa, Krakowa, Lublina, jak i z miejsc, [illegible] tylko jakie [illegible] mat. [illegible] się zdarzenia, wiadomości z [illegible], które wzorem nam być winny [illegible] zdarzenia się i sobie sceny narodowej... Recenzyami przedstawień miejscowych z ubiegłego tygodnia... Kronika teatralna i [illegible], oryginalne krótkie utwory dram., lub przekłady naj-

nowszych publikacyi obcych tego rodzaju.].

W mé rzeczy, iż Wy nie z sami Lwowianie, ale Dyrektor Muzeum narodowego tygodniowego, zgoła zaraz się z całem i Stowarzyszeniem naszem, mam honor zwracać do Was z łaskawą odpowiedź w sprawie Czasu Polskiego, a to tem bardziej, iż rozważywszy się w liście Waszem zakreślonem zamiar nasz co do tej sprawy i uskuteczniwszy na posiedzeniu redakcyjnem Pańskiem, albo "Stanowisko" na czele pierwszego numeru Dziennika swego umieścić zamyśla.

Lwów 22go Listopada 1866.

Aureli Urbański.

Wam Dobrodziej zechce łaskawie zawiadomić redakcyą listem swoim na rzecz p. Dyrektora Mitarewskiego.

nakreślił obraz „Nowy dom" (nagrodzony
„Bem w Nicei" i ostatnie ma-
Dzieło, obraz charakterystyczny w 4 cechach pod-
„Frontalizm".

Otóż co do ostatniego [illegible] z pracowitego życia w Krakowie. Żeby mi za
wiele słowy na szybkiem wyobrażeniu o Frontalizmie zależy, a że jego [illegible] mi [illegible]
nie [illegible] się wcibiać, za to, byłbym grzeszył
zbytnią [illegible] [illegible] [illegible]

a ironiczne nad ich sercami „Karmelitanki" z Dnia, która mogły dotychczas nie zauważyć, zwróciła uwagę na nie za przyczyną nie Kandydatury Mitaszewskiego — dowiedzieć, że ciągi trafnie i koleżeni zostały wymierzone.

Strzała zresztą sama skierowana zgodnie i da się do wszystkich miejsc na zastosowanie.

Odtąd przez dobrotliwej zgodzie na przyjęcie na się nakładu pod tak umiarkowanymi warunkami, żeśmy wtedy zażądali. Oto: redaktorem, który najchętniej wyrzuci do drzwi nie zamierzamy.

Dotychczas wyszły dwa numery „Gazety" i „Nocnej wydawanej za pomocą „Gazety" (nakładem Lemana Tyla) — obecnie nas zajmuje się dwa pierwsze pomysłami przyszłej "Gazety" Tygodnia literackiego. — Przód z „Gazetą" nie ma tygodnia. — Przód z „Gazetą" tylko na wszelki. —

Z Krakowskiego Tarkowy odpowiedzi

Wielmożny Panie Dobrodzieju

mam zaszczyt pisać do

Jego miłości drogiej

Aureli Urbańskiej

Adres:

Lwów – Zaboudarzanie naszczenniczy
u Śgo Mikołaja –

Lwów d. 11 Lutego 841

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

W odpowiedzi na twoje pismo [illegible] Dobrodzieju! mam zaszczyt [illegible] egzemplarz [illegible] Kadrabów." – Zgadzając się na Twoją propozycyą [illegible] Dobrodzieja dotyczącą druku tego obrazu charakterystycznego w jej letnie [illegible] Dobrodzieja w „Tygodniu" – powtarzam obie zwrócić mam [illegible] na 4 oblicznościach, że mi Żałuję wiele na porównaniu się tego [illegible] w kamienicy [illegible] [illegible] [illegible] zależy. Proszę Was tedy, abyś [illegible] Dobrodzieja [illegible] do mnie [illegible] w formacie Książkowym i do siebie równocześnie [illegible] [illegible] interesów handlowemu [illegible] egzemplarzy [illegible] co do mnie spodziewam się zupełnie na [illegible] Dobrodzieja jako Mecenasa naszej literatury

i pozostaję [illegible] Pan [illegible] Dobrodziej [illegible]

[illegible] się [illegible] Wielmożnemu [illegible]

gotowym sługą

Amelia Wabińska

Lwów d. 28 marca 1871

Wielmożny Panie!

Dobrodzieju!

Spodziewany niedawnie przyjaciel Wasan Dobrodzieja wilczy wyrwał mnie przez dłuższy z odwiedzeniem się do Wasan w sprawie swoich „Towarzyszów". Gdy jednak nadzieje nasze w tym względzie zawiedzione zostały - mam Wasan Dobrodzieja nie zrażać mi tego za złe, iż jako interesowany tradzę Go niniejszem pismem.

Zwykł mieniąc upłynąć, jak z polecenia Wasan Dobrodzieja przesłałem tobie przesłałem rękopis zagranicznego autora, a dotychczas nieznanego mi jeszcze, jakiś go los czeka - czy i kiedy Wasan Dobrodzieja w Jej tłumaczeniu „Tygodnia" i w obiektach ukazywać go zaczniecie..

Przepraszając Wasan Dobrodzieja za natrętność - czuję się przy tej sposobności, chwil mieniam zaszczytu osobiście być dla znanym zalewie wyrazy żywej współczucia po stracie, która całą Polskę boleśnie dotknęła....

Polecając się łaskawej pamięci Wasan Dobrodzieja piszę się Jego
czcicielem i sługą

Lwów - Wszechnica u Ś. Mikołaja.

Amelii Urbańskiej

Lwów 8 24/5. 871

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dowiedziawszy się z pism krakowskich, iż wasza Dobrodziejska drukarnia Twoja z Poznania sprowadzić, pomimo tak wiele trudzeń waszego Dobrodzieja napytania się stało z moim rękopisem „Świętokrzyskim"; oryginał teraz już nakładem waszego Dobrodzieja drukowanie być nie może — Wprawdzie jednak wasz Dobrodziej w ostatnim Lwowskim liście, iż jeśli nie Jego, to Łopatkiego nakładem autor ten się pojawi. — Zechce zatem wasz Dobrodziej wybaczyć niecierpliwości autorskiej i walnej chęci naszej. Kwiat mnie niepewność —

Mój ojciec „za jeden tydzień obowiązuje chwycić na Zwierciadło pióro" — jeszcze kilka dni wstecz nie mieliśmy żadnej nadziei. Dzisiaj (?) trzeba dać się przyjść na pomyślny stan rzeczy, tak iż w przyszłym tygodniu Dzień będzie już mógł pomału się ze swoim światem pożegnać, pożegnawszy i nim się wróci na zgromadzenie — gdyż sam w

grudnia r.r. na tyż samą chwilę napadłem był i
trzy miesiące przed dzieckiem. Życie mój Tatuś
wypraszy szczęśliwego zrachowania i wielkiej życzliwości. —

Obecnie ukończyłem się w Lwowie dwie moje
grywalne dramatyczne p.t. „Po wyjściu Parysatowej" —
oraz wszystkie się rozpoczęłem Vogla w dwóch aktach
Cudzich (z bliższej poezji moich p.t. „Szare płaszcze" —
Oba te dzieła w jakiejś najkrótszym czasie przesłać
spodziewam Wam dobrodziejowie

w dwóch słów i wielkiego
z Wami się pisz
Jego Tatuś przeczytał

Andrzej Strumiłło

Tatuś - wszystkiego jak Mikołaja. —

Lwów, 5 października 1872.

Wielmożny Panie Doktorze!

Z przykrością muszę, jakkolwiek niechcący, przerwać Panu Doktorowi utwór mój dramatyczny pt. „Frontaderzy" do centralnego Działu w Krakowie wysłany, a brakujący. Gdyż brak ten Doktorowi nie był wiadomy, zresztą zrobić niczym, a obecnie zgłaszam się do mnie miejscowy nakładca — zaś dwa tylko egzemplarze „Frontaderzów" istnieją, mianowicie jeden w Panu Doktorze, a drugi u mnie, który uprasza się zatrzymanie rękopisu mego — prosi mnie Pan Doktor o wyjaśnienie, iż ośmiela się tymi słowy. Za niniejszą prośbą o łaskawe wysłanie mi tak potrzebnego mi utworu mojego

Przepraszam najuprzejmiej Pana Doktora

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Lwów d 14 stycznia 1873.

Wielmodny Panie Dobrodzieju!

Za jeden z najgorętszych życzeń Wasza Dobrodzieja przesłałam sobie przy zbliżającym się Dniu Imienin Jego prosząc Pana o to życzenie, które mi w usta kładzie gorące miemal przywiązanie do Jego osoby.

Przedewszystkiem sprzedaram się, iż krótka Jego wyprawa zastanie Wasza w zdrowiu wkrótce – którego Jak nam wobec skrótu pod dostarczeń pobyt, wszelki z upragnionych potrzeba.

Niechaj zabierać Pan drogiego czasu rozpisywaniu się, które spraw by mogło do znużenia Konwersyjnalnych pranaiem wypowiedzenia mego uwielbienia

i łaskę serdeczne życzenia ze strony mego Ojca obliczu chwały

pisze się,

Wego Pana Dobrodzieja
Uniga,
Aurelia Urbańskiego

Czy mi obrazi Wasza Dobrodz. – gdy niemiecken wyprawę mniek w Frankfurcie?"

Szanowny Panie

Łobrodzieju!

Zapewne mieni mię Pan zawziąć za bardzo niegrzeczną, żem dotąd Panu nie podziękowała za [illegible] i pachnące dla mnie upominki, ale [illegible] Pani Stanisławy, z powodu moich ciągłych [illegible]. Lecz z woli mojej [illegible] list ten w przesyłce do mnie zaginął, i później jeszcze z opowiadania dowiedziałam się o jego treści, dopiero że tak wielki zaszczyt mię spotkał ze strony Pana Łobrodzieja.

Widać że Pan jest Polak i słowik przemienił się [illegible] się kłaniający, patrzyła tylko na [illegible], nie [illegible] w [illegible] zgoła zajmującej, kreśliłam moje myśli jak [illegible] i [illegible], ale nigdybym się nie ośmieliła przesłać Panu list mojej roboty, nie [illegible] żeby na to zasługiwała - jestem [illegible] zachęcona przez mego kochanego [illegible] Aleksandra Walichiego, niech

mi mam [illegible] tej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]